

str. 5

Wychodzenie

opłotków

str. 4

str. 3



NA CA Y

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 232 (11 835)

Białystok-Łomża-Suwatki piątek, 6 X 1989 r.

Nakład 200 000

Cena 100 zł

### Hiszpańska para królewska zakończyła wizytę w Polsce

kupić akcję

Dobiegi końca pobyt w na-szym kraju hiszpańskiej pary królewskiej, króla Juana Car-losa I i jego małżonki Sofii. Na warszawskim lotnisku Okęcie odbyła się uroczystość oficjalnego pożegnania dostoj-nych gości. Pożegnał ich pre-zydent Wojciech Jaruzelski z malżonką Barbarą.

Z Warszawy hiszpańska para królewska udala się do Krakowa.

Na płycie podkrakowskiego lotniska w Balicach hiszpańską parę królewską powitał minister Stanu – Józef Czyrek i gospodarze Krakowa -

Ciag dalszy na str. 2





Fot. Z. LENKIEWICZ

oraz systemach ochrony śro-

dowiska Przybyły także dwie

Dokonując podsumowania rektor prof Kazimierz Pień-

kowski stwierdził, iż miniony

rok zapoczątkował wiele istot-

nych zmian w życiu akademickim, przede wszystkim w programach nauczania. Zmniejszona została liczba

przedmiotów oraz treść niektórych z nich. Młodzież I ro-

ku ma możliwość wyboru nauk

społecznych, języków obcych oraz dziedzin techniki. Zapo-

wiadane są także zmiany w

formach kształcenia Studium

ustabilizowaną, ale może się

okazać, że i jego zabraknie w

najbliższych dniach.

nowe specjalności.

Politechnice Białostockiej

# Inżynierskie Gaudeamus

Uroczyste Gaudeamus za-brzmiało wczoraj w Politech-nice Białostockiej. Na czterech wydziałach i w nowo powołanym Instytucie Informatyki uczelnia kształci w 13 specjalnościach 2200 osób. 705 spośród nich rozpoczęło naukę po raz pierwszy, w tym na dwóch uruchomionych od październi-

viadomosei dnia

Dalaj Lama laureatem Pokojowej Nagrody Nobla

NOBIG

\* OSLO – Jak poinformowano w czwartek w Oslo laureatem Pokojowej Nagrody Nobla na rok 1989 został tybetański przywódca religiny Dalaj Lama.

Zakończenie posiedzenia

Rady Wojskowej

\* WARSZAWA W dniach
2-5 października 1989 r. w
Warszawie odbyło się kolejne
postedzenie Rady Wojskowej
Zjednoczonych Sił Zbrojnych
Państw-Stron Układu Warszawskiego

5 bm, prezydent, zwierzchnik Sił Zbrojnych PRL, gen,
armii Wojciech Jaruzelski
przyjął w Belwederze uczestników 40 jublleuszowego posiedzenia Rady Wojskowej
Zjednoczonych Sił Zbrojnych
Państw-Stron Układu Warszawskiego.

szawskiego.
Naczelny dowódca Zjedno-czonych Sił Zbrojnych gen-armii Piotr Łuszew poinfor-mował prezydenta o wyni-kach obrad rady wojskowej.

Incydenty w Dreźnie Herydenty w Dreznie

\* BERLIN - W nocy, ze
trody na czwartek na dworcu
kolejowym w Dreznie, przez
który przejeżdżał pociąc z
Pragt z uchodźcami z NRD,
doszło do gwaltownych incydentów. Policja użyła armatek wodnych i natek gumo
wych w czasie rozpędzania
tłumu zgromadzonego wokół
stacji. Funkcjonariuszu bezpieczeństwa obrzucono kamieniami.

Wycosywonie

Wycofywanie radzieckich wejsk ¥ UŁAN BATOR – Wypro-wadzeniem trzech dywizji za-kończył się pierwszy etap wycofywanie wojsk radztec-ktch z Mongolit. (opr. ska)

Bogatemu i diabeł dziecko kołysze

Wieści o niewypłacalności Zakladu Ubezpieczeń Spolecznych bulwersują nie tylko emerytów, ale i ogól pracowników, z których co miesiąc ściągane są regularnie składki. Pierwsi pytają co stało się z ich wypiatami z ca-łego okresu zatrudnienia, drudzy — na kogo i za kogo placą? Projekty zwiększenia świadczeń na ZUS byłych pracowników już niewiele obchodzą, ale obecnych — owszem. Nie są to bowiem weale male sumy.

Otóż składki na ubezpie-czenie pracowników zakla-dów uspołecznionych, także w nich zatrudnionych i chałupników wynoszą 38 proc. wynagrodzeń oso-bowych miesięcznie. Oznacza to, że jeśli pracownik otrzymuje 100 tys. zl, to jego zakład pracy przekazuje do ZUS 38 tys. zl. przy 200 tys. zl. — 76 tys. zl. — i tak dalej. Są to oczywiście, pieniądze wypracowane przez za-trudnionego.

Jednak nie wszystkich o-bowiązują takie same składki, a kryterium ulg jest trudne do rozszyfrowania. W niektórych przypadkach można by zastosować stare porze-kadlo, że bogatemu i diabet dziecko kolysze. Wymieńmy więc uprzywilejowanych.
Pracowników PGR-ów i
członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych obowiązują składki na ZUS w kwocie 14 proc. miesięczne-go wynagrodzenia. W zespo-

Ceny pieczywa

a się nowe ceny pieczy-W woj. suwalskim może dojść do sytuacji, że bochleba w jednym mieście będzie kosztować jeszcze tylko (?) 300 zł, zaś w innym już 600-700 zł, a moto bardzo wysokie) są jednak nieuniknione. Giżycko. Kilogram chleba

pułtuskiego, wypiekanego w piekarni "Spolem", do 4 bm.

Ciąg dalszy na str. 2

# sobotnio-niedzielnej

Zanim w Augustowie powstała pierwsza w naszym re-gionie szkoła pod patronatem Społecznego Towarzystwa Oświatowego, trzeba było pokonać mnóstwo barier, uprzedzeń i niechęci. Przejści

OD WROGOŚCI DO SYMPATII

nie było takie łatwe. W BZPB im. Sierżana oba związki zawodowe - NSZZ "Solidarność" i branżowy znalazły drogę nie tylko do po-rozumienia ale i formy szkolnego działania. Czyli, że można, bo przecież to

JEDEN ZAKŁAD

### Pogoda

Na najbliższe dni synoptycy z białostockiego Oddziału IMiGW przewidują nieznaczną poprawę pogody. Z układu prądów atmo-sferycznych wynika, że nie bę-dzie jesiennych szarug, ani chło-dów. Na dziś synoptycy przewi-dują zachmurzenie małe, okre-sami umiarkowane. Temperatura

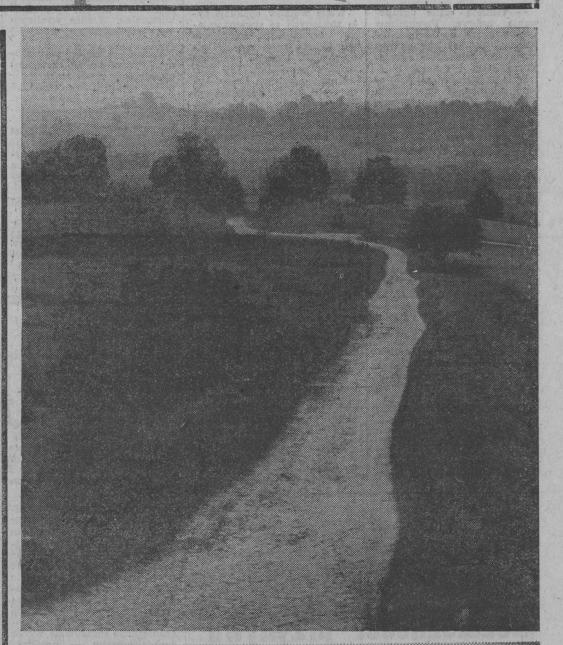
maksymalna wahać się będzie w granicach 14—18 st. C, minimal-na 5—7 st. C. Z zachodu i pół-nocnego zachodu wiać będzie sła-by, okresami umiarkowany wiatr.

Natomiast jutro miejscami wy-stąpią opady deszczu. Istotniej-szych zmian temperatur nie prze-widuje się.

lach adwokackich placi się 33 proc. od poborów.

W gospodarce nieuspolecznionej sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana. Zacznijmy od pracowników zakładów prywatnych. Ich właściciele, występujący jako pracodawcy, obowiązani są placić za osoby zatrudnio-ne składki na ZUS również wynoszące 38 proc. miesięcznego wynagrodzenia, przy czym zgodnie z rozporządze-niem Rady Ministrów z listo-pada 1987 r., podstawa wy-miaru składki nie może być

Ciag dalszy na str. 2



Droga do... For A. Chomicz

### Po Czarnobylu

Rozmowa z prof. dr. med. WIKTOREM A. KNIZNIKO-WEM, kierownikiem laboratorium radiacyjnej komisji spo-lecznej Instytutu Biofizyki Ministerstwa Zdrowia ZSRR, członkiem Narodowej Komisji Ochrony Radiacyjnej, czlon-kiem problemowej komisji "Kancerogenez" Akademii Nauk Medycznych ZSRR.

Kledy prof. Legasow przybył na miejsce katastrofy jądrowej w Czarnobylu z rozpaczy popełnił samobójstwo. swoich notatkach napisal, że jej skutki wykraczają poza granice wyobraźni. Czy środowisko naukowe w Związku Radzieckim podziela tę opinię?

- Znalem osobiście akademika Legasowa. Wspólnie wydaliśmy książkę. Jego śmierć wstrząsnęła mną. Nie potrafię jednak jednoznacznie określić jej przyczyny. Mogły zadecydować również inne względy, np. rodzinne.

Transakcie

ców, to jeszcze przed awarią sam zwracałem uwagę na szkodliwość małych dawek promieniowania. Od 30 lat zajmuje sie zagadnieniami radiacji i mam wyrobiony pogląd na jej skutki.

Jeśli zaś chodzi o odpowie-

dzialność radzieckich naukow-

- W dobie pierestrojki glos nauki powinien być bardziej stuchany... - Owszem, lecz pojawiły się

inne problemy. Pluralizm dopuszcza do głosu wszyst-kieh. W prasie pojawiło się wiele publikacji o posmaku

może być ojciec 11-miesięcz-nego dziecka, który chwalił się że nie wypiło ono ani kropli mleka, bo jest skażone. Dziecko jest rachityczne z nieodwracalnymi zmianami, nie wskutek skażenia, a niewlaściwego odżywiania.

— Czy prowadzone są ba-dania gleby, żywności i lu-

- Tak. Prowadzi je Ministerstwo Zdrowia, Agroprom, przemysł przetwórczy. Początkowo na terenach skażonych bylo 80 proc "brudnego" mleka, teraz jest tylko 4 proc. w kołchozach i 12 proc. w gospodarstwach indywidualnych. Ale ze skażonego mlemożna wyprodukować "czyste" masło. Natomiast prosięta i młode bydło rzeźne hoduje się na terenach skażo-

określili minimalny poziom na 7 berów zaś na Ukrainie — 10 berów. Ludność ich słucha i chciałaby, aby nie było w ogóle radiacji. W tej sytuacji należałoby przesiedlić od pół do miliona ludzi. Naszym zdaniem żądania te są nie uzasadnione Przesiedlenia wymaga tylko około 60 tysięcy lu-

dzi.
Pod wpływem sensacyjnej propagandy ludzie urządzają manifestacje, mowią dajcie nam pieniądze, a wyjedziemy l zbudujemy nowe domy Są zastraszeni rzeczywiście cierpią. Piszą do mnie: proszę nam pomóc. W każdej sekundzie każdą komórkę naszego ciała przenika radiacja. Każdy łyk wody jest skażony. Każdy kęs pokarmu również. Naszedziecj i wnuki są skazane na zagładę. Umieramy!

Trzeba zrozumieć stan tych lu-

Trzeba zrozumieć stan tych ludzi. Jest to w znacznej mierze rezultat tego, że byli okłamywani na początku. Ukrywano przed nimi prawdę. Teraz nikomu nie wierzą Moskwie nie wierzą, specjalistom też nie wierzą.

Niskie liczby graniczne

# nych do pewnego czasu, a na nie uchronia ludzi od skutków Nie wierza Moskwie

sensacyjnym. W pogoni czytelnikiem zatraca się obiektywizm. Prasa straszy, co powoduje stresy i nerwice, które mogą być odpowiedzialne za nasilanie sie m.in. chorób serca lub wrzodów żołąd-

W jednym z ostatnich numerów centralnej gazety – "Kultura i Życie" ukazał się artykuł informujący o dużym wzroście zachorowań na raka. A przecież każdy specjalista wie, że do rozwoju nowotworów potrzebny jest dłuższy okres czasu. Czarnobył może wywołać choroby nowotworowe, ale na razie na to za wcześnie Jeśli się napisze, że dzieslęciokrotnie wzrosła zachorowalność i wszyscy poumierają przedwcześnie, to wywołuje się panikę. Ratujcie się kto może!

kę. Ratujcie się kto może!

Na stan zdrowia człowieka ma wpływ wiele czynników nie tylko radiacja. Zresztą istnieje naturalne promieniowanie ziemi mogą promieniować ściany w mieszkaniach, odpady przemysłowe itd. O tym zdają się zapominać również niektórzy lekarze, matematycy, biolodzy i dziennikarze. Potęgują strach, który niczego pozytywnego nie wnosi. Ja sam mógłbym dla zdobycia popularności, przysporzyć tego strachu więcej niż ktokolwiek. Za swój obowiązek uważam jednak obiekobowiązek uważam jednak obiek tywne informowanie ludzi.

- Nie można też udawać, że nic się nie stało, nie można usypiać opinii publicznej. Od tego zdrowia nikomu nie przybedzie.

— Nie ma problemu usy-piania. Istnieje problem wdrażania zaproponowanych przez specjalistów środków ochrony zdrowia i obniżenia stopnia skażenia. Jest też ogromne za-danie jak uspokoić te setki tysięcy ludzi, których nastraszono, a którzy mogą na-robić głupstw. Przykładem jem wywozi do miejscowości

Pracownicy mego laboratorium i innych ośrodków bezpośrednio po wybuchu pracowali po 14 godzin na dobę, pobrali mnóstwo próbek i dali wskazówki jak chronić się przed promieniowaniem. Określili stopień skażenia ogromnych obszarów z narażeniem zdrowia, a nikt o nich teraz nawet nie wspomni. - Czy laboratorium jest do-

brze wyposażone? - Brakuje nam aparatury. Podczas katastrofy nie wystarczało nawet baterii. Sprowadzono je z okretów wojennych. Za mało mamy kom-

puterów i innego sprzętu. Jednak w krótkim czasie zdołaliśmy zbadać warunki radiacyjne na rzeczywiście ogromnym obszarze

- Czy graniczne liczby przyjęte w Związku Radzieckim nie są wyższe od zalecanych przez FAO?

- Odwrotnie Nasze są niższe. Np. dla mleka na Zachodzie liczba graniczna wynosi 1000 Bq/kg, w Związku Radzieckim — 370, natomiast FAO zaleca 850. Są to wskaź-

Z punktu widżenia specjalistów liczby graniczne w Związku Radzieckim są zaniżone, ale jeśli się je kiedyś ustaliło na takim poziomie. to nie można teraz zmieniać. Wywoła to protesty Według norm radzieckich człowiek, aby pozostać zdrowy w ciągu 70 lat życia nie może wchłonać więcej niż 35 berów. Na Zachodzie wielu specjalistów dopuszcza 70. Ostatnio przedstawiciele nauki na Białorusi

Czarnobyla. Czy stosowana jest profilaktyka np. dieta dekontaminacyjna? - Nie jestem zwolennikiem

stosowania chemii. Uważam, że najlepszym sposobem ochrony zdrowia jest "czyste", odpo-wiadające normom, pełnowartościowe, bogate w witaminy pożywienie Stwierdzono, że w rejonach o glebie ubogiej w selen zachorowalność na raka jest większa Wiem że Finowie wzbogacają glebę w selen. Wprowadzili też preparat zawierający ten pierwiastek. - Czy wzrosła śmiertelność

po Czarnobylu? Statystyka zakończyła się na 31 ofiarach, a przecież wiadomo, że zmarł na raka reżyser filmu o Czarnobylu i jego operator.

- Choroby nowotworowe tworza się na przestrzeni dłuższego okresu 7.atem ani reżyser ani jego operator nie mogą być ofiarami Czarno-

- Nie zaprzeczy pan jednak, że odporność organizmu wskutek radiacii może się zmniejszyć

- Według badań doświadczalnych na zwierzętach spaodporności następuje wówczas, gdy urganizm otrzy-ma 70-80 berów U nas ludność otrzymała średnio kilkanaście berów lecz mniei niż 70-80 To. że gdzieś wzrosła śmiertelność nie musi być spowodowane radiacja W wielu "brudnych" reionach śmiertelność dzieci nawet sie obniżyla. Jest to skutek nasilonej opieki lekarskiej. U was na-

Ciąg dalszy na str. 3



Od 3 bm. trwa sprzedaż obliobligacji: za cene nominalna 100 tys. zł (przy kupnie płaci się 70 tys. zł) — 696 sztuk, po gacji na poczcie głównej w Białymstoku przy ul. War-szawskiej Kolejki są, ale 500 tys. zł (350 tys. zł) - 176, można je nazwać umiarkow cenie 1 mln zł (700 tys. zl) wanymi. Jednakże chętni nie powinni zwiekać z kupnem. - 71 i po 5 mln zł (3,5 mln Ten "towar", jako jeden zniezi) zaledwie. pięć licznych ma wprawdzie cene

Z tego wynika, że największym zainteresowaniem cieszą się obligacje o najniższym nominale. Milionerzy jakby się wahali... (Z)



W kolejce po obligacje na poczcie głównej przy ul. War-Fot. Z. Zaremba



### Plenum WK ZSL w Suwałkach

# Naszą nadzieją — silna partia ludowa

Wiele watków dyskusji by-

tuacji ZSL i ruchu ludowego

w woj. suwalskim. Nie było też nic — zdaniem Leona Zu-

ra — o pracy programowej Stronnictwa na najbliższy czas.

Potwierdził to również Hen-

— To co się dzieje w ruchu ludowym i ZSL nie nastraja

optymistycznie. Jako ZSL nie

możemy dalej istnieć. Ludzie

przecież wiedzą, że Stronnic-two przez czterdzieści lat kla-

skało i kryło się za plecami

PZPR. Nie potrafiliśmy się jej

przeciwstawić i nie prowadzi-

liśmy własnej polityki. Naszą nadzieją jest dogadanie się i stworzenie jednej silnej par-

tii ludowej o ogólnonarodo-

Sławomir Dabkowski zwró-

cił uwage, że powstanie innej

partii chłopskiej będzie tylko

formą. Za nią muszą się kryć mądrzy ludzie i mądre pro-gramy, bo wieś polska potrze-

Plenum było nie tylko roz-

zgłoszono również

liczeniem się z przeszłością. W

wotum nieufności dla kierow-

nictwa wojewódzkiej organi-

Wacław Strażewicz pytał m. in.: gdzie byli nasi działacze

i co robili, kiedy byliśmy ni-

by druga sila polityczną? Dla-

o podział tego czego już fak-

to dać pełnomocnictwa do działania rządowi i rozliczyć

go za rok z pierwszych efek-tów. Jeśli bowiem co kilka

dni ministrowie będą sprze-

czać się z posłami, to kiedy

" ijdą czas na efektywne rządzenie i odwrócenie biegu

zdarzeń? Obecne dyskusje nie przybliżają nas do tego celu, spalając jedynie wiele energil.

Posel A. Bratkowski podsu-

mował w kuluarach ostatnia debatę tak: czy warto było tyle spierać się o kilka wcale

nie zasadniczych konkretów i

rzucać na szalę autorytet rzą-

du? Można było dać zgode na

faktyczny deficyt, żeby rząd

1 ial te 2-3 tygodnie odde-

chu i możliwości oderwania

sie od codziennych kłopotów

Dyskusje są cenne, ale dziś potrzebujemy szybkich decy-zji. Mądrych i odważnych.

Cóż z tego, że Senat coraz

bardziej odsłania olbrzymi po-

tencjał intelektualny wielu senatorów skoro — jak dotąd

konkretnej uchwały, natych-miast zaczynają się klopoty.

Część panów profesorów za-pomina wtedy, że to nie se-

minarium akademickie a poli-

Dajmy wiec mandat zaufa-

gdy przychodzi do podjęcia

Myślę, że jedyny sposób,

tycznie nie ma.

wym charakterze.

buje pomocy.

dyskusji

zacii ZSL.

SEJIMOWE, apiski

Rozbieżności przybywa

ryk Cleciuch.

W Votum nieufności dla kierownictwa Henryk Bogdan - nowym prezesem

Wczorajsze obrady WK ZSL w SUWAŁKACH w całości były poświęcone sytuacji w ruchu ludowym. Z referatem prezydium wystąpił prezes WK - KAZIMIERZ KOZIOŁ,

Istnieją różne ugrupowania ludowe. Powinniśmy jednak dążyć do zachowania jedności. W niej bowiem tkwi nasza siła. Szkodliwe są wzajemne ataki i oskarżenia...

W wystąpieniu zawarto o-cenę działalności stronnictwa. K. Kozioł stwierdził, że rolę Stronnictwa należy charakteryzować w kontekście stosunków politycznych w chwili jego powstania i w latach następnych. Nie można mówić o Stronnictwie w oderwaniu od ówczesnych realiów. Jest faktem, że od 1949 roku ZSL było jedynym reprezentantem wsi i rolnictwa. W nim też zachowano powojenną ciągość ruchu ludowego. Błędem podstawowym była utrata przez ZSL tożsamości i zależności od obcych programów. Dlatego też trzeba odrzucić to co obce i powrócić do własnych korzeni m.in programu ZSL z 1946 r. Ruch ludowy stoi teraz przed wielką szansą odrodzenia i nie można jej zaprzepaścić.

### Maciej Iłowiecki p.o. prezesa SDP

Na posiedzeniu Zarządu Głów-nego SDP ze względu na stan zdrowia Stefan Bratkowski po-prosił o czasowe zwolnienie z funkcji prezesa tej organizacji. Pełnienie obowiązków prezesa Za-rząd powierzył Maciejowi Iło-wieckiemu,

październik rozpoczęło na do-

bre zwrot zainteresowania na-

kierunku gospodarki. Debata

nad budżetem zapoczątkowała

też ujawnienie się coraz wy-

raźniejszych rozbieżności w poszczególnych klubach po-

selskich. Głosowanie nie od-

zwierciedlało bowiem układu

sił politycznych, a było w du-żym stopniu odbiorem indywi-

dualnych poglądów na proce-

Mimo, że OKP uważa rzad

T. Mazowieckiego za swój, to

niektórzy poslowie krytyku-ją go niemal tak jak poprze-

dnia ekipę. Np. R. Bugaj zarzu-

cał swemu koledze z klubu --

ministrowi Osiatyńskiemu a-

rogancję i zbyt szybką zmia-nę poglądów uzasadniającą te-

gaj zarzuca też rządowi, że

riant naprawy gospodarki po-przez wyrzeczenia,

sądzi, że społeczeństwo nie powinno dalej biednieć. Po-

Nie tylko socjalista Bugaj

wtarzają się w różnych klu-

bach głosy, że "społeczeństwo nie wytrzyma dalszych wy-rzeczeń". Posłowie nie mówią

jednak, jak tych wyrzeczeń można by uniknąć. Debata e-

konomiczna w parlamencie

razi mnie swoją amatorsz-czyzną. Większość głosów, to

nadal próba załatwienia choć-

by okruszyn z przejedzonego

już bochenka chleba. Zamiast

d/skusji, jak wypiec nowy bochen, nadal trwają spory

rozpatruje tylko jeden

że punkt widzenia zależy

punktu siedzenia. R. Bu-

sy gospodarcze.

szych parlamentarzystów

czego natychmiast nie wyciagneliśmy wniosków z czerwcowej przegranej? Kto nam nie pozwalał pracować po nowemu jeszcze wcześniej, np. w latach osiemdziesiątych? Dlaczego nasze oddolne inicjatywy były zatrzymywane na wyższych szczeblach? Kierownictwo nie zawsze było odpowiedzialne. Władza wyalienolo zbliżonych ze stwierdzenia-mi wystąpienia. Zarzucano wała się ze swojej klasowej mu jednak brak analizy sy-

Innym zarzutem postawio-nym Prezydium WK była nieumiejętność znalezienia się w nowej sytuacji. Jako przykład podano nienawiązanie kon-taktów z lokalną "Solidarno-

ścią" Z kolei Edward Dzięgiel uznał, że budowanie przyszłości na koalicji z innymi simoże być budowaniem zamków na lodzie, tak jak było dawniej. Rozsądnym wyjściem jest porozumienie mię-dzy wszystkimi ludowcami.

W wyniku głosowania członkowie WK wybrali nowego prezesa. Został nim Henryk Bogdan, dotychczasowy sekretarz Komitetu. Dokonano też zmian w składzie Prezydium.

### Hiszpańska para królewska zakończyła wizytę w Polsce

przewodniczący Rady Narodo-wej – Apolinary Kozub i prezydent - Tadeusz Salwa.

Dostojni goście wraz z towarzyszącymi im osobistościami udali się na tereny byłego największego hitlerowskiego obozu zaglady Auschwitz-Birkanau w Oświęcimiu-Brzezińce.

W hołdzie ofiarom Oświęcimia hiszpańska para królew-ska złożyła wiązanki kwiatów pod Sciana Stracen przy bloku śmierci oraz przed Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince.

W rozmowie z dziennika-

W godzinach popołudnio-wych król Hiszpanii Juan Carlos I wraz z małżonką Sofią powrócili z Oświęcimia do Krakowa, gdzie zostali podjęci śniadaniem, wydanym na

W "Polagrze 89" udział

potwierdzili wystawcy z 22 państw. Największą po-

wierzchnię do eksponowania

swoich towarów wynajęli przedsiębiorcy z RFN, Au-

W pierwszych dniach targów będą toczyć się obrady tzw.

Forum Inwestycyjnego. Na

nim zostanie przedstawionych

nych z udziałem kapitału za-

granicznego - w rolnictwie i

przemyśle spożywczym. Targom będą towarzyszyć m.in. konferencje i sympozja

naukowe, aukcje i pokazy zwierząt, krajowa wystawa

ogrodnictwa oraz — po raz pierwszy — Międzynarodowy Salon Turystyczny, którego organizatorem jest biuro pod-

róży "Pegrotour". (dz)

propozycji

wspólnych

inwestycyj-

strii i Holandii.

przedsięwzięć

### Polagra '89

# Otworzyć furtki na pola

Uczestnicy tegorocznych targów "Polagra" w Poznaniu mają nadzieję na zrobienie dobrych interesów z partnerami z krajów zachodnich. Zgodnie z wolnorynkowym trendem w naszej gospodarce polskie firmy pragną wejść w spólki typu joint-ventures, lub nawiązać innego rodzaju kontakty.

Z takim zamiarem wyjeż-dża na targi m.in. Elckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, które naj-wcześniej w naszym regionie (jeszcze w maju) zgłosiło chęć uczestnictwa. Zmiany, jakie dokonują się w naszym kra-ju, liberalizują przepisy i roz-luźniają gorset biurokracji. Dawniej Centrala Handlu Zagranicznego sugerowała wybór przedsiebiorstw - uczestników "Polagry". Teraz w tv, radio i prasie zachęcano wszystkich zainteresowanych. Sądzimy, że najbardziej operatywne podmioty gospodarcze z naszego regionu wezmą udział w tym handlowym wy-

Targi odbywają się corocz-nie od 1985 r. Patronat nad nimi sprawuje Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Go-spodarki Zywnościowej. Jest to największa z imprez specjalistycznych, organizowa-nych przez biuro Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcie imprezy odbędzie się 8 października, zakończenie - 15 bm.

m.in. maszyny i urządzenia do uprawy i hodowli, dla przeoferty w tym zakresie.

Tegoroczne targi poprzedzone zostana obradami (6 i 7 bm.) Polonijnego Forum Gospodarczego. Biznesmeni polskiego pochodzenia będą dyskutować na temat przemysłu rolno-spożywczego, ochrośrodowiska oraz budownictwa. Miejmy nadzieję, że dyskusje te zaowocują konkretną współpracą z krajowy-

# Paczki do Polski

wkrótce ogłoszona zostanie przez ministerstwo poczty informacja, że z dniem 15 października z ważnością do 15 marca przyszłego roku, obniżone zostaną o 40 proc. opłaty pocztowe za wysyke paczek do Polski. Podobną decyzję (całkowite zwolnienie z opłat) władze RFN podjeły w okresie stanu wojennego przy wysyłkach paczek do Polski.

# w odbiorze

Oddział Zakładu Radiokotycznej i związanym z tym brakiem zasilania Telewizyjnej Stacji Retransmisyjnej

4 października 1989 r. zmarł żolnierz Wojny Obronnej 1939 r.

długoletni prezes Zarządu Wo-jewódzkiego i członek Zarzą-du Głównego Związku Inwa-lidów Wojennych PRL odzna-

RODZINIE składaja:

Ciąg dalszy ze str. 1

rzem Juan Carlos I stwierdził: .Oświecim to nie tylko przerażająca i porażająca pamiąt ka przeszłości, ale także lek-cja historii, z której płynie jeden wniosek: nigdy wię-

ich cześć przez prezydenta

Przedmiotem handlu będą mysłu przetwórczego, produkty rolno-spożywcze, środki chemiczne dla rolnictwa, nasiona, sadzonki, kwiaty, zwie-rzęta i pasze. "Polagra" stanowi formę promocji polskiej

Zarówno przedstawiciele frakcji parlamentarnej CDU/CSU jak i SPD poinformowali w Bonn, że wkrótce ogłoszona zostanie przez

# I programu TV

munikacji i Teletransmisji w Białymstoku, informuje mieszkańców Giżycka, że w związku z remontem sieci energemogą nastąpić przerwy w odbiorze I programu TVP na kanale 1 i 24, od 4 października od godz. 8 do 6 października do godz. 15.

kpt. rez. Konstanty

miasta — Tadeusza Salwę z małżonką w restauracji "Wierzynek". Dostojni goście zwiedzili następnie zabytkowe centrum miasta.

Ok. godz. 19.00 król Hiszpanii Juan Carlos I wraz z małżonką Sofią — żegnani na lotnisku w Krakowie - opuścili Polskę, udając się na pokładzie samolotu specjalnego Boeing 707 do Madrytu.

### Dojenie ZUS-u? Ciag dalszy ze str. 1

mniejsza niż najniższe wynagrodzenie w gospodarce u-społecznionej które od lipca br. wynosi 22.100 zł. Pracodawcy podają więc zarobki swych pracewników jako znacznie mniejsze niż są one naprawdę, zaniżając w ten sposób składki ubezpieczeń. Bardzo drastycznie wychodzi to na jaw przy okazji nieszczęśliwych wypadków chorób, w wyniku których pracownik musi przejść na

### Posiedzenie Rady Ministrów

5 bm. pod przewodnictwem premiera Tadeusza Mazowieckiego obradowała Rada Ministrów. Rozpatrzono wstępny projekt założeń i kierunków polityki gospodarczej rządu.

stwierdził m.in.: świadomość tego, jakie trud-ności są udziałem ludzi w Polsce, każdego człowieka. Widzimy kolejki, brak towarów, stale rosnące ceny, które tak niepokoją społeczeństwo. Wiem o tym wszystkim i jestem przekonany, że wszyscy członkowie Rady Ministrów doskonale zdają sobie z tego sprawę i że wszyscy staramy się nie tracić zdolności pełnego współodczuwania z ludźmi, którzy znoszą niedogodności życia codziennego.

Otwierając dyskusję premier

dziennego.

Stoimy przed zasadniczym pytaniem. Mamy do wyboru tylko dwie możliwości — albo trudną, skomplikowaną drogę do gospodarki rynkowej i wypróbowanych już na świecie mechanizmów ekonomicznych, albo drogę wstecz, powrót do przeszłości, do gospodarki nakazowej i rozdzielczej, która może zahamowalaby jedną czy drugą podwyżkę cen w tej chwili, ale która nie poprawiłaby gospodarki polskiej w ogóle i nie stworzyłaby perspektywy wyjścia. Tymczasem nam chodzi o to, aby zdając sobie sprawę z tych trudności z jakimi wszyscy się borykają, wyjść naprawdę stopniowo, niełatwą drogą na prostą.

na prostą.

Oczywiście, nasze plany die bedą ani doskonate ani nie będą latwe, ale chodzi o to, ażeby za rok mogło być lepiej, aby przeciwdziałać hiperinilacji w tej chwili, a następnie przystapić do zasadniczej walki z inflacją.

MUSIMY TAKŻE URUCHO-MIĆ PROGRAM OSŁONY SO-CJALNEJ, WALKI Z NEDZĄ; program którym zajmować się będzie szczegółowo minister Fracy i Spraw Socjalnych, ale w który cały rząd, całe państwo musi być zaangażowane...

którym dzisiaj z tego posiedzenia musimy wyjść do spoleczeństwa, jest programem trudnym, ale jest też programem dającym szansę poprawy i przezwyciężenia tych nega-tywnych zjawisk, nie od razu, ale jak powiedziałem w perspektywie roku wyjścia ku lepszym warunkom, a w perspektywie następnych lat wyprowadzenia gospodarki polskiej na drogę już nie ra-towania się z katastrofy, ale na droge rozwoju.

Ten trudny program, wraz z ewentualną pomocą zewnętrzną, okaże się programem realnym, jeżeli w tym samym czasie uda się, w oparciu o zrozumienie wzajemne ze społeczeństwem, rozbudzić inicjatywe, przelamać to poczucie beznadziejności, to poczucie, że mechanizm gospodarczy jest rozregulowany i że rozregulowany być musi. Tylko wtedy, jeżeli poczubeznadziejności będzie przełamane, jeżeli zrozumiemy, że czas jest trudny i wy-

maga wspólnego zrozumienia Po wielogodzinnej dyskusji Rada Ministrów upoważniła wicepremiera LESZKA BAL-CEROWICZA do przedstawienia opinii publicznej projektu rzadowego, Zobowiązano autorów dokumentu do uwzględnienia uwag i propozycji zglo-szonych przez członków Rady Ministrów w toku dyskusji. (PAP)

# SKROCIE

"SOLIDARNOSCI"

Biuro Prasowe RKW Regionu Sląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" w Katowicach poinformowało, że 4 bm. w godzinach popoludniowych dwaj podchmieleni osobnicy napadli w Sosnowcu na lokal będący siedzibą Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" oraz na biuro poselskie pos. Jerzego Gila. Okoliczności incydentu — zdaniem "Solidarnośći" wskazują na jego prowokacyjny charakter. Szef MUSW w Sosnowcu potwierdził fakt najścia na lokal, w sprawie tej wszczęto czynności wyjaśniające. W TOKIO DROŽEJ

Produkty spożywcze kosztują w stolicy Japonii średnio dwa razy więcej niż w Nowym Jorku czy w Londynie.

Szczegolnie drogie są w Toklo ryż, mięso wolowe i wieprzowe oraz cukier, gdyż znajdują się na liście towarów, których import do Japonii jest ograniczony decyzją władz. Mieszkańcy Toklo wydają na żywność średnio o 30 proc. wiecej niż obywanio o 30 proc. wiecej niż obywa-tele Nowego Jorku i Londynu.

jest ona od wynagrodzenia, poszkodowany ujawnia, iż jego faktyczne pobory wyższe, odwołuje się do sądu

Właściciel prywatnego zakładu (także samodzielny rzemieślnik czy handłowiec) składki na ZUS placi sam za siebie, w zależności zarówno od najniższego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej, jak i formy swojego opodatkowania w Urzędzie Skarbowym. Nie wdając się w skomplikowane wyliczenia największa miesięczna składka wynosi tu 22.100 złotych, czyli jest niewspółmiernie mała w stosumku do składek robotników czy inteligencji. Bał Taksówkarz bagażowy ulszcza miesięcznie tylko 16.757 zł, a osobowy jeszcze mniej, bo 11.050 zł.

Górna granica składek mie-sięcznych (ale nie wszyscy tyle placa) agentów CPN,
"Ruch", PZMot. czy "Totka"
wynosi 36.465 zł, a PZU, "Surowców Wtórnych", PSS i GS
— 27.625 zł. Tu też zasadyobliczeń są wielce skomplikowane.

Rolnikom jeszcze inaczej nalicza się składki na ZUS. W roku 1989 jedna osoba placi 16.080 zł plus 7.840 zł od każdego hektara przeliczeniowego (albo 26 proc. od dochodu z tzw. działów specjalnych, np. upraw szklarnio-

nych, np. upraw szklarniowych).

Jednakże nie tylko składki mają wpływ na budżet ZUS. Także niejednakowe wypłaty dla
różnych grup. Otóż zakłady uspołecznione finansują zasiki
chorobowe pracowników z własnych środków. Ale już członkowie roiniczych spółdzielni produkcyjnych i zespołów adwokackich, a także cała gospodrka
nieuspołeczniona, zasiki
chorobowe poblerają z ZUS. Tych
świadczeń jest zresztą o wiele
więcej, a składki miesięczne nie
pokrywają wydatków ZUS.

Weźmy dla przykładu właści-

pokrywają wydatków ZUS.

Weżmy dla przykładu właściciela taksówki (ale może to być również rzemieślnik), którego miesięczna składka na ZUS wynosi 11.050 zł. Tymczasem jeśli ma on dziecko do lat 13, z tegoż ZUS otrzymuje miesięcznie 20.800 zł (5.300 zł – zasiłek rodzinny, 15.500 zł – dodatek cenowy), a na dziecko powyżej 13 lat – 22.900 zł (5.300 zasiłek rodzinny, 17.600 – dodatek cenowy). A przecież tenże świadczeniobiorca może mieć kilkoro dzieci, pobierać na nie dodatkowo

ne itp.

Jeszcze jeden przykład. W
sierpniu składki członków RSP
w Dobromilu wyniosły 669 tys.
zl. a wyplaty zasików z ZUS

– 1,1 mln /zl.
Rolnicy indywidualni opłacają należności na ubezpie-

czenia społeczne w swoim urzędzie gminnym, który jest władny do ustalania uprawnień przysługujących im świadczeń. Urząd gminy, przekazując składkę do oddziału ZUS, pomniejsza ją o sumę wypłaconych zasiłków. W gminie Jasionówka za I półrocze br. składki wyniosły 8,5 mln zł, zasiłki – 2,5 mln zł. Jednakże w II półroczu br., w związku z wypłatami osłonowymi, zasiłki te mogą wzrosnąć nawet pięciokrotnie, podczas gdy składki nie zwiększają się.

Decydujący wpływ na budżet ZUS mają jednakże renty i emerytury. We wrześniu byłym rolnikom woj białostockiego przekazano z tego tytutu 6,2 miliarda złotych. Wpływy zaś ze składek rolniczych na ubezpieczenia społeczne do Oddziału ZUS w Białymstoku wyniosły: wrześleń — 147,5 miliona złotych, sierpień — 29,3 min zł, lipiec — 541,6 mln zł, czerwiec — 21,6 mln zł (kwoty są różne ze względu na terminy rozliczeń). Z tego widać, jak wielkie są doplaty do świadczeń rolniczych.

Nic też dziwnego, że niektórzy pobieranie świadczeń nazywają "dojeniem ZUS-u". Tylko czy rzeczywiście doją ZUST Nasuwa się też wniosek, że nie zwiększenie składek w ogóle, a ich wyrównanie w stosunku do różnych uprzywilejowanych grup jest potrzebne. No i oczywiście różne dodatki cenowe, osłonowe ipp., jeśli już się je ustala, powinny pochodzić z budżetu państwa, nie funduszu ubezpieczeń.

Pracownicy ZUS pytaja też: dlaczego nie urealnia się zapisu o tzw. najniższych zarobkach? Za 22.100 zł nikt do pracy nie pójdzie, tym bardziej do "prywaciarza". Ta fikcja obniża składki ubezpieczeń i powoduje wzrost wypłat ZUS w ramach należnych świadczeń, zwłaszcza zasiłków rodzinnych.

A. LABANOW

### Jeszcze o strajku w Goldapi

Wczoraj, 5 bm. do naszej redakcji dostarczono oświadczenie w sprawie strajku w Rominckim Kombinacie Rolnym w Goldapi, sygnowane przez Konfederację Polski Nie-podlegiej — Okręg Białystok i Białostocki Okręgowy Ko-mitet Polskiej Partii Socjalistycznej — Rewolucja Demo-kratyczna. Oto treść wspomnianego dokumentu.

### Oświadczenie

Od pięcu tygodni w Ro- to konkretnych rozmów, któ-minckim Kombinacie Rolnym re umożliwiłyby rozwiązanie w Goldapi trwa strajk okupacyjny prowadzony przez zdesperowana załogę zakładu. Długoletnie, postalinowskie metody zarządzania, wszechwładza nomenklatury, aro-gancki i lekceważący stosunek dyrekcji do pracowników oraz niewspółmierne do wykonywanej pracy place doprowadziły do wybuchu akcji protestacyjnei. Zdeterminowana załoga toczy osamotniona walkę o swoje być albo nie być, swoją godność, o należne jej prawa. Z winy dyrekcji za-(opr. ska) | kladu do tej pory nie podje-

re umożliwiłyby rozwiązanie konfliktu i podjęcie pracy przez strajkujących.

Najbardziej dramatycznym przejawem niemożności powrócenia do normalnej pracy, sabotowanej przez dyrekcję, jest trwająca już od kil-kunastu dni głodówka. Mimo iż czworo z głodujących znalazło się w stanie wyczerpania w szpitalu, dyrekcja nie podjęla żadnych kroków w celu rozwiązania konfliktu.

Konfederacja Polski Niepodległej Okręg Białystok i Bialostocki Okregowy Komitet Polskiej Partii Socjailstycznej - Rewolucja Demokratyczna popierają słuszne żądania strajkujących pracowników kombinatu. Wzywamy jednocześnie do udzielenia poparcia moralnego i materialnego protestujacej załodze. Nie bądźmy obojętni wobec niemocy ludzi walczących z komunistycznym wyzyskiem.

KPN Okreg Bialystok Jerzy Korolkiewicz, Krzysztof

BOKR PPS-RD - Ewa Czyżewska, Dariusz Danieluk, Wojciech Kozakiewicz, Wojciech Małanowski

### Tydzień pod znakiem futbolu

Mecz był ciekawy, stał na nie-złym poziomie i mimo iż nie padły bramki, spodobał się sporej widownie widowni.
W dzień później Progress zmie-rzył się w Zambrowie z tamtej-szą Olimpią wygrywając 3:1 (2:0). Goście byli zdecydowanie lepszym zespołem, zademonstrowali dobra technikę i gdyby "podkręcili"

tempo mogliby wygrać maczale wyżej. Honorowego gola dla O-limpii zdobył Jacek Czekato w 73 min, przy stanie 0:3.
Sędziował Bogdan Liniewski, widzów około tysiąca.
W rewanżowym meczu drużyn spartakiadowych Białystok zremisował na stadionie Włókniarza z Grednem 0:0

W powtórzonym meczu o mi-strzostwo klasy okregowej Pogoń Łapy zremisowała z LKS Lega 1:1. W turnieju o Puchar Kuchara, Białystok rozgromił w Ciechano-wie reprezentację tego miasta 6:0 (2:0). Rewanż 19 bm. w Białym-

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie

PILKA NOZNA. III liga. Bia-lystok, niedziela godz. 11 stadion Gwardii. Gwardia B-stok — Gwardia Szczytno.

Mazur Elk gra w Warszawie z Polonią, a Wigry Suwalki w Betchatowie z GKS.

LKS Lega — Olimpia Zambrów (gospodarz nie podał godziny).

BOKS, Efk, sala przy ul. Kościuszki, niedziela godz. 11 o wejście do II ligi, Mazur — Zaglebie Konin. wejscie do II ligi, Mazur — Zaglebie Konin.

TENIS STOLOWY. Lomža, sobota godz. 17 SP nr 5 o wejście do II ligi, Narew Łomża

— Juvenia Białystok (mężczyźni);
sobota, sala ZSR w Marianowie,
godz. 17 o wejście do II ligi,
Narew — Włókniarz B-stok (kobiety)

### WIZY NA CAŁY ŚWIAT | CZYSZCZĘ dywany. Biendzio g 6192-0 "ASTRE" - kupie. 416-523.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

### ZA POŚREDNICTWEM AGENCJI "PROMESSA"

Białystok, Nowy Świat 6, tel. 206-73 (godz. 11-17) oraz Oddział Augustów, ul. 1 Maja 38, tel. 21-27 (godz.

9—13).

k 5164-1

ZATRUDNI Kierownika robót inżynieryjnych majstrów robót inżynieryjnych

Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Kadr B.K.B. przy ul. Dzierżyńskiego 14/16, pok. 10, 11 lub tel. 418-005, w. 241, 415-325.

k 5183-1

**BIAŁOSTOCKI KOMBINAT BUDOWLANY** 

### AT AKCYINE WYCIECZKI do EREWANIA POLECA BIURO PODROŽY "BIOCOMEX"

w terminach: 15-20 października 1989 20-25 października 1989 transport: autokar: Białystok — Wilno — Białystok samolot: Wilno — Erewań — Wilno cena. 250.000 w tym 50 Rb kieszonkowego.

k 5199-1

nia rządowi, kontrując go jedynie tam, gdzie prawdopodobne szkody określonej de-cyzji będą większe niż chwilowe zyski. Tak właśnie było

PILNIE sprzedam mercedesa 300D (1979). Słonecznikowa 33 m. 6.

"TRABANTA" do remontu — sprzedam. Białystok, Lagodna 2 m. 45 (po 15).

DZIAŁKĘ pracowniczą, fiata 126p z 1975 – sprzedam. Tel. 316-69.

g 6253-1

g 6248-1

### z propozycją, aby prawo zadziałało wstecz. JERZY OSEKA za zniżoną opłatą

# Przerwy

Gawryluk

czony Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Cześć Jego pamięci! Wyrazy glębokiego współczucia

Wojskowym w białostockim pod Kockiem. Ten fakt oraz stość odsłonięcia tablicy paodbyła się wczorajsza uroczymiątkowej, poświęconej nie-znanym żołnierzom, poległym stość przypomniał Adam Dobroński. Tragiczne dni września 1939 r. wspomina frontach II wojny świanał również ówczesny kapelan Aktu tego, w asyście garnizonu białostockiego pocztów sztandarowych białoks. Czeslaw Kulikowski. stockich organizacji kombatanckich, kompanii reprezen-

W hołdzie tym

których imion nie znamy

Wczoraj na Cmentarzu i bitwa kampanii wrześniowej

Odbyło się uroczyste poświęcenie tablicy, która zajęla miejsce obok płyty, upamiętniającej ofiarę nieznanych żołnierzy poległych tu w latach 1914-1920.

Przed obeliskiem spoczęły wieńce i wiązanki, złożone przez przedstawicieli białostockich przedsiębiorstw, organizacji społecznych i młodzieży. Honorową wartę za-ciągnęli żolnierze Podlaskociągnęli żolnierze -Mazurskiej Brygady WOP.

# lat temu, dogorywała ostatnia

Ciag dalszy ze str. 1

Podlasko-Mazurskie

uczestnik obrony

Brygady WOP i mieszkańców

dokonali: przewodniczący MRN – Jerzy Póljanowicz,

wiceprezydent miasta - Jan

Białegostoku we wrześniu

1939 r. — por. Antoni Malec-ki i — w imieniu białostoc-

kiego garnizonu - pik Janusz

Nieprzypadkowo na dzień odsłonięcia tablicy wybrano 5 października — równo 50

tacyjnej

kosztował 200 zł. Teraz już 370 zł. To m.in. skutek zniesienia części dotacji. Ale prawdziwa podwyżka przed nami. Drastycznie rosną ceny mąki, co - być mojuż jutro - spowoduje wzrost cen pieczywa o 200 i więcej procent. Tak samo brzmią informacje z GS w

Augustów, PSS "Społem":

— Przed chwilą otrzymaliśmy nowe cenniki na makę. Skok straszny. Maka żytnia już kosztuje 333 zł. Będzie na pewno drożej, ale jeszcze nie robiliśmy kalkulacji.

Wiceprezes GS, Mieczysław Balita potwierdza informację. - Ale u nas do końca tygodnia będą stare ceny. Mamy jeszcze zapas maki, Elk, prezes PSS "Spolem"

Marianna Birgiel: - Przez parę dni utrzymamy jeszcze stare ceny, bo ma-my zapas mąki, ale niebawem podniesiemy. Ceny obecne: chleb rázowy — 290 zł za kilogram, chleb pszenny (0,7 kg) — 240 kg, chleb mle-czny (0,8 kg) — 300 zł, maka tzw. "produkcyjna", z której wypieka się chleb żytni kosztowała 115 zł, a teraz... 332 zł. Żytnia sitkowa odpowiad-

Rosną również płace. Wszystko to musi spowodować bardzo wysoką podwyżkę. - Nie znaczy to, że - ja-

ko spółdzielnia - coś z tego

Rosną też ceny opału i pa-

liwa, a więc koszty transpor-

nio 103 zł i 300 zł.

mamy. Nasz zysk jest minimalny. Prezes GS w Elku - Antoni Stec:

- Dotychczasowe ceny utrzymamy do końca tygodnia. Od poniedziałku będą nowe, znacznie wyższe, ale robiliśmy kalkulacii. Wszystko zmienia się z dnia na dzień Suwalki, PSS "Spolem",

Augustyn Tymecki: - To wszystko jest straszne, ludzie boją się iść do sklepów. Już jestem przerażony reakcją na nowe ceny, które wejdą w poniedzialek. Zanotował (stk)

### cja jeśli chodzi o ceny pieczywa w województwach białostockim i łomżyńskim napiszemy jutro. Powrót

do ziemi

Jak przedstawia się sytua-

Z niemalą satysfakcią informujemy, że nakładem współpracujących ze sobą wyoraz Krajowej Agencjf Wvdawniczej w Białymstoku u-kazała się książka "Powrót do ziemi". Jest to zbiór reportaży autorów litewskich i polskich. Wśród nich są dziennikarze białostoccy - Krystyna Konecka, Henryk Kin, Andrzej Polakowski oraz Kazimierz Siemieniako.

Książka ukazała się w ję-zyku litewskim. Czekamy teraz niecierpliwie na jej polską edycje.

# Inżynierskie Gaudeamus

Ciag dalszy ze str. 1

uczelni. PB prowadzi 65 tematów naukowo-badawczych w ramach centralnych programów oraz wiele tematów na zamówienia przedsiębiorstw z naszego regionu. Do Urzędu Patentowego pracownicy zgło-sili 23 projekty wynalazcze, 19 z nich nabyło prawa patentu.

Uczelnia w znacznym stopniu samofinansuje sie: wartość wykonanych prac stano-wiła 58 proc. dotacji budżetowej. Dużą rolę odgrywa tu zwłaszcza Zakład Produkcji Doświadczalnej i Usług Technicznych. PB jest też udziałowcem jednej ze spółek. Ta forma działalności innowacyjno-wdrożeniowej będzie rozwijana w jeszcze większym stopniu w nowym roku aka-

Omawiając sprawy dotyczące młodzieży rektor podkreś-lił jej dużą aktywność i zaangażowanie w życie akademickie oraz nowe w nim zjawisko, jakim jest fakt legali-zacji NZS. Organizacji tej uczelnia deklaruje pomoc zrównanie w prawach z innydziałającymi dotychczas

demickim.

Politechnika zatrudnia 1130 osób, w tym 405 to nauczyciele akademiccy. Wśród nich jest 20 profesorów, 55 docentów, 120 adiunktów. W ubiegłym roku kadra zwiększyla się o 18 samodzielnych pracowników, 11 otrzymało stopnie doktora nauk technicznych. Uroczystość inauguracji stala sie okazja do wreczenia dalszych czterech promocji. Uhonorowano także odzna-

czeniami państwowymi zasłużonych pracowników uczelni, M.innymi Krzyże Kawalerskie OOP otrzymali prof. Czesław Bramski, doc. Andrzej Czerwiński, mgr Irena Bruzda-Szymaniuk, mgr Janusz Klentak i mgr Elżbieta Piotrowska. W uroczystości inauguracji

uczestniczyli przedstawiciele

władz politycznych i adminiwojewództwa, stracyjnych stronnictw politycznych oraz Kościoła z administratorem apostolskim archidiecezji w Białymstoku bp. Edwardem Kisielem. Obecni byli też rektorzy białostockich uczelni i dyrektorzy przedsiębiorstw, z którymi PB współpracuje.

### Korzystając z obecności w uczelni po raz pierwszy do-stojnika Kościoła rektor Pieńkowski zadeklarował pomoc Politechniki we wspólnych

przedsięwzięciach na rzecz re-

strukturyzacji gospodarki oraz

w dziedzinie ochrony środo-Wykład inauguracyjny pt "Informatyka w rozwoju współczesnych społeczeństw" wygłosił prof. Maciej Stolarski. (az)

Szaciłowski, Stanisława Korolkiewicz, Bogdan Sokołowski

W minionych dniach rotegrano w naszym regionie kilka spotkań piłkarskich. W woj. łomżyńskim gościli piłkarze Progressu Zielnodolska z Tatarskiej SRR. W pierwszym meczu rozegranym w wtorek zmierzyli się na stadionie OSIR w Łomży z ŁKS. Padł wysik bezparanykami

Przerwa w rozgrywkach piłkarskich na wyższym szczeblu (Polska — Angila 11 bm. w Chorzowie) pozwoli sympatykom częściowo odpocząć w sobotę i niedzielę od futbolu. Piłkarze Jagiellonii okres ten przeznaczyli na spokojny trening i nie przewidują żad-

okres ten przeznaczyli na spokojny trening i nie przewidują żadnych towarzyskich spotkań.

W sobote i niedzielę 3 zespoły Białegostoku walczyć będą o punkty w II lidze. Tylko szczypiornistki Juvenii Białystok zmierzą się na własnym, a ściślej mówiąc gościnnym, parkiecie hali SP 36 w Białymstoku. Przeciwnikiem będzie Elana Toruń. W sobotę początek o godz. 17, a rewanż w niedzielę o godz. 10.
Pozostałe zespoły grają na obcych boiskach. Koszykarki Włókniarza w Poznaniu z AZS a piłkarze ręczni AZS Białystok w Warszawie z Warszawianka.
Przy ubogim kalendarzyku imprez sportowych warto zobaczyć w akcji zawodowoćw kolarskiej grupy Exbud. W sobotę odbędzie się w Sokółce Memoriał Stanisława Kirpszy. W ulicznym kryterium udział weźmie 100 kolarzy, w trzech kategoriach wieku. Start i meta na Placu Kościuszki. Początek o godz. 14.
Rewanże odbęda się w niedziele w Białymstoku, a kolarze walczyć będą o puchar prezesa LKS Teka PRIM, na pętli osiedla Piasa. Początek o godz. 10.

Polonia, a Wigry Suwaiki w Betchatowie z GKS.

Klasa okręgowa (białostocko-suwaiska), Wszystkie mecze w niedziele: Rominta Goldap — Jagiellonia II, Sokół Sokółka — Mazur Pisz, ŁKS Łomża — Mamry Głżycko, Tur Bielsk Podl. — Sparta Augustów, Warmia Griewo — Grom Czerwony Bór (wszystkie mecze o godz. 14), Włókniarz B-stok — Pogoń Łapy, Husar Nurzec — Nida Ruciane Nida (oba mecze o godz. 11),

wony Bor godz. 14), gon Lapy, la Ruciane godz. 11), Instal I B-stok.

Ciąg dalszy ze str. 1

promieniowanie jest dużo mniejsze, a liczba zgonów w poszczególnych przypadkach jak mnie poinformowano - również wzrosła.

- Niemniej dawniej uważe można codziennie człowieka prześwietlać bez szkody dla jego zdrowia. Teraz nauka zmieniła zdanie.

- Owszem naukowcy są zgodni co do tego, że częste prześwietlanie szkodzi zdrowiu Byłem pierwszym w kraju. który zgłosił potrzebę je-go ograniczania O tym powinien decydować lekarz. Proponuję wprowadzenie specjalksiążeczek, w których należałoby wpisywać każde prześwietlenie.

- W jakim stopniu została napromieniowana ludność Ukrainy i Bialorusi?

- W najwiekszym skażone zostaly rejony południowej Białorusi i północnej Ukrainy oraz zachodnia część okręgu briańskiego Male dawki radiacii zdaniem niektórych sa bezpieczne Ja jednak sadzę, że mogą wywołać 1-10 procent raka W Japonii obserwowano wzrost zachorowalności wśród ludzi, którzy wchłoneli więcej niż 100 berów U nas w największym stopniu zostały napromieniowane służby i żołnierze pracujący przy likwidacji skutków awarii Ta grupa w 1986 roku otrzymała w cześci przypadków 50-70 berów. Jest ich ponad 260 tys. Druga grupe stanowia ludzie wysiedle-

Z sekretarzem gene-

ralnym Światowej Fede-

racji Stowarzyszeń Przy-

jaciół ONZ (WFUNA) w

Genewle - dr. MAR-

KIEM HAGMAJEREM -

rozmawia Krystyna Ko-

Od razu na wstępie chcę

podzie ować, że wyraził Pan

zgode, specialnie dla "Gazetv

Współczesnej" na rozmowe o

World Federation of United

Nations Associations. Prawde

mówiąc, wiedza przeciętnego

Polaka o WFUNA jest żadna.

chyba że dotrze on co jedy-

nej, jak dotad na świecie

"Encyklopedii oraw między-narodowych i ONZ" Edmun-

da Jana Osmańczyka, gdzie

znajduje sie kilka elementar-

pośrednio z nazwą Federacji

na kilka dni przed rozmową

z Panem, kiedy to grupę stu-dyjna PTP ONZ zakwatero-

waro przy avenue de la Paix

Szkoloniowym Fundacji im.

Jana Masaryka, utworzonym

prze VFUNA w 1955 roku. O

tym fakcie oraz o roli Cze-

cha Jana Masaryka, który był

pier rzym prezydentem Fede-

racji, informuje umieszczona

Genewie - w Centrum

Osobiście zetknęłam się bez-

nych informacji.

necka.

ni. Szacuje się, że wchłoneli oni średnio 5 berów. Natomiast do 12 berów - osoby w mieście Prypeć.

Ci, którzy przebywali w drewnianych domach narażeni byli na dwukrotnie mniejszą radiację niż na ulicy. Domy murowane sa bezpieczniejsze. Skażenie było tam 10-20 razy mniejsze, zależy to od wysokości kondygnacji, niż w atmosferze

- Niektórzy naukowcy mówia, że po kilku latach od szym" rodzajem żywności. Chyba jeszcze tylko herbata z Gruzji była bardziej skażona. Tym niemniej ja sam i wielu specjalistów z Kijowa i Mińska jadamy grzyby nawet z 30-kilometrowej strefy wokół Czarnobyła. Należy je tylko umyć i odgotować. Stopień skażenia obniża sie wówczas o 20-50 razy Oprócz tego grzybów nie jada się częi w dużych ilościach, przeciwieństwie np. do mleka.

bójstwa. W takich krajach jak Polska i Związek Radziecki, gdzie podstawowym narzędziem robotnika jest młotek i calówka mogą być one bardzo niebezpieczne.

- Istotnie. "Waskim gardiem" u was i u nas jest brak pieniędzy i niższy poziom techniki. Niemniej elektrownie jądrowe są najtańszym źródłem energii. Moim zdaniem nie zanieczyszczaja one w takim stopniu środowiska jak węglowe. Te ostatnie też

sie głównie ideologia. Okazuje się, że wskutek takiego podejścia oni zdołali oczyścić np. jezioro Michigan, a nas nie stać niejednokrotnie na finansowanie podobnych przedsię-

wzięć.
Wokół budowy elektrowni jadrowych jest wiele hałasu i dyskusji na całym świecie. Jedni sa za, drudzy przeciw. Ja jednak uważam, że sa one na razie najtańszym źródłem energii najmniej skażają środowisko. Uważam, że problemy te należy traktować bez emocji, posługując się chłodną oceną. Prowadziliśmy badania na myszach, Jedną grupę truliśmy określoną dawką spalin, drugiej dawaliśmy różne dawki promieniowania. Przy większym stężeniu spalin skutek zdrowotny jest taki jaki daje napromieniowanie o stężeniu 1,5 bera w ciągu roku. U nas, a zapewne i u was są takie obszary, gdzie stężenie spalin utrzymuje się stale i jest dość wysokie. Zresztą palenie papierosów też niesie ze sobą ryzyko zachorowania na raka. Trzeba walczyć nie tylko z radiacją, ale chronić środowiska od innych zanieczyszczeń. Odpady przemysłowe, kadm. ołów itp. są nie mniej szkodliwe.

— Co chciałby pan powiedzyczeń mieszkańcom Białostoc-

dzieć mieszkańcom Białostocczyzny? Czy skutki Czarnobyla są dla nas bardzo groź-

- Życzę im zdrowia i radości życia. Warunki są tu dobre. Srodowisko jeszcze dość czyste i dobrze by było za-chować je w takim stanie. Jeśli zaś chodzi o stopień skażenia tych terenów, to nie jest on duży. Byłem w tutejszym sanepidzie i dowiedziałem sie. że jest ono obecnie male i niegroźne dla zdrowia.

- Dziękuję za rozmowę. ZOFIA JADCZUK

# Nie wierzą Moskwie

- Jakie praktyczne wnio-

awarii ma miejsce największa ski wyciągnięto z lekcji Czar- emitują do atmosfery radio-koncentracja pierwiastków nobyla? emitują do atmosfery radio-nuklidy. Wyrzucają miliony koncentracja promieniotwórczych w glebie, a tym samym w żywności.

- To jeszcze jeden nieodpowiedzialny a rozpowszechniany mit. Po raz pierwszy wystąpił z tą tezą akademik Grodzieński z Kijowa, czym bardzo wystraszył ludzi. "Najbrudniejsza" żywność była w 1986 roku. Teraz jest o wiele czystsza, po części dlate-go, ponieważ ustało skażenie atmosfery Cez w glebie stopniowo staje się coraz mniej dostepny dla roślin.

- Czy bezpieczne jest jedzenie grzybów? - Grzyby są "najbrudniej-

- Konieczność zwiekszenia bezpieczeństwa jest oczywista. Koszty na jego zapewnienie nie powinny mieć granic. Każda suma wydana na ten cel nie jest za duża. W Związku Radzieckim dyskutuje sie obecnie nad stosowaniem osłon w elektrowniach jądrowych, a także nad ulepszeniem wewnetrznego systemu zabezpieczenia Chodzi o taki sposób, który by obrazowo mówiac chronil przed glupcami.

Budowa elektrowni jądrowych, według niektórych naukowców, jest pierwszym krokiem do zbiorowego samo-

Wyrzucają miliony ton pyłów. A smog węglowy wywołuje nowotwory. Wobec tego w naszych, niebogatych krajach pieniądze na ochrone środowiska i zdrowia trzeba wydawać jak najefek-

Alternatywne źródła energii, takie jak elektrownie słoneczne czy wiatrowe są bardzo drogie i mogą być stosowane lokalnie. Takie urządzenia mogą budować np. Amerykanie, ale nie my. Dawniei zarzucaliśmy krajom kapitalistycznym, że głównym celem jest nich zdobywanie pieniędzy. My natomiast zajmowaliśmy

# Niezależni z WFUNA

warta kamienna księga.

- Swiatowa Federacja Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ, jak podaje Osmańczyk lub Swiatowa Organizacja Towastala 2 października 1946 roku. Akt konstytucyjny pod-pisano w Luksemburgu, a jej siedziba jest w Genewie. Mówiono, że Liga Narodów upadła m.in. z powodu braku zaplecza społecznego, co wynikało z nikłego rozpowszechna temat jej działalności. Dlatego też wszyscy, którzy współuczestniczyli w tworze-Narodów Organizacji Zjednoczonych, w tym również Polska współtworzyli również WFUNA. Głównym zadaniem Federacji jest mobilizowanie opinii publicznej na rzecz poparcia ONZ.

Zaletą Federacji jest chyba fakt. iż nie zasiadają w niej przedstawiciele rządów,

- Jest to rzeczywiście organizacja pozarzadowa, która skupia nie państwa, lecz towarzystwa członkowskie, które działają w poszczególnych krajach, Mamy obecnie na świecie 68 członków, przy czym nie wszystkie kraje azjatyckie i afrykańskie mają swoie towarzystwa.

Nie mamy żadnego modelu działania. Każda organizacia jest suwerenna, posiada własne programy i każdy jest właściwy dla kraju, w którym istnieje towarzystwo. Chodzi, iak powiedziałem, o mobilizowanie społeczeństw na rzecz idei ONZ i wywieranie naciku na rządy, aby realizowały zobowiązania które podjęly głosując na określone deklaracie itp Niestety. nie wszystkie państwa traktuja swoje

żobowiazania jak należy. Istnieja jednak pewne modele europejskie, jak chociażby anglosaksoński, z po-

ezy model nordycki, wyrażajacy sie w działaniu zwiazków nauczycielskich, dziennikarzy, grup poslów i kościołów protestanckich. Jak określiłby Pan działalność Polskie-Towarzystwa Przyjaciół ONZ, którego jeden z 23 oddziałów istnieje w Białymstoku? Skądinąd wiem, że w latach 1972-1980 był Pan sekretarzem generalnym PTP ONZ, a od dziewięciu lat koordynuje Pan działalność to-

- Model PTP ONZ, który ukształtował się już po moim model anglosaksoński: każdy oddział prowadzi działalność indywidualną. PTP ONZ stało się jedną z najbardziej aktywnych organizacji. Jestem z tego dumny jako Polak.

warzystw na świecie.

W innych krajach socjalistycznych wygląda to różnie. W Czechosłowacji np. jest to towarzystwo "na papierze", grupujące kilka osób w Ingrupujące kilka osób w In-stytucie Badań Międzynarodowych. W ZSRR ma charakter polityczny i skupia członków różnych instytutów badawczych, zajmujących się problemami międzynarodowymi Na iego czele stoi Grigorii Arbatow, doradca Gorbaczowa. Wegrzy są bardzo aktywni i mają dobrych specjalistów, ale głównie w Budapeszcie. W Ru-munii jest parę osób. W Bulgarii i NRD towarzystwa sa aktywne, ale nie tak liczne jak u nas. Kilka lat temu powróciły do Federacji Chiny, po przerwie związanej z Czang Kai Szekiem

Federacja posiada również jedynego członka zbioro-

— Jest to ISMUN — Miedzynarodowy Ruch Studentów na rzecz ONZ.

- Od lat ONZ ma nie nailensza marke, coraz cześciej mówi sie o zbiurokratyzowaniu Organizacji, przy czym w wiciele poszczególnych agend

Jak to wyglada w WFUNA?

dzibie Sekretariatu przy Rue

- W naszej genewskiej sie-

się przed zarzutami.

bronia

de Monbrillant ja i jeszcze jedna osoba jesteśmy zatrudnieni na pełnych etatach, dwie - na niepełnych i dwie wykonują prace zlecone. Ponieważ jesteśmy organizacją pozarządową, ONZ nie utrzymu-je nas. Żyjemy ze składek, dotacji (np. z UNESCO, ale to idzie na konkretne programy czy seminaria) oraz z dotacji agend rządowych (agencji na rzecz rozwoju, działających w Skandynawii lub Kanadzie), a także ze źródel prywatnych. Tutaj żaden kapitalista nie chce finansować mało konkretnej pracy, a każde pieniądze muszą być dobrze zainwestowane. Zdobyć je jest bardzo trudno. Utrzymujemy biuro w Nowym Jorku - do stosunków z ONZ tamże, w Ghanie - dla Afryki oraz w Kalkucie — dla Azji i Pacyfiku. Tu w Genewie zajmujemy się koordynacją programowej działalności poszczególnych towarzystw. Wydajemy też kulturalny biuletyn teo-retyczny. Reprezentujemy WFUNA wobec misji międzynarodowych i różnych organizacji. Robimy wspólne imnp. na Międzynarodowy Rok Pokoju przygotowy-waliśmy je wspólnie ze Swiatową Radą Pokoju czy Światowa Rada Żydów. Coraz bardziej zapomina się o potrzebie działalności społecznej, a tymczasem ludzie rzeczywiście poświęcają się i ciążą ku nam.

Zadalam Panu poprzednie pytanie, ale wiem, że w opinii światowej WFUNA uznawana jest za organizacje obiektywną, niezależną, nie poddajaca się żadnym naciskom. Jak wyczytałam w "WFUNA bulletin" w składzie Komitetu Wykonawczego sa

podtrzymuje, że nie może być

o tym nawet mowy. A jeśli

reprezentanci 17 krajów ze wszystkich kontynentów.

- Prezydentem jest obecnie Maurice Strong z Kanady człowiek z pomysłami i autofytetem, a przewodniczącym — Murli Manohar Agarwal z Indii. Tematy, którymi zajmujemy się podporządkowane są temu najistotniejszemu wychowaniu na rzecz międzynarodowego zrozumienia współpracy. Zajmowaliśmy się

sprawami narkotyków. Obecnie prowadzimy temat w sprawie tolerancji religijnej wraz z jednym z oddziałów amerykańskiego Towarzystwa ONZ. Z Nowego Jorku prowadzony jest program filatelistyczny, polegający na tym, że do każdego znaczka zamawia się u znanych ludzi określone dzieło malarskie. Nie tylko u profesjonalistów. Malowali np. Chagall, Salvadore Dali, ale też księżna Gracja z Monaco, Sophia Loren i Anthony Quinn. W pierwszym dniu obiegu towarzyszy krótki opis programu ONZ, no i

Od czterech lat jest Pan także prezydentem Konferen-Organizacji Pozarządowych przy Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ i moglibyśmy teraz wejść w nowy temat, ale te nasze skromne łamy... Poproszę więc na koniec o kilka słów na temat opinii, którą Polacy wygłosili podczas spotkania z Panem, iż nazwa ONZ jest zafalszowana, ponieważ to nie narody, lecz państwa uczestniczą w

Prawdą jest, że w wiekszości krajów polityka wobec ONZ jest kształtowana przez nieliczne grupki ludzi. A mie była kiedykolwiek debata na temat polityki rządu wobec ONZ? Nie! Czy nasze ustawodawstwo zostało kiedykolwiek skonfrontowane z paktami ONZ?

Karta Narodów Zjednoczonych była podpisana w październiku 1945 roku w imieniu społeczeństw, zatem państwa powinny wobec nich odpowiadać za to, co czynią. (Rozmowa nieautoryzowana)

Repr. Z. Lenkiewicz

možna je określicjako obrachunki z przeszłoś-cią. Tą dawną, ponurą, pel-

ne przykłady. 1) W czasie greckiej wojny domowej (1945-49), a także dlugo po jej zakończeniu, komuniści znależli się pod szczególna obserwacją. Byli inwigilowani i prześladowani. Służby bezpieczeństwa sporządziły tomy akt, które tysiącom uczestników partyzantki ludowej i ich rodzinom, ciążyły niczym kamienie młyńskie u szyi. Teraz, kiedy rządy sprawuje nowa koalicja, w skład której wchodzą także komuniści, ową ponurą spuściznę przeszłości, postanowiono zniszczyć. Z górą sto ton papierzysk splonelo w piecu jednej ze stalowni pod Atenami. 2) Andreas Papandreu, do niedawna premier rządu greckiego, znalazł się w opałach. Oto sąd specjalny ma wypowiedzieć się na temat jego odpowiedziałalności za tzw. afere Koskotasa - bylego właściciela banku kreteńskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 230 mln dolarów Ma także usta-lić stopień winy byłego szefa rządu w aferze podsłuchowej, zorganizowanej w okresie niedawnej kampanii wyborczej.

władzy. MIECZYSŁAW CHAJA

# LUKSUSOWAKHESTIA

CENATOR Andrzej Wajda spełniając swoją powinność wobec elektoratu postanowił rzecz następującą. Oto na własny koszt zamierza zorganizować w Suwalkach sezon teatralny. Przywiezie dwa wyreżyserowane przez siebie spektakle: "Panne Julie" z sama Krystyna Janda oraz "Lekcję polskiego" z samym Tadeuszem Łomnickim. Senatorski festiwal ma się odbyć już na początku przyszlego roku.

Widzę, oczyma wyobraźni, poruszenie w stolicy województwa. Widzę kolejki po bi-

teatralnych. Wprawdzie w Białymstoku, po premierze na rozpoczęcie sezonu w Teatrze im. Al. Węgierki, wszelkie złudzenia w tym względzie już całkowicie prysły, to jednak tu i ówdzie czeka się jeszcze

Czy istotnie cud się zdarzy? Czy nie trzeba bedzie zamykać prowincjonalnych teatrów? Oto pytania, które u progu sezonu odżywają na no-

Trudno nie zgodzić się Urszulą Biełous ("Kultura"), która twierdzi, że frustracja ludzi pracujących w niedobrych teatrach terenowych, jego rodzice zamieszkali w

budować coś, co zostanie pochopnie zniszczone.

Istotnie, ale co uczynić z ekonomicznymi? realiami Zwłaszcza w dzisiejszych wa-

runkach. Nowa Pani Minister jest bardziej zdecydowana, Chciałaby premiować wyłącznie najlepszych, natomiast zrezygnować z troski o tych, którzy nie muszą być artystami.

Niech sobie sami radzą.

Co przyniesie życie - niebawem zobaczymy. Sprawa ta - na mój gust - zostanie rozwcześniej niż później.

Tyle o teatrze. Przynajmniej na razie. A skoro już zaczęłam od Suwałk to i na nich skończę. Krainę tę od-wiedził niedawno Czesław Miłosz. Gdy miał piętnaście lat

# Janda do Suwałk!

bliczność wpatrująca się w wybitnych aktorów i wsłuchującą się w słowa płynące ze sceny. Niewątpliwie takiej artystycznej gratki Suwałki nie miały od lat. Toteż trochę ze snobizmu, ale też najpewniej z wewnętrznej potrzeby bardzo wielu widzów pójdzie obejrzeć te spektakle. Przewiduję też specjalne wyciecz-Białegostoku i Łomży, poszukiwanie znajomych, któ-rzy mogą "załatwić" bilety, itp. itd.

Ale żarty na bok. Oto urzeczywistnia się to, co stanowi o egzystencji teatru. Po prostu dobry teatr jedzie na prowincję, czyli tam, gdzie tego rodzaju sztuke "na żywo" ogladać można bardzo rzadko. Wcale to jednak nie oznacza, że publiczność jest tam tepa, zacofana i nieuczona. Wprost przeciwnie. Zdaje się, że wie, czuje i rozumie więcej niż ta z centralnych ośrodków. Może właśnie dlatego dobry teatr jest tam szczególnie oczekiwany.

Podobne nadzieje żywią także widzowie w tzw. miastach

brak perspektyw, zastój, brak tym mieście. W latach trzypublicity, jeśli nawet coś interesującego tu powstanie oto co dławi aktorów prowincjonalnych, nie mających motywacji do pracy w takich wa-runkach. Teatry takie twierdzi - są również zmorą tutejszej publiczności, oglądajacej spektakle, które niszczą jej gusta. I- jeszcze coś: opieranie się w pracy terenowych teatrów wyłącznie na własnych siłach jest, jak widać, mało skuteczne, a niekiedy wrecz rujnujące. Obecność w takich zespolach -sugeruje dalej autorka -jednego choćby znanego i zdolnego reżysera oraz wybitnego aktora może stać się ogromnym dopinglem dla martwego dotychczas zespolu, który zaśniedział w swojej sztampie, rutynie, bylejakości.

Byly minister Kultury i Sztuki - prof. Aleksander Krawczuk, człowiek - zdaje się łagodny -- mimo możliwości ustawowych nie wnioskował o likwidację źle działających, instytucji artystycznych argumentując, że trudno będzie w przyszłości od-

szonkowego formatu znanej i

dziś niemieckiej firmy wy-dawniczej Langenschidsche

Verlagsbuchhandlung w Ber-

linie. Owa książeczka pt. "ME-

nisch" jest autorstwa Albina

Lwigrodzkiego. W kolejnym,

trzynastym wydaniu różni się ona od wydań poprzednich u-

kazujących się od roku 1913.

Mianowicie do rozmówek nie-

miecko-polskich w ostatnim

wydaniu (brak roku wydania)

dołączony jest na str. 181— -206 "Dodatek dla żołnierzy"

("Anhang fur den Soldaten"),

a dotychczas zamieszczana tam mapka Polski uzupełniona jest

o nowa informację. Na mapie w skali 1:7400 000 nazewnic-

two miast i rzek przedstawione jest jeszcze w języku pol-

skim. Natomiast dotychczaso-

wa granica Polski - objaś-

niona jest jako "Granica by-

("Grenze des ehemal. Staates

Polen"). Terytorium Polski

przecina z północy na połud-

nie podwójna linia opisana ja-

skich interesów państwo-wych" ("Grenze der deutsch-

-russischen Reichinteressen")

żolnierzy" zawiera podstawo-

Wspomniany "Dodatek dla

"Granica niemiecko-rosyj-

Państwa

TOULA-Sprachfuhrer

dziestych spędzał na Suwalszczyźnie niemal wszystkie

Ostatnio -- jak wspomnialam — spotkał się z prze-szłością. I co? I był to jak twierdzi w jednym z wy-wiadów - rodzaj zanurzenia sie w Polsce, także fizycznego. Po dziesiątkach lat, będac nad Wigrami, wreszcie miał uczucie... powrotu. Interesowało go wszystko, łacznie z gospodarskimi szczegółami.

A w Puńsku powiedział, że chcialby przyczynić się zgodnego współżycia sąsiadów, Polaków i Litwinów, ale także Białorusinów, Czechów. Do takiego współżycia - dodał - jak właśnie w samorządnym miasteezku Puńsku.

Dla niego to, co sie teraz dzieje w Polsce, jest absolutnie fascynujące Nie wie, czy istnieje gdzieś teraz, na kuli ziemskiej miejsce równie ciekawe i waine.

Od siebie już dodam, że żaden teatr, chocby najlepszy, tego nie zastapi. LUDMILA

CHALECKA-POŁOCKA

# LISTY

Anhang für den Soldaten

..Rozmówki

(Ge'finlit). o'brot); \_ftroh słoma / paszna

Sutter obtok m (o'brol); "ftroh słoma f paszi (klo'ma ra'ldma). — Gans geś f (gźb'), Gemile jarzyna f (a'Gli'na). — Gens geś f (gźb'), Gemile jarzyna f (a'Gli'na). Getremen m (i'd tłomient). Getremen m (i'd tłomient). Getremen boode n (lbo'(je). Groupen krupy ffn. (tru'ni). Getremen krupy ffn. (tru'ni). Getremen krupy ffn. (tru'ni). Grieß drobin kasza f (tor'bina fa'ldma). Griike kasza f (la'ldma). Griike kasza f (la'ldma). Griike cowies m (o'm'eis). Griike kasza f (be'lichta). Galec owies m (o'm'eis). Griike kasza f (be'lichta). Galec owies m (o'm'eis). Grammel skop m (blop). 51). - Sans gel f (ggb!).

Szanowny Panie Redakto-

Z zainteresowaniem przeczywrześnia 1989 r. interesujący

publikacji proponuje zapozna-nie czytelników "Gazety Współczesnej" z kartograficzną dokumentacją rozbioru nászych ziem dokonanego w 1939 r. przez Niemcy i Związek Radziecki. Pierwszy z uczestników owego paktu rozbiorowego nigdy nie kryl się ze

### "Rozmóv ki niemiecko-polskie" - 1939 dawnictwach niemieckich s

lat 1939-1941 znajdujemy mapy informujące o linii rozgra-niczającej niemieckie i ra-dzieckie interesy na terytorium Polski. Jednym z pow-

1. Derpflegung.

Abendbrot kolacia f (tolla'inia), wieczerza f (wietiche'(la), — abfoden zgolować (lgoto'wath),
baden piec (pleth), — Bider piekarz m (ple'faid),
Badofen piec m piekarski (pleth piekarjath),
Bier piwo n (pli'no), — Birne gruszka f (gru'ichta),
Brontinein gerzalka f (goCla'lla),
Brot chieb m (dilen), — Brithe rosol m (ro'gul),
Buchweisen talatka f (tala'ita),
Butter masto n (un'alich),

group.

e (jada'inti, a, e).

; Mittagelien obiad m (o'blat).

et). — Sah beczka f (be'tichta).

mla'ho).

— Coellinter.

hering sledz m (hilethi). — hen siano n (hia'no).

tałem w "Gazecie Współcze-snej" – Magazyn z piątku, 15 artykuł Henryka Cimka "17 września". Tytułem uzupełnienia tej

swoimi celami. W wielu wy-

wy zestaw słów i zwrotów, które uznano za niezbedne do porozumienia się zwyklego tolnierza z ludnością podbitego kraju w kwestii zdoby-cia żywności, zakwaterowania, szechnie podówczas dostęppaszy dla koni, przesłuchania i transportu jeńców, rekwizynych źródeł była mapa zamieszczona w książeczce, którą cji itd. Z wydań poprzednich dziś określić można nazwą w książeczce utrzymano na str. 34 i 35 wizerunki polskich niemiecko-polskie". Jest to książeczka kie-

monet. Rycina ta w połączeniu z "Dodatkiem dla żołnierzy" wskazuje, że całość wraz z omówioną mapą była przygotowana na czas zajmowania ziem polskich przez sygnatariuszy niegodziwego układu. Załączam· kserokopie mapy i kilku stron rozmówek, Z wyrazami szacunku.

JANUSZ B. FALIŃSKI





















NIEBEZPIECZNE

CHMURY

IE MA SPOKOJU pod Jugosłowiańskim niebem. Jeszcze nie ucichły echa vydarzeń w autonomicznym okręgu Kosowo, a już nad-iągnęły niebezpieczne chmury znad Słowenii W ub. środę tamtejszy parlament przyjął otóż szereg poprawek do konstytucji republiki, które przewidują m.in prawo do pełnego samosta-nowienia, łącznie z prawem do oderwania się jej od Jugosła wii.

Owe ..konstytucyjne poprawki" wywołały w tym wielonarodowym państwie istną buczę. Mnożą się protesty, pojaviają się obawy i liczne watoliwości Skad nagle tego rozaju separatystyczne ciągoty? Viadomo otóż że Słoweńcy tanowia tylko 9 proc ogółu idności kraju Ale wiadomo ównież że Słowenia wytwaza aż 20 proc. produktu spoecznego a jej eksport to prawie trzecia część calego jugo-łowiańskiego eksportu Czyżby wiec z jakichś egoistycznych pobudek nie chciała się dzielić tymi dobrami z Czarnogórą. Macedonią czy Kosowem, których udział w twozeniu dochodu narodowego est o wiele niższy? A może chodzi o coś zupełnie innego? Po fali wieców i pełnych namietności sporów, nadchodz - jak można sie zorientować - czas otrzeźwienia Inaczej mówiac chodzi nie tyle może o Słowenię, co o znacznie zersze widzenie jugosłowiań. skiej rzeczywistości politycz nej I to przede wszystkim w aspekcie przyszłości. W tym kontekście, a jest to w istocie

spór konstytucyjny, zarysowu- stanely rze dażenie do demokratyzacji stosunków międzyrepublikańskich. Traktują je zarazem jacedensu, który może naruszyć polu. porządek konstytucyjny państwa, a nawet doprowadzić do

ją się dwie przeciwstawne po- gotowości wojska rządowe i Khmerzy.

Zwolennicy stanowiska oddziały trzech ugrupowań o- już, to tylko w symbolicz-Słoweńców widzą w tym spo- pozycyjnych, w których pierw- nym stopniu. W przeszlości sze skrzypce grają Czerwoni przebywał wśród bojowników czerwonokhmerskich i wie do-A wydawało się, że pokój skonale, co robili ci ludzie i ko probe przeciwstawienia się w tym tragicznie doświadczo- do jak potwornych zbrodni są nadmiernemu centralizmowi. nym kraju jest w zasięgu rę- zdolni. Zresztą jeszcze przed Z kolej krytycy takiego sta- ki. Rząd premiera Hun Se- odejściem Wietnamczyków, -Z kolei krytycy takiego sta- ki. Rząd premiera Hun Se- odejściem nowiska obwiniają parlament na prowadzi bowiem już od znów dali znać o sobie, pro-Słowenii o egoistyczne tworze- dwóch lat ożywioną działal- wokując starcia z patrolami nie groźnego dla kraju pre- ność dyplomatyczną na tym wojsk rządowych. Widocznie cedensu który może naruszyć polu. Przeprowadził kilka- nadal czują militarne, materządowych. Widocznie krotne rozmowy w sąsiedniej rialne i moralne poparcie ze

Tajlandii i Indonezji. Nie po- strony Chin. Jest minął także Pekinu i Moskwy. prawdopodobne jako że Pe-Wspólnie zaś z rządem w Ha- kin nie odciął się w sposób

# *OPINIE-KOMENTARTE-REFLEKSJE*

Tak więc spór trwa. I noi podjął decyzję o ostate- jednoznaczny od udzielania potrudno przewidzieć jak się za- cznym wycofaniu wojsk wiet- mocy opozycyjnym ugrupowakończy. Jedno wszakże jest lamencie oświadczyła, że nie zamierza odrywać się od federacji. Pragnie tylko w wiekszym niż dotad/ stopniu decydować o swoich

A WOJNA PRZYCHODZI...

może obawy co do wojny są przedwczesne ale coś takiego wisi w powietrzu. Tak w naj-Naprzeciwko siebie na stanowisku, które do dziś

pewne. Słowenia, ustami twem dobrej woli rządu w zuchwala i pcha do konfronswych przedstawicieli w par- Phnom Penh są głębokie prze- tacji zbrojnej. Phnom Penh są głębokie prze- tacji zbrojnej. miany w samej Kamboży. Dotycza one m.in. ogłoszenia i realizacji programu pojednania narodowego, co znalazło konkretny wyraz w konstytucji oraz innych aktach prawnych. Tak wiec droga do miedzynarodowej konferencji w Paryżu stanęła otworem. A Wietnamczycy odeszli, a jednak rokowania nie przywojna przychodzi... Być niosty oczekiwanego rozstrzygniecia Podstawowa tego przy czyną była kwestia udziału Czerwonych Khmerów w przywiększym skrócie można okre-ślić sytuację w Kambodży. Otóż premier Hun Sen staną!

cznym wycofaniu wojsk wiet-namskich. Kolejnym świadec-niom. To z kolei tylko je roz-

I tak oto koło się za-myka. Może właśnie dlate-go zabiegi dyplomatyczne nie ustają. Działa też specjalny zespół badawczy ONZ, poszukujący możliwości wyjścia z impasu. Tymczasem Kambodża oczekuje natych miasto-wych rozstrzygnięć.

> **OBRACHUNKI** Z PRZESZŁOŚCIĄ

Na greckiej scenie politycznei - ciekawe ska. Najogólniej mówiąc,

ną najgorszych wspomnień, goryczy, a nawet lez, jak i współczesną, sprzed kilku mie-A oto dwa charakterystycz-

A tymczasem nowe wybory już w listopadzie. Do tego ezasu rządowa koalicja sił lewicy i postępu chce usunąć wszystko to, co dotad boleśnie uwieralo tysiące osób. A także to, co kladlo sie cieniem podejrzeń na ludziach ze sfery

Prof. Tadeusz Kielanowski wspomina... (1)

# BIALYSTOK biski memu sercu

pierwszego rektora pierwszej w północno-wschodnim regionie Akademii Medycznej — prof. dr. hab. TADEU-SZA KIELANOWSKIEGO ("GW" z

dn. 29. IX. 89), próbowałam przypomnieć, a nie znającym Go Czytelnikom — przedsta-wić od nowa interesującą biografię CZŁO-WIEKA, lekarza, naukowca, społecznika,

To zaś, co Profesor sam chciałby powiedzieć nam o swym białostockim pięcioletnim epizodzie – znaleźć można w Jego wspomnieniach záwartych w książce "PRA-WIE CAŁY WIEK DWUDZIESTY" (KAW, Gdańsk, 1985). Czy jednak zainteresowani znajdą tę książkę? – Próżno jej bowiem szukać na pólkach księgarn.

Toteż w imieniu Czytelników naszej "Gazety" jesteśmy wdzięczni Autorowi, iż wyraził zgodę na przedrukowanie z niewielkimi skrótami rozdziału zatytułowanego "BIA-ŁYSTOK" ze wspomnianej książki.

Przypomnę, iż zanim prof. Kielanowski przyjechał do Białegostoku, był w latach 1944-49 współorganizatorem Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Marii Curie--Skłodowskiej w Lublinie. Przez dwa lata pełnił funkcję rektora tej uczelni. Gdy jednak w 1950 roku wydziały lekarskie polskich uniwersytetów wyodrębnione zostały jako samodzielne akademie medyczne, rektor UMCS, prof. Kielanowski kilkakrotnie upominał się o zwolnienie go z pełnionej w Lublinie funkcji i przeniesienie do Gdańska. Jednak na początku 1950 r. minister Zdrowia Jerzy Sztachelski — jak wspomina prof. Kielanowski — "...zaproponował mi budowanie i organizację nowej Akademii Medycznej w Białymstoku - mieście małym, zniszczonym i spalonym w czasie wojny, ale mającym w przyszłości być centralnym punktem dużych, niegdyś zaniedbanych obszarów północno-wschodnich. Oświadczyłem, że nim wyrażę zgodę, muszę poznać miasto i warunki."



Tak kończy się rozdział "Lublin", zaś na kolejnej, 239 stronie książki - zaczyna się arcyciekawy nie tylko dla białostoczan, i nie tylko dla czytelników ze świata lekarskiego czy kronikarzy...

### Rozdział - "BIAŁYSTOK"

"Rok, a może dwa lata przedtem zanim zapadły decyzje o rozwoju Białegostoku i północno-wschodnich, oglądałem w Ministerstwie Oświaty w towarzystwie ministra Stanislawa Skrzeszewskiego i wiceministra Eugenii Krassowskiej mapę Polski z zaznaczoną na niej lokalizacją wyższych uczelni. Obok starych w Krakowie. Warszawie i Poznaniu, były już liczne nowe: we-Wrocławiu, w Szczecinie, Gdańsku, Łodzi Lublinie i Katowicach, ale na ogromnym terenie północno-wschodnim, posiadającym tylko dwa miasta liczące po kilkadziesiąt tysiecy mieszkańców - mało zniszczony Olsztyn i spalony Białystok - nie było szkoly wyższej i nie wyobrażano sobie, by się dało tam coś stworzyć. Trzeba będzie kiedyś awansować Polskę "B", ale jeszcze nie

dziś.

Później, kiedy kraj już okrzepi, myślano o tym, co najważniejsze, o rolnictwie i służbie zdrowia, a więc gdzie ewentualnie lokować szkole medyczna, a gdzie rolnicza. Jak sądze największa role w decyzji budowania szkoły medycznej w Bialymstoku odegrał fakt, że w roku 1950 w mieście i województwie było tam stu trzynastu (!) lekarzy na około milion mieszkańców, czyli jeden lekarz na dziesięć tysięcy ludzi. Czytelnika, który nie jest lekarzem informuję, że w epoce, w której piszę te słowa, uważa się liczbę dwudziestu lekarzy za minimum, a kraje rozwinięte mają więcej. Związek Radziecki — trzydziestu

Po zwolnieniu mnie z funkcji rektora UMCS byłem na długiej rozmowie u mi-

UMCS byłem na długiej rozmowie u ministra Sztachelskiego, który dobrze znał tepółnocno-wschodnie, bo studiował w Wilnie, a po wojnie był wojewodą białostockim. Rzetelna znajomość faktów, wiara w sily narodu, odrobina romantyzmu cechujace Sztachelskiego budzily zawsze we mnie sympatie i zaufanie do niego. Zaproponował mi, bym pojechał i popatrzył na Białystok jego samochodem, bo połączenia kolejowe byly fatalne.

Pojechałem w towarzystwie dra Bronisława Jodkowskiego, tymczasowego dyrektora administracyjnego mającej powstać akademii. Sniegu już nie było, z ciekawością patrzy-lem na nie znane mi okolice, słabo zaludnione, plaskie, szare. Jodkowski opowiadał mil o Białymstoku, o przyszłej siedzibie akademii - spalonym pałacu Branickich, którego odbudowę już rozpoczęto, o miejscowych lekarzach i ich - co mnie zaciekawiło i ucieszyło - gorącym pragnieniu, by akademia powstała. (...)

Było już zupełnie ciemno, kiedy dotarliśmy do Białegostoku i do budynku administracyjnego szpitala wojewódzkiego, gdzie czekały na mnie i na kierowcę czyste, przyzwoite pokoje. Rano powitał mnie i poczęstował śniadaniem dr Antoni Tolłoczko, chirurg, dyrektor szpitala, Rzeczowy, chłodny, a może odrobinę onieśmielony, udzielił mi od razu wielu ważnych informacji. Szpitale w mieście były więcej niż skromne i żaden się nie nadawał na klinikę. Miasto nie ma i nigdy nie miało gazowni, w pracowni szpitalnej korzysta się z lampek spirytusowych. Wodociąg jest niewydajny, woda z trudnością sięga do pierwszego piętra i jest żółtawa, pić można tylko przegotowaną. A mimo to Tołłoczko sądził, że akademia powstać powinna, powstać musi, a nad poprawą wszelkich niedostatków już się pracuje.

du Wojewódzkiego, gdzie czekał już kierownik (zdaje się, że wtedy nazywał się naczelnikiem) Wydziału Zdrowia dr Witold Stasiewicz, z którym spędziłem cały dzień. Objechaliśmy miasto. Dwie, może trzy ulice miały male, niskie, murowane domy, w tym wiele pokrytych rusztowaniami, w remoncie, Nie uszkodzone stały trzy kościoły, cerkiew i teatr, już czynny. W centrum miasta tuż za teatrem stała elektrownia, której komin wydalal czarny dym, a w nim tyle ostrych wegielków, że jedyna w całym mieście i woewództwie okulistka pani dr Irena Ambrożkiewicz wyjmowała ciała obce czasem wbite w rogówkę, kilkudziesięciu pacjentom dziennie. Olbrzymią większość zabudowy miasta stanowily parterowe domy drewniane, a

właściwie nie domy, ale chaty.

Tuż koło placu Kościuszki — przestrzeni trójkatnej, podobno dlatego, że Białystok otrzymał kiedyś polskie, a nie magdeburskie prawa miejskie — keżał jak góra stos gruzów po spalonej ogromnej bożnicy. Przy placu Kościuszki stała też jakaś resztka — dwu- czy trzypiętrowego domu, z obnażoną z zewnatrz klatką schodową. Zauważyłem, że schodami któś prowadził na najwyższe piętro dwie blałe kozy, z którymi mieszkał w tej ruinie.

Pałac Branickich, piękny zabytek z XVIII wieku, przed wojną siedziba urzędu wojewódzkiego i mieszkanie wojewody, był już w trakcie odbudowy. Częściowo miał zre-konstruowany dach. Obok stał trzypiętrowy, nieladny, ale solidny budynek mający — według planów — łącznie z pałacem służyć jako pomieszczenie zakładów naukowych przyszłej akademii. Widać było, że odbudowa jest rzeczywiście w toku i pomyślalem sobie, że w Lublinie o takiej przestrze-ni nawet marzyć nie mogliśmy. Gdyby to wszystko mogło być gotowe na jesień, można by chyba otworzyć pierwszy rok studiów dla malej liczby studentów.

Ale szpitale? Kliniki? No i kadry, kadry! Przegląd białostockich szpitali zrobił na mnie wielkie wrażenie, mimo, że już dawno odwykłem od wszelkiego luksusu i wzbudził podziw dla lekarzy chcących i mogąpracować w takich warunkach. Szpital dra Tołłoczki był jeszcze znośny. Skromny, ale dość czysty i zadbany był też szpital położniczy ze znanym mi osobiście sprzed wojny drem Wacławem Dzieszko. Niewiarygodnie natomiast ubogi okazał się zakład nazywany szpitalem Czerwonego Krzyża. mieszczący się w prymitywnej, starej czynszowej kamienicy z drewnianą klatką scho-dową — z bohaterskim ordynatorem drem Włodzimierzem Zankiewiczem i nie mniej dzielnym drem Mieczysławem Nietupskim.

Nie było tu właściwie możliwości zbadania chorym przyzwoicie moczu. Jeszcze gorsze jeżeli to w ogóle możliwe, warunki miał Szpital Chorób Zakaźnych, położony w sa-mym centrum miasta, koło cerkwi, w którym nie udawało się nawet dzielić sal na męskie i żeńskie. Tyfusu brzusznego i czerwonki było zaś sporo. Z największym podziwem obserwowałem prace pediatry dr Ireny Białówny, byłej więżniarki hitlerowskiego obozu koncentracyjnego i wspanialej działaczki społecznej, ftyzjatry dra Stanisława Gajewskiego ,a także dr Berty Szaykowskiej, pediatry, osoby głęboko i wszechstronnie wykształconej, która w Petersburgu w czasie Rewolucji Październikowej była lekarzem szpitala w pociągu pancernym.

Białostoczanie, wspaniali lekarze, a także kilka osób w Komitecie Wojewódzkim partii, który odwiedzliem z dyrektorem Stasiewiczem i gdzie mi obiecywano wszelką możliwą pomoc w tworzeniu akademii medycznej, budzili moją sympatie. niu akademii medycznej, budzila moją sympatie. Białystok chciał awansu, chciał szkoły wyższej, chciał przestać być Polską B — a to znaczyło wiele. Jak mi ktoś powiedział, mały Białystok ze swoimi sześćdziesięcioma tysiącami mieszkańców służył całemu krajowi, bo jako tako wyremontowane fabryki pracowały już i produkowały dla kraju wyroby włókiennicze.

Sympatia dla środowiska walczyła we mnie

z rozsądkiem, a rozsądek mówił mi, że w istniejących warunkach wyższej uczelni w ogóle, a uczelni medycznej w szczególności w roku bieżącym, to jest w roku 1950, otworzyć się nie da. Nawet improwizować, tak jak to czyniono w Lublinie, w Białymstoku sie nie da, bo nie ma tu gazu ani czystej wody, ani szpitali, ani mieszkań dla profesorów i asystentów, ani sal wykładowych. Być może udaloby się otworzyć pierwszy rok studiów w jesieni 1951 po intensywnej pracy w ciągu tego okresu.

Zalowałem, że sytuacja tak wygląda, zmart-wiony był również dr Stasiewicz, Kiedy samochód ministra Sztachelskiego gotowy był już do drogi, dr Stasiewicz zaproponował mi jeszcze, bym zobaczył ładną a bliską miejscowość – Supraśl. Zgodziłem się chętnie bo była piękna, przedwiosenna, marcowa po-goda. I pojechaliśmy. Droga do Supraśla prowadziła nieco pod górę, malowniczymi ser-pentynami, po czym wjechaliśmy w stary las. Po chwili poprosilem kierowcę, by się zatrzymał, bo takiego lasu nie widziałem od lat. Przypominał mi najpiękniejsze lasy we wschodnich Karpatach i niektóre fragmenty lasów tatrzańskich. Wysiadlem z samochodu. wszedłem między drzewa i poczulem tam zapach lasu budzącego się ze snu zimowego. Postalem chwile, wróciłem, wsiadłem do samochodu i powiedziałem do dra Stasiewicza: - Przyjmuję propozycję, będziemy budo-

wali akademię. Kilka godzin później byłem już w Warszawie na Miodowej i powiedziałem Sztachelskiemu, że przyjmuję propozycję, na co minister odrzekł, że spodziewał się tego po

Przez najbliższe miesiące dojeżdżalem z Lublina do Bialegoastoku dwa razy w miesiącu. W Białymstoku doglądalem robót w palacu i szykowalem sobie pokoik na strychu w lewym skrzydle budowli. Za każdym razem przywoziłem książki i inne drobiazgi. W Lublinie szukałem ludzi — lekarzy, których nęciłaby wielka przygoda osiedlenia się spalonym mieście, gdzie warsztat pracy trzeba było sobie samemu mozolnie tworzyć z niczego. Kusiłem czym mogłem, ale nikt nie miał złudzeń, wszyscy wiedzieli, że bę-dzie niełatwo. Jakoś jednak ludzie mieli do

mnie zaufanie. Pisalem już o młodym, wybitnie zdolnym lekarzu Tadeuszu Dzierżykray'u-Rogalskim, który prócz lekarskiego, zdolał także zdobyć dyplom magistra antropologii. Zaprosilem go na ciastko do cukierni Semadeniego i zapytalem, czy nie objątby katedry anatomii prawidłowej w nowo powstającej akademii w Białymstoku. Dr Rogalski nie ukończył jeszcze trzydziestu dwóch lat, ale miał już w dorobku publikacje naukowe, a instynki i doświadczenie mówiły mi, że stanowi material na rzetelnego pracownika nauki. W czasie rozmowy zastrzegł się, że nie jest

Ciag dalsny na str. 5

NIWERSYTECKA uczelnia istnieje w Białym-stoku ponad 20 lat. Jednak dotychczas własnymi silami nie zbudowała sobie ani jednego gmachu! Wszystkie 28 obiektów, które ma na swoim stanie przejmowała od władz miasta, zajmując miejsce po szkole podstawowej, po internacie, to znów po biurze. W ten sposób, wciskając się nieraz na zasadzie przypadku czy szczęścia, Filia Uniwersytetu Warszawskiego rozsiana jest po wszystkich zakatkach Białegostoku - poczynając od ul. Wiewiórczej Szopena, a kończąc na M. Skłodowskiej, Świerkowej bądź Krakowskiej. W tej sytuacji nawet studenci tego samego instytutu mają zajęcia w różnych punktach miasta. Jak to utrudnia pracę - nikogo nie trzeba przekonywać.

Mimo tylu budynków prawie sześciotysięcznej akademickiej społeczności jest ciasno. Czy nie najciaśniej w porównaniu z innymi uniwersytetami w Polsce? Na pewno - twierdzi wielu zainteresowanych.

### NIE TYLKO TYTUŁY PROFESORSKIE

Ambicją białostockich humanistów, jest uzyskanie w 1991 roku, w 200. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, statusu samodzielnej uczelni uniwersyteckiej.

Droga do samodzielności jest w tym przypadku nie tylko osiągnięcie odpowiedniej liczby tytułów profesorskich. Istotna jest również baza lokalowa -- stworzenie odpowiedniej ilości miejsc pracy czyli wykładowych, ćwiczeniolaboratoriów, czytelni, bibliotek.

Dotychczas inwestycyjnym planom nie sprzyjał zarówno status filialnej uczelni jak i liczne ruchy kadrowe we władzach, zarówno na stanowisku rektora jak i dyrektora administracyjnego. Na ostat-nim chociażby stanowisku zasiadało już kilkanaście osób.

- Spowodowało to - słyszałam i takie opinie - zaprzepaszczenie niejednej szansy stworzenia, przynajmniej pod względem lokalowym, uczelni z prawdziwego zdarze-

Dopiero w ciągu ostatnich niespełna 2 lat zabiegi wotworzenia własnej bazy lokalowej nabrały prawdziwego rozpędu i rozmachu. Podejmuje się konkretne decyzje, podpisuje umowy, zleca się robotę projektantom.

### POWIĘKSZANIE WŁOŚCI

-hektarowy pas terenów przy wszystkie obiekt ul. Ciołkowskiego — poczy- przy kształceniu nając od zabudowań zgrupowanych przy ul. Mickiewicza, Wiosennej czyli w pobliżu sta- ryjną, stolówkę, halę sporto- ukowych, nie zaspokoi ona dionu "Gwardii". Czy przyle- wą, a także budynek nowo- potrzeb uczelni.

gający kompleks zarośli be- czesnego zaplecza technicz-

Wychodzenie Z OPŁOTKOW

dzie również przekazany u- nego. czelni jako teren rekreacyjny? Podobno, tak. Zmieniło uzyskano pozytywną opinię również swojego właściciela WKUA i Ministerstwa Edu-2,5 ha ziemi, znajdującej się kacji Narodowej. Specjaliści od książnicy 800-metrowa od-u wylotu ul. Świerkowej, tuż od projektowania uczelnia- ległość. Zakłada się, że oba za ul. Kawaleryjską. Uregu- nych obiektów pracują nad lowano sprawy własności gruntów, na których znajdują się teraz budynki wydzia- stocką humanistycznych Filii warto już wstępną umowę na UW przy ul. Świerkowej. rozpoczęcie budowlanych prac Przyległości tych terenów, już w następnym roku! ciągnące się do ul. Wiejskiej

Makieta Centrum Ksztalcenia Nauczycieli przy ul. Świerkowej

### WIZJA CENTRUM KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

W czerwcu tego roku, w czasie posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno--Architektonicznej, została przedstawiona makieta oraz plany z wizją przyszłego Centrum Ksztalcenia Nauczycieli czyli instytutu pedagogiki i psychologii przy ul. Świerkowej. Wizja powstała w warszawskim zakładzie projekto-wania "Urb-Eco". Teren, na którym od dziesiątków lat rosną chwasty i krzaki oraz zauważy niejeden Czytelnik stoi kilka rachitycznych bu- przeprowadzono się z ca-Filia stała się w tym roku dynków, ma być intensywnie pania na dodatkowych blisko zabudowywany. Jest on bo40 hektarach gruntów! Wła- wiem zbyt skąpy, by nie ża-40 hektarach gruntów! Wła- wiem zbyt skąpy, by nie ża-dze miasta przydzieliły jej 30- łując powierzchni zmieścić -hektarowy pas terenów przy wszystkie obiekty niezbędne pedagogów - budynek dydaktyczny, dwa domy studenta, hotel asystenkończąc zaś na lasku przy ul. ta, halę widowiskowo-audyto-

oddano także we władanie u-

Na temat tego kompleksu kolejnymi etapami dokumentacji. A z wykonawcą, biało-"Przemysłówką", za-

### EUROPEJSKIE STANDARDY NA RUBIEŽACH BIAŁEGOSTOKU

Niemal po sąsiedzku, przy ul. Krętej (u wylotu Świerkowej) zarezerwowano teren pod budowę serca uniwersytetu, książnicy o europejskim standardzie. Gmach imponującej wielkości, ma mieć po-18 tys. m kwadr. powierzchni. Dałoby się go porównać z wielkością sześciudziesięciu mieszkalnych bloków. Biblioteka ma pomieścić około miliona woluminów. Jej budowę przewidziano na lata 1993-97.

- Ale przecież niedawnolymi bibliotecznymi zasobami do nowego budynku przy ul. Szopena, zbudowanego wespół z ZETO

Okazuje się, że ma to być tylko tymczasowa siedziba. Przy wzrastającej liczbie studentów (docelowo ma być ich 7 tysiecy) i pracowników na-

Matka zwraca córce uwage,

że zaprasza za dużo gości i

na tym tle dochodzi do drob-

nej sprzeczki. Tego wieczoru

Iwona wraz z koleżankami

uczestniczy w zabawie w Du-

biczach Cerkiewnych, gdzie

spotyka się z Dobiesławem K.

Po zabawie postanawia nie

wracać do domu i razem z

skiego, ma powstać kolejny uniwersytecki kompleks. linii prostej będzie go dzielila ległość. Zakłada sie, że oba zespoły połączy alejka prowadząca przez las przeznaczona jedynie dla pieszych i rowerzystów.

głównej, przy ulicy Ciołkow-

Co ma powstać na trzydziestu wtopionych niemal w las hektarach - terenie wręcz wymarzonym dla zlokalizowania uczelnianego ośrodka?

Otóż będą tam mieli swoje królestwo humaniści i przy-rodnicy. Pierwszych wyposaży się w budynki centrum naujęzyków obcych (w tym angielskiej), instytutu nauk społecznych, studium wychowania fizycznego wraz obiektami towarzyszącymi takimi jak basen, korty tenisowe, boiska. Mają tam również wyrosnąć domy studenta. Gmachy instytutów fizyki, chemii i wychowania technicz-

nego mają być zlokalizowane, wraz z całym badawczym zapleczem, na drugiej tych terenów, niedaleko sta-

przy ul. Ciołkowskiego "ruszy" w 1995 roku i trwać bedzie przez około 10 lat. Niestety, wada tego terenu, jest kompletny brak infrastruktury technicznej - sieci wodociągowej, gazowej, kanaliza-

wtórzą kiepskich wzorów rodem z ulicy Zwierzynieckiej i nie zaproponują stawiania

wysokich budynków - pudel, trudnych i kosztownych eksploatacji, nie dających się wkomponować w otacza jącą zieleń. Niestety, przecięt nemu polskiemu studentowi, (gorzej gdy architektowi również), akademik kojarzy się z 16-kondygnacyj nym gmachem warszawskiej "Riviery". Dla angielskiegr studenta podejrzewam, że bliższe porównania są raczej z jednorodzinnym domkiem Typowe w tym kraju domy studenta przypominają naszą zabudowę szeregową - takie intymne żakowskie gospodar-stwo. Tam nie sposób chyba czuć się zagubioną, niepotrzebną cząstką społeczności Podobno przy projektowaniu białostockiego kompleksu masięgać po europejskie

### OD PLANÓW DO MILIARDÓW

Mamy ambitne plany. Co zaś z funduszami? Kto zapewni miliardy na realizację tych zamierzeń w czasach, gdy w polowie przerywa się budowę bardzo potrzebnej szkoły podstawowej, kolektora sanitarnego, drogi, bo budżet świeci pustkami.

Otóż, ku mojemu zaskoczeniu, dyrektor administracyjny Filii UW Kazimierz Konopka, wcale nie rozkłada bezradnie rąk w momencie, gdy dochodzimy do kwestii finansowych. Ma jasno wytyczoną drogę. Ma też umowy i zapewnienia. Sięga do różnych źródeł.

50 proc. kosztów budowy ma pokryć resort, czyli Minister-stwo Edukacji Narodowej. Białostocka uczelnie wspiera również Ministerstwo Kultury Sztuki. Finansuje ono w dużej części roboty wykony-wane przez PKZ-ty w zabytkowym budynku wydziału e-konomii przy ul. Warszawskiej. Fundusze na nowe obiekty mają również płynąć ze środków terenowych, ale nie tylko z kasy wojewódz-twa białostockiego. Dyr. Konopka rozmawiał już z przed-stawicielami sąsiednich województw na temat ich finansowego wsparcia. Zobowiązali się, te ich udziały bę-dą proporcjonalne do liczby kształconych w białostockiej uczelni studentów. Pieniądze będą więc płynęły również z województwa lomżyńskiego. suwalskiego, ostrołęckiego siedleckiego i bialsko-podlaskiego.

Wydaje się że przy tak "rozpisanych" finansowych obciążeniach, ciężar inwestycji można będzie udźwignąć Zakłada się, że budowa nawet przy obecnym kryzy-

Oprócz pieniędzy, w latach inwestycyjnych cięć, zapewne będzie potrzebna również konsekwencja, dyscyplina, a także upór w obronie swoich interesów. Zwłaszcza teraz, gdy cyjnej. jest się jeszcze filią — nie Mamy nadzieję, że tam ur-baniści i architekci nie po-cierzystą uczelnię jak rodzo-

ANNA RADZIUKIEWICZ

Maria zeznała później, iż Iwona powiedziała jej o przy-należności do grupy tzw. sa-

tanistów. Jako dowód miała

jej pokazać wycięte na ciele

Iwona Balcerowicz była uczennicą V kl. Liceum Medycznego w Bielsku Podlaskim. Zarówno jej rodzice jak i wychowawczyni nie mieli z nią żadnych kłopotów wycho-

Do pewnego czasu jednak-

W czerwcu 1987 r. 19-letnia Iwona poznała Stanisława Toczuka i od tego czasu młodzi zaczęli - jak to się mówi języku młodzieżowym -

Od nowego roku szkolnego Iwona wraz ze swoją młodszą siostrą Marią, uczennicą II kl. wspomnianego liceum, zamieszkala na stancji przy ulicy Chmielnej. Po krótkim czasie, na polecenie rodziców - mieszkających w Dubiczach Cerkiewnych — siostry prze-noszą się na inną stancję, gdzie jest taniej i skąd mają bliżej do szkoły. przelomie listopada

grudnia Iwona poznaje Dobiesława Kloneckiego, Jeszcze przed świetami Bożego Narodzenia stosunki między nimi stają się na tyle zażyłe, że Dobiesław K., bez wiedzy

na stancję przy ul. Lipowej. Pomimo tej znajomości Iwona nadal spotyka się ze Stanisławem T. Na początku stycznia 88 r. w czasie jednego ze spotkań wyznaje, że

jest z nim w ciąży. (Informacja nieprawdziwa.)

Iwona jest narodowości białoruskiej. 8 stycznia, na święta prawosławnego Boże-

siebie, do Dubicz Cerkiew-

nych, trzy szkolne koleżanki.

Tego samego dnia, wieczorem,

przyjeżdża także Stanisław

Toczuk, Razem udają się na

zabawę taneczną, najpierw do wsi Orzeszkowo, by później powrócić do Dubicz Cerkiew-

Następnego dnia dwie z

trzech przybyłych wczoraj

koleżanek wyjeżdżaja, a w

ich miejsce przyjeżdżają dwie

Narodzenia, zaprasza do

chłopakiem i jedną z koleżanek jedzie do Bielska Podlaskiego. Jest 10 stycznia 88 r. Ro-

dzice Iwony wraz z jej dziadkiem poszukują dziewczyny

przez cały dzień. Bezskutecz-

nie. Przy okazji dowiadują

się, iż córka zmieniła adres

stancji; nowego nie udaje się

Nazajutrz ponownie przyż jeżdżają do Bielska, gdzie w

Przychodni Rejonowej córka

odbywa praktykę. Tutaj od-

najdują zgubę, przywożą do domu i postanawiają, iż od

jutra będą ją codziennie do-

wozić z domu do szkoły i z

powrotem, Przy okazji kate-

gorycznie zabraniają jakich-kolwiek kontaktów z Dobie-

slawem K. Nie wiedza, tego,

co wie ich córka: jest w ciąży z Dobiesławem. Iwona nie może być oczy-

wiście zadowolona ze ścislej kontroli rodziców. Staje się bardziej zamknięta w sobie, nieufna Rodzice uznają, że najlep-

szym wyjściem z sytuacji będzie wydanie Iwony za Stanisława Toczuka, 14 stycznia w obecności młodych postanawiają, iż ślub odbędzie się na wiosnę.

Z wiadomego (a nie znanego rodzicom) powodu Iwonie nie

jest to na reke. Rodzice kil-

kakrotnie przeprowadzają z

córką rozmowy, starając się ją przekonać, aby nie spoty-

kala się więcej z Dobiesła-

wem K. Równocześnie nie u-

stają w nakłanianiu do związ-

ku ze Stanisławem Toczukiem.

nia 88 r. Iwona caly czas

przebywa w domu, sprzatając

wraca ojciec. Nie widzi żad-

nych zmian w zachowaniu się

córki. Również matka nie do-

strzega niczego szczególnego. Po kolacji Iwona razem z

młodszą siostra oglada TV.

gotując. Kolo godziny 18

Nadchodzi sobota, 16 stycz-

znaki (krzyż i trzy szóstki). Siostra stwierdziła również, że Iwona nie kazała jej uczyć się, gdyż i tak nikt jej nie będzie pytal. W końcu wszyscy domownicy polożyh się spać. Iwona upewnia się, czy już zasnęli

idzie po schowaną siekierę, która za dnia przyniosła z podwórza. Z siekierą w dłoniach staje

nad lóżkiem śpiących rodziców. Ostrze siekiery dwukrotnie

spada na glowe matki. Ojciec otrzymuje tylko jeden cios, gdyż budzi się i chwytając córkę za włosy, powstrzymu-je od następnych. Jest w szoku, nie wie, co się dzieje; dopiero po zapaleniu światła spostrzega leżącą we krwi żonę. Puszcza córkę, która korzystając z zamieszania wybiega z domu tak jak stoi: w kapciach i lekkim ubraniu. Zbliża się jedenasta w no-

O godz. 23.40 RUSW w Hajnówce został powiadomiony przez dyspozytorkę pogotowia

ratunkowego o zajściu. Pokrzywdzonych niezwłocznie

Ciąg dalszy na str. 6



Z teki Henryka Wilka

# W jesiennym krajobrazie

Jesienią, gdy ponad zao-ranymi polami ściele się mgla, gdzieniegdzie w krajobrazie lub obok zagród górują wyrosle na czterech słupach stomiane daszki namiotowe. Są to brogi, które przykrywają nie wymłócone snopy zboża lub słomę, a przeważnie siano.

W porze jesiennej wygląd tych budowli jest szczególnie malowniczy. Wtenczas prezentują się niby jakieś architektoniczne akcenty. Ich itrzechy jak baldachimy wznoszą się wysoko, odmie-rzając niejako na wspierających je słupach wielkość zbioru, by znów wiosną obniżyć się nieraz do poziomu ziemi.

Konstrukcja brogów, aczkol-

wiek prosta, jest pomyślana chytrze – ich dachy można do-wolnie podnosić i obniżać. Ksztatty zaś daszków są różne w zależności od inwencji ich budowniczych i lokalnej tradycji przekazywanej ż ojca na sy-

Takie formy zapewne miały też przed wiekami Opisy brogów "na kszatt jakichs wież czworograniastych, różnem zbożem napelnionych" pozostawił u swoich zapiskach XVI-wieczny historyk i podróżnik, Aleksander Gwagmin. Wcześniej zaś wizerunek brogu wykorzystywano nawet w heraldyce W XIV wieku pieczęcią z brogiem postugiwał się wojewoda brzeski, znana jest również pochodząca z XV wieku pieczęc biskupa krakowskiego, na której znajduje się ten wiaśnie symbol. Budowla ta widnieże również w herbie miasta Radolina.

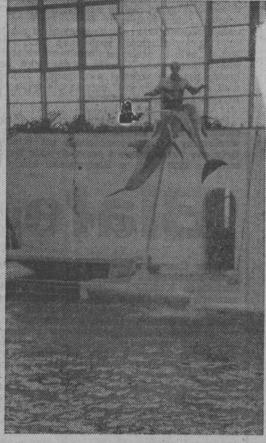
Bróg występuję też w polskich

Bróg występuje też w polskich przysłowiach, jak chocby w tym: "bróg t stodola, na co chcę, wydola"









# Warneńskie delfinarium

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



duszę utęsknioną Do tych pagórków leśnych,

do tych łąk zielonych, Szeroko nad błękitnym

Do tych pól malowanych

Wyzłacanych pszenicą,

w pierwszej księdze "Pana Ta-deusza". I chociaż opis ten dotyczy I połowy XIX wie-ku, to jednak i dziś nie stra-

cił nic na swojej aktualności.

Na wysokości Brzozówki

(Bieriezowki) - niewielkiej

dzy Lidą a Nowogródkiem, znanej niemal w całym Kra-

ju Rad z produkcji wysokoga-

tunkowych kryształów i wielo-

warstwowego, zdobionego zło-

tem szkła — Niemen wciska się szerokim korytarzem po-

między rozłożyste korzenie

rzeki wyraźnie kontrastuje z

równinnym zachodnim nadbrzeżem. I ten złocisty piasek

ukrywający w swoim wnętrzu życiodajne żyły sosen, jest jakby kolorystycznym uzupeł-

nieniem nasyconej zielenią

Widać to zwłaszcza przy

laniu - wtuli się między drzewa i biało-ceglaste domy.

Niemen, rzeka wpadajaca

do Zalewu Kurońskiego, mają-

ca 937 km Jługości i połączo-na z Dnieprem oraz Wisłą po-

przez Kanał Augustowski.

Rzeka często opisywana przez

prozaików i poetów, będąca symbolem sielanki, tradycji

narodowej i zamierzchłej kre-

Z szumu nadniemeńskich

fal czerpali poetyckie natch-

nienie Adam Mickiewicz, To-

masz Zan, Rodziewiczówna,

Jan Czeczot, Władysław Sy-

Z nadniemeńskiej Grodzień-

szczyzny pochodził też Fran-

ciszek Bohomolec, ojciec pol-

skiej komedii i autor popu-

larnego "Kurdesza" oraz wy-

bitna powieściopisarka i no-

elistka Eliza z Pawlowskich

To w Szczorsach, w sierp-

niu 1822 roku, Mickiewicz na-

Niemnie, domowa rzeko moja,

I któreśmy czerpali w mło-

Za napój lub za kapiel spo-

-0-

powalonych drzewach, które

stwarzając dobrą oazę dla żół-

Misza przychodzi tu dwa,

tłumią szybki nurt

to-czerwonego spławika.

gdzie są wody,

przez kwieciste

dociane dlonie

conej jagody?

skakalismy bł nie

pisal sonet "Do Niemna".

Orzeszkowa.

zachodzącym słońcu, wiatr - po całodziennym hu-

wschodni brzeg

sosnowego lasu.

Wysoki

miejscowości położonej

Niemnem rozciągnionych;

zbożem rozmaitem,

posrebrzanych żytem...

pisał Adam Mickiewicz

# BALYSTOK Z lekarzy miejscowych, którzy od samego Ciag dalszy ze str. 4

anatomem ani nie pragnie nim zostać, ale jako antropolog, zna oczywiście anatomię lepiej niż absolwent medycyny. Nie wpadł w entuzjazm z powodu objęcia kierownictwa katedry w tak młodym wieku, ale zainteresowała go swoboda umożliwiająca realizację jego bardzo już konkretnych planów naukowych. Powiedział, że się namyśli, naradzi z žoną studiującą biologię i da mi odpowiedź. Po kilku dniach dał odpowiedź pozytywną i było nas już dwóch.

Przyjemną niespodziankę zrobił mi profesor zwyczajny botaniki na wydziale rolnym UMCS dr Witold Sławiński, przychodząc do mnie z propozycją zaangażowania go do powstającej w Białymstoku uczelni. Jego formalne i rzeczywiste kwalifikacje, jak dobrze wiedziałem, zezwalałyby mu na wykładanie paru przedmiotów przyrodniczych, ale zaproponowałem biologię, na co chętnie przystał. Powiedział, że jest samotny i bardzo chętnie może zamieszkać w zakładzie, a kilkupokojowe pomieszczenie dla zakładu biologii w samym pałacu Branickich było już prawie gotowe.

Obaj profesorowie, Dzierżykray-Rogalski i Sławiński, byli moimi pierwszymi współpra-cownikami i nigdy nie zawiedli. Ich dziełem był wysoki poziom nauczania już od samego początku istnienia uczelni.

Nie byłbym sobie poradził, gdyby nie byli maie poparli i nie osiedlili się ze mną lubelscy asystenci z mojej i nie tylko mojej kliniki. Pracowali w uczelni wspaniale i włączyli się do pracy lokalnego, jakże ubogiego w katedry miejscowego lecznictwa: dr Stanisław Brokman, dr Biruta Fafrowicz, dr Witold Koziejowski, dr Jerzy Zdziechowski ftyzjatrzy, dr Jerzy Platakis - dematolog, dr Wanda Kazanowska - ginekolog, dr Tadeusz Baszyński - biolog i inni. Były kłopoty z pierwszą krótkotrwałą, ale pełną przykrych powikłań obsadą katedry histologii. Następca pierwszego kierownika, dojeżdzający z Krakowa, uczeń sławnego profesora Maziarskiego, sympatyczny dr Józef Biborski, nie chciał się rozstać ze swoim Krakowem, a myśmy chcieli mieć kogoś na stałe i minęło parę lat, zanim objęła katedre profesor Helena Lewińska.

początku pomagali, a potem pracowali w akademii, godny jest szczególnego wspomnienia rodowity białostoczanin dr Aleksander Krawczuk. Zdobył doktorat, habilitację i był wiele lat profesorem położnictwa i ginekologii obok przybyłego z Gdańska profesora Stefana Soszki. Wiele życzliwości okazał mi i zaangažował mnie jako konsultanta fty-zjatra dr Stanisław Gajewski.

Latem mieszkałem już w Białymstoku na stałe, we wspomnianym pokolku na strychu pustego pałacu, a właściwie remontowanej ruiny. Jakojedynego towarzysza miałem radło, a w nocy skuchalem jękliwych nawoływań sów, których wiele gnieżdziło się w ruinach pałacu.

Budowlant, wspominam to z przyjemnością, spisywali się dzielnie. Były nawet okresy, w których pracowali całą dobę na trzy zmiany. Robotami kierował pan Kućko, a ja brałem w nieh żywy udział, często bywałem na terenie budowy już o godzinie piątej rano. Zależało mi szczególnie na ukończeniu przed jesienią sali wykiadowej, zwanej kolumnową i pomieszczeń dla studentów na trzecim piętrze budynku obok pałacu.

Pewnego dnia stwierdziłem, że wznoszące się w sali kolumnowej stopnie, na których miały stać fotele dla słuchaczy, są za wąskie. Zostały rozmieszczone tak gęsto, że nie będzie przed nimi przejścia, czyli dostępu z obu stron. Powiedziałem o tym kierownikowi budowy. Pan Kućko przyznał mi rację, ale zastrzegł się, że czynienie zmian w dokumentacji opóźnia budowe, jest więc su-rowo wzbronione, stanowi bowiem rodzaj sabotażu, którego się wszedzie doszukiwano, Chcae zmiany, muszę jako inwestor wpisać polecenie do książki budowy, co też uczynilem. Ale był ktoś czujny i nie minęło pół godziny, jak zjawił się samochodzik z mun-durowym funkcjonariuszem, który zapytał mnie o przyczynę żądania niedozwolonych zmian. Wyjaśniłem mu o co chodzi i zapewnilem, że dopuszczenie do zbudowania sali nie nadającej się do użytku, wymagającej kosztownych przeróbek, byłoby właśnie sabotażem. Chyba młody chłopczyna zrozumiał, bo sprawa nie miała dalszego ciągu. Sala została zbudowana funkcjonalnie, była ładna i miała, co zachowała do dziś, dobrą aku-

> Dalszy ciag wspomnień Profesora Tadeusza Kielanowskiego zamieścimy w "Magazynie" za tydzień

### Tylko 400 tysiecy!

/ IEDY USLYSZALAM, na jaki pomysł wpadł dyrektor Akademickiego Centrum Kultury "Sepularium" w Białymstoku, skrzywilam się ironicznie. Ponieważ jednak świat jest nieprzewidywalny, z dnia na dzień dowiadujemy się o coraz to nowych sposobach, za pomocą których ludzie ratują się przed "zgnieceniem" przez twarde reguly życia, postanowysłuchać argumentacji.

Otóż, Marek Podstawka wymyślił karty wstępu na wszystkie imprezy organizo-wane przez ACK w ciągu roku. Koszt takiego biletu wy-nosi: 400 tys. złotych (dla jednej osoby) i 700 tys. zlo-

Szybko przeliczyłam swoje

tych (dla dwóch osób).

im kolegom - i teraz większość mam przeciwko sobie - macie dwie rączki, przynajmniej jedna jest prawa.. Możecie przychodzić, robie Możecie przychodzić, robić wszystko, co przyjdzie wam do głowy i mieć to za darmo. Nie znalaziem chętnych. Wolą płacić za gotowe.

Na co zostaną wydane pieniadze zdobyte ze sprze-daży kart?

- Jeżeli nabywców będzie dostatecznie dużo, kupimy an-tenę telewizji satelitarnej. W kawiarni będzie można nagrać kasetę, posłuchać muzyki z płyt kompaktowych.

Ale przede wszystkim muszę sam na siebie zarobić. Rośnie koszt utrzymania bu-Wszystko drożeje, dynku. czynsz, opłata za telefon, o-grzewanie... Na razie tylko

sztaplerem. Po podwyżce dostaję do ręki pensję w wyso-kości 66 tys. 359 zł. Przez dwa tygodnie na początku wakacji spałem w klubie, ponieważ nie otrzymałem akademika i nadal go nie mam.

Jestem jednak pewien, że po nowym roku będę zarabiał ok. 400 tys. zł, ale muszę na to zapracować. Gdyby każdy w Polsce przez rok pracował społecznie, wyszlibyśmy z kryzysu.

Nie każdy w kraju mo-że pozwolić sobie na pracę "za darmo". Ludzie mają dzieci i rodziny, które nie wytrzymają takiej oryginal-nej "niezależności"...

Przerywam relację mojej rozmowy z dyrektorem ACK, żeby nie zagubić najważniej-



stronę chwiejacego się na fa- kach. Na drugi dzień nie było

bierze - mówi. - Mam za wędkarze... to dobry odpoczynek po pra-

 Nie, nie był. A czego tam jechać. Chyba, że na handel. Ale żeby handlować, to trze-

Nie masz pieniędzy, ale masz pierestrojkę. To "poży-wienie" dla duszy, którego dotad brakowało.

ka, że jak pojechali nasze, z

wiele godzin przy ognisku, nicznej pomocy i polędwica – spoglądając co jakiś czas w pozostała w pobliskich krza- ca.

po niej ani śladu, a przy og-nisku leżały sznurki, w które To nic, że ryba teraz nie była zapakowana. Pewnie

Ide kilkadziesiąt metrów

- Dzień dobry! Jak bierze? - Różnie. Przed chwila urwał mi się duży szczupak. Tutaj jest, panie, ryba — zagestwinę tego liściasto-igłowepewnia łamaną polszczyzną. Tylko siatkę zarzucić. Ale strach, bo "ochrańszczyki" łago ostrosłupa. żą po krzakach, albo pływają

Polak! — pytam bardziej zdecydowanie.

 Polak, ale : wstyd się przyznawać, że nie umiem mówić po polsku. Cała nasza familia tu pozostała. Każdy ochrzczony, każdy katolik. Co A był na cmentarzu w Brzo-

- Nie byłem. samohonki. Z cukru, prawdziwa niemeńska woda.

pustych butelek. Jest mazowiecka, jarzębiak, staliczna, jakaś litewska i wyborowa. I znów ktoś podaje szklanki ze znajomym z Białostocczyzny "grunwaldem".

co szła do lasa.

— Dlaczego nie — pomyś-lałem. Przecież Władysław i Witold walczyli ze wspólnym wrogiem, a i nadniemeńska była tam choragiew.

Robi się coraz bardziej swojsko. Białoruskie pieśni, o niezwykle melodyjnej war-

stwie, przeplatają się z pol-skimi ułanami i dzieweczką,

Wokół ogniska coraz więcej

Już co najmniej po caractee każdy z nas ma w głowie. Pani Czesia zaczyna wzywać rodaków do natarcia: marsz marsz Polonia, nasz dzielny narodzie, odpoczniemy po tej pracy, w ojczystej zagrodzie. I tak na zmianę. Teraz oni, mieszkańcy z Bieriezowki.

Ej, ej Dunia ma, Dunia dziewuszka maja. My: poszła Dunia za stodołę i wypieła d.e gołe. Ej, ej

- wszycy razem. Sarmacki duch ponownie wstąpił w panią Czesię, w czym i ja miałem pewną za-

Po cóż ta łza w oku, po cóż Tobiem winien milość, a Ojczyźnie życie. Pamiętaj ześ Polka, że to za Niepodległość Polski, to twoja

rywalka. Niemen, Niemen... Jesteś tak blisko polskiej duszy, a tak rzadko bywasz przez nas

odwiedzany.

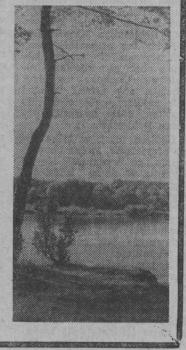
A gdy skończyło się to sielskie ognisko, słońce rychło szykowało się do wzejścia. Rzeka w mroku jakby jeszcze powtarzała:

Ty pójdziesz górą, dziesz górą, A ja dolina, - Szkoda. Ja dalby dwa Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,

> Niemen budził się do kolejnego dnia. Zakończył się błękitny walc.

A ja kaling.

SYLWERIUSZ **DWORAKOWSKI** Fot. autor



# Kupić akcje kupić awans

zasoby pieniężne (pensję wraz z oszczędnościami) i okazało się, że nie wystarczy nawet na polowe. Autor pomyslu przyznał, że to nie mnie miał na myśli ani też studentów, kiedy ustalał cenę. To propozycja dla wybranych, tych, którzy dysponują sporym kapitałem. Jest pewien, że w mieście i jego okolicach znajdują się ludzie posiadający taką gotówkę. Można zrobić takie porównanie: podobnie jak na Zachodzie grupa ludzi wykupuje akcje, wkłada pieniądze i robi sobie klub. Posiadacze kart/ staną się jego współfinansjerami.

Co konkretnie "akcjonariusze" otrzymają za swoje pieniadze? Kupując kartę kupią jak gdyby awans do studenckiej

(Mam watpliwości kiedy słyszę słowo "awans", ale umawiamy się, że o tym porozmawiamy przy innej oka-

społeczności..

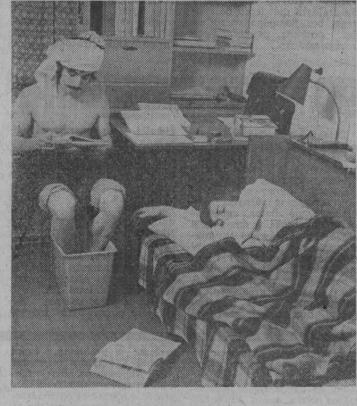
- ...Poza tym to kilka dy-skotek w roku. W piątki i niedziele placi się po 3 tys. zł, w soboty – 5 tys., to tak-że możliwość bywania w kawiarni. Raz w miesiacu mamy zamiar urządzać bale jazzowe (wieczory z bluesem, jazzem i swingiem). W kawiarni muzycznej zapowiada sie pare koncertów - przegląd różnego rodzaju muzyki, od kabaretu do rocka.

Ale ACK to nie tvlko "tancbuda", udostępnimy swoim bywalcom wypożyczalnię płyt kompaktowych, sprzętu i kaset video.

Bardzo ważne! Nabywcy kart nie będą musieli dopłacać ani grosza, nawet jeżeli po nowym roku ceny imprez kilkakrotnie wzrosna.

Nie da sie zdobyć pieniędzy w inny sposób? Studenci sami nie mogliby czegoś wymyśleć?

- Okazuje się, że nie można. Powiedziałem kiedyś swo-



NA ZDJĘCIU: Jeżeli nabywców będzie dużo, kupimy antenę satelitarną...

ja jestem na etacie, a chcę zatrudnić portiera, dwie sprzątaczki, czterech "bramkarzy", prezentera dyskoteko-wego, kierownika do spraw programowych.

Muszę mieć pieniądze na remont, którego koszty wzrosly o 400 procent. Poza tym chciałbym zająć się edukacją młodzieży studenckiej, prze-de wszystkim kierunków humanistycznych. Chce, żeby absolwent studiów kulturalno-oświatowych, poza wiedzą teoretyczną posiadał niezbędne umiejętności praktyczne. Byloby to szkolenie finansowe, nauka pisania scenariu-

kolportażu imprez itp. Naprawdę nie jestem hoch-

szego. Zgadzam się na udział w eksperymencie. Spraw-dzamy kogo w Białymstoku i jego okolicach stać na zafundowanie sobie rocznej karty wstępu do klubu przypominam - za 400 tys.

Ponieważ ACK istnieje już od piętnastu lat, zwracamy się również do wszystkich, którzy "przyłożyli ręki" do tworzenia jego historii, czy też po prostu bywali w nim często i wiele rzeczy pamiętają, aby nawiązali kontakt z klubem. Studenci chcą spisać kronikę własnego centrum.

OLGA PACEWICZ

lach gesiego pióra.

cy, a poza tym człowiek nie r usi kłócić się z żoną. - Był w Polsce?

ba mieć dzieńgi. A u mnie ich mało. Ledwie na życie wystarczy.

A gdzie ono jest? Chyba tylko na górze, u Gorba-czowa. U nas taka pierestroj-Białorusi do Wilna, to Litowry zatrzymali autobus i zabierali wsiem kołbasu. Później w Grodnie my im o tym przypomnieli. Doszło do tego, że z bazaru musiała eskortować ich milicja. I jaka to pierestrojka? Taka, że na Litwie ruskich w gębę biją.

Misza szybko zyskał sympa-Jest późne popoludnie. Zu-pełna cisza. Dwaj wędkarze rejonie polskich moczykijów siedzą nad Niem m przy — Mariana i Ryska. Ten osta-' i - jakby śpiesząc na ratuwody, nek polskiej gospodarce - złowił nawet w Niemnie auten-tyczną... polędwicę. Nawet miejscowi nie wiedzieli, skąd Misza przychodzi tu dopodobniej zgubili te swietrzy razy w tygodniu. Jak dopodobniej zgubili te swietrzy razy w tygodniu. Jak dopodobniej zgubili te swietrzylko skończy 24-godzinna na zagrychę przejeżdzający w służbe fabrycznego wartownipobliżu rybacy. Tak czy inaka bierze wedkę, chleb, kasię wzięła w rzece. Najprawwałek słoniny i siedzi przez chciał skorzystać z tej zagranal bimbrowym odorem.

dalej, w górę rzeki. Mężczy-zna po piećdziesiątce jest najwyraźniej speszony moim na-głym przybyciem i chowa słoik z bezbarwnym płynem do podręcznej torby. jest trochę podchmielony. Obok dwie wędki oparte na rozwidlonych patykach, słoiki z przynętą i pusta szklanka.

motorówkami.

oni z nas zrobili — płacze. zówce?

- To niech idzie i zobaczy ilu tam leży Polaków. Siadaj. Mam jeszcze trochę

Gdy schyliłem się po szklankę bezbarwny płyn się-gał już do połowy naczynia. - Za Polskę i orła białego - wzniósł toast mój rozmów-

pochwaliłem, - Dobra chociaż alkohol nie ięcej niż 40 procent i cuch-

Pięć rubli u nas biorą za taki słoik, albo polski alkoholomierz. Jest może was taki przyrząd? - Nie mam.

słoiki.

-0-

Płonie ognisko. Sękate kawałki sosny niemal pionowo sterczą ku niebu. Ogniste języki o purpurowej barwie z trudem przedzierają się przez

Gdy słońce skryło się za horyzontem, ogień zaczął jakby przyświecać tej wodnej otchłani. Tylko dwa metry dzielą ognisko od wysokiej nadniemeńskiej skarpy. Na leszczynowych patykach wiej-ska słonina i cebula przetk-1. ta martadela. Tłuszcz kapie na rozżarzone drewno, wokół którego napełniają się wyborową jakieś turystyczne

Ryszard z Galicji - wybitny specjalista od rodzi nego "Górala" — pomaga sympa-tycznej Wiesi założyć paski bajana. I chociaż panna Wiesława Syczewska urodziła się tutaj po wojnie doskonale mówi po polsku i czę-sto przywołuje swoją narodokrew po mieczu i kądzieli. Ukończyła Konserwatorium Muzyczne w Mińsku, właśnie w klasie bajana. Obecnie jest dyrektorem Szkoły Muzycznej w Bieriezowce.

D RZED CZTEREMA LATY dwóch chłopców braci Z. 12- i 15-latek zbulwersowało Polskę. Obydwu dzieciakom tak zbrzydło życie w komunie, że postanowili uciec od niej jak najdalej. Niczym w rzetelnie napisanej powieści przygodowej dokładnie, dzień po dniu realizowali swój zamiar. Starszy uczył się angielskiego, młodszy podpatrywał go i też nabierał ochoty przygodę. Ostatecznie skryli się w podwoziu TIR-a, przepłynęli promem Bałtyk i wy-lądowali gdzieś w Danii. Osiągnęli wówczas swój Eden, chociaż nie do końca czują się nadal bezpieczni. Ojczyzna upomina się nadal o swoje krnabrne dzieci, a opinia publiczna podzieliła się na dwa jedni byli za, żeby złoić skórę pasem i przy okazji nauczyć rodziców, jak się wychowuje dzieci. Inni natomiast dostrzegli w chłopcach współczesnych bohate-Nawet dzieci wiedzą, gdzie lepiej się żyje.

Własny plan gry w życie obojga chłopców o tyle się powiódł, że młody reżyser Maciej Dejczer postanowił kanwie ich losu nakręcić film. I to mu się w pełni udalo. Teraz krążyć będzie po Polsce, rozpalając wyobraźnię co niecierpliwszych małolatów obraz kooprodukcji polsko-duń-sko-francuskiej pt. "Trzysta

Film Macieja Derczera prze-

w nie tak odlegiej Skandyna-

dziców uciekają "za chlebem". - Czy to na pewno kapitalizm? — upewnia się z nadzieją w głosie mały Grzesio po licznych przygodach ladujący wraz ze starszym braciszkiem - w stanie pożal się Boże -

rysowuje wyraźnie rzeczywis-

lym pilotem wycierającym kąty więzienne.

Nie jest to opowieść dla dzieci, chociaż o dzieciach. Ilu spośród tych, którzy pozostali, żyje cudzym dobrobytem i się własną nadzieją wsłuchanych w głosy rodzi-ców odsądzających "Ludową" od czci i wiary. Jest to smutny film z wulgarnym tekstem i naciąganymi sytuacjami.

# Stad do raiu

tość, w której żyjemy. Jego mali bohaterowie obracają Co wynika z tego obrazu według jego twórców — wier-nie oddającego sam przebieg się w smutnym świecie baucieczki? Otóż nic ponadto, że raków, ruder, wysypisk śmieci, łachmanów, hie udanych na lekturach Verne'a, De Amirodziców i brudnego języka dialogów. Jest to dramat po-staw i beznadziejności otaczacisa, Sienkiewicza, Stevensona, a także Baxtera i Branda jącego światka. Nie rowzbogacały swą wyobraźnię, a potem marzyli o przygodach. zumiem dla jakich celów re-Nasi bohaterowie natomiast żyser każe dzieciom pomiatać ojcem nieletniej bohaterki, obserwując codzienne borykanieudacznikiem, pijusem, bynie się z biedą własnych ro-

Młody reżyser — a jest to jego debiut kinowy — pokazał tym filmem, że zna swój fach, wie jakie myśli klębią się w goracych lepetynach gorących lepetynach dzieci, podrostków i swojego pokolenia 30-latków. Tu żalosny świat z pozbawionym radości życia domem rodzinnym, tam pelna paleta barw: kolorowa ulica, plasające dzieci, iskrzące się, migocące bo-gactwem cudów witryny sklepowe. Dostatni przechodnie, sytość, ład i porządek z troskliwym policjantem zapewniającym dzieci, że to już na pewno kapitalizm. Zachód pokazany przez Drejczera to jeden ogromny Pewex zaczynający się obok stacji benzynowej, przy której nasi bohaterowie odnajdują swój Dis-neyland poprzez Biuro Imigracyjne z urzędnikiem wypłacającym za nic, ot tak sobie, zasilek dzieciakom po heroiczną decyzję rodziców w samą Wigilię. Zostawajcie!

Mógłby to być ważny film, gdyby jego autorzy dostrzegli w jego obecnej rzeczywistości coś więcej niż mieszkanie w barakowozach, żyjących z ła-pówek urzędników skarbonauczycieli historii zwalnianych z pracy za glo-szone prawdy. Ten film nie pozostawia miejsca na na-dzieję. Jeśli z sympatia pa-trzę na zaradność Jędrka i Grzesia, ich fantazję i umiejętność przeżycia przygody, to nie przemawia do mnie ta warstwa filmu, w której reżyser pragnie zapisać pewny stan świadomości społecznej: tam raj, tu czyściec.

sze trudne. Nie wszystkim podobało się to, co robiło trzech punków z miejscowości, w której mogła tylko narodzić się kapela góralska.

Chłopaki przygotowują tera kolejny krążek, na którym znajdą się również utwory ze starego programu. Myślą również o rejestracji plyty live, ale znając nasze możliwości edytorakie jest to raczej plan na długie lata.

Jaka w sumie jest ta plyta "Pod prąd". Fajna i warta wy-stuchania. Dodajmy — uważnego wystuchania, nie jest to bowiem muzyka, która wpada od razu

JOTEM

"Gazeta Współczesna" a znacznie wcześniej "Kurier Podlaski" wiele miejsca poświęcają tzw. "białym plamom" w historii naszego kraju i w historii wschodnego sąsiada Polski. Z publikacji tych młode pokolenie białostoczan odnosi wrażenie, że wcześniej nikt nigdy c tym nie wiedział, nikt o tym nie mówił i nie pisał A to nieprawda. Ni dotyczy to oczywiście ostatniej wojny. to co się w Związku Radzieckim działo wcześniej było, choć może nie w pełni to jednal znane. Polska prasa dość często zamieszczała przed wojną szczególnie te wia-domości, które dotyczyły terroru władzy i ucisku narodu w kraju głoszącym, że ma ustrój sprawiedliwości społecznej. Oczywiste jest, że było to przez zainteresowanych sprytnie dementowane i wykazywane jeko jaskrawy przejaw wrogiej propagandy. Zajmo-wali się tym "dementi" zresztą nie tylko po-litycy i żurnaliści radzieccy.

Przedwojenny, przeciętny czytelnik, przeciętnej prasy białostockiej dość często bulwersowany był wiadomościami zza miedzy. Były one wstrząsające i przywoływały wspo-mnienia 1920 roku w Białymstoku kiedy to

na Wasyla lat 37, żonatego, piśmiennego, bezpartyjnego i według jego oświadczenia lar nego, rodzina 3-osobowa, jedno dziecko 5 lat, beznajatkowego robetnika wojskowe fabryki na stacji Bałokleja gdzie w charakterze kotlarza pracował 9 miesięcy oskarżonego o przestępstwo przewidziane z art. 192 p.g.uk stwierdza, że w sądowym śledztwie ustalono, iż podsądny poszukując pracy był przyjęty do takowej w sowchozie "Alaszanka" i będąc głodny wziął dla siebie około 20 ztuk kartofli, które zamierza u gotować i zjeść, lecz gdy to zostało ujawnione podsądny ukrył się do lasu skąd wychodził do kolchozowych burt i brał dla siebie kartofle które w lesie piek i jadi Podsądny zostal ujęty i przekazany do milicji pod zarzutem popelnienia przestępstwa przewidzianego w art. 192 p.g.uk. które zostało mu udowodnione na zasadzie art. 317 i 318 u.p.k. Sąd orzekł oby-watela Lewczuka Jana syna Wasyla skazać na przymusowe roboty w przeciągu 6 miesięcy. Podpisy sędziów i sekretarza Zuczen-

gminy, wsi Siechnowiec Lewczuka Jana, sy-

I jeszcze dwie odbitki - donosi korespon dent "Gazety Białostockiej - Dzień Dobry" z Hajnówki — jedna dotycząca wykonania wyroku i koperty z adresem: "Była grodzień-ska gubernia — kobryńskiego powiatu siechnowskiej gminy - naczelnikowi Siechnowskiego Zakładu Pracy Przymusowej nr '6 — od Ludowego Sądu Nowlińskiego Rejonu". Obok tego znaczek za 15 kopiejek ostemplowany data 5 czerwca 1933 r.

Wyrok niewielki wobec bezterminowych łagrów jakie wtedy stosowano. Ale też 20 kartofii to nie dowcip polityczny. Tych, którzy nie dawali wiary w prawdziwość cyto-

# Białe plamy?

przez Marchlewskiego i Dzierżyńskiego Tymzasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, zamieszczał nie tylko hasła w stylu "Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!" ale też artykuły swoich przywódców z blotem mieszające wybitnego polskiego działacza Wincentego Witosa i komunikaty o "pozby-ciu się" niewygodnych przywódców związków zawodowych, a także komunikaty -- ostrzeżenia zakazujące zgromadzeń trzech osób i nakazujące pod groźbą najwyższej kary przekazywanie władrom maszyn do szycia i rejestrację w odpowiednim urzędzie nawet igiel do tych maszyn.

Smieszne, powiecie. Dziś może tak, ale wtedy było to tragiczne. W kilkanaście lat później być może właśnie dlatego każda nawet przejaskrawiona — informacja ze Związku Radzieckiego była przyjmowana bez zastrzeżeń i wywoływała oburzenie polskiej społeczności.

"Gazeta Białostocka — Dzień Dobry" (re-dagowana w latach 1931—1939 przez Ignacego Malinowskiego) z 26 listopada 1933 r. zamieściła list Jerzego Olczyka z Hainówki.

.Leży przede mna - pisal on fotograficzna odbitka wyroku nr 1389 z dnia 28 maja 1933 r. a dotycząca Jana Lewczuka. Odbitk. jest bardzo dokł: dna, z uwidocznionymi na niej pieczęciami i podpisami. Nie ma więc powodu aby wątpić w autentyczność tego dokumentu. W dosłownym tłumaczeniu na polski wyrok ten brzmi nastepujaco:

Wyrok nr 1389 w imieniu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Radzieckiej Republiki dnia 28 maja 1933 roku Ludowy Sąd Nowlińskiego rejonu, obwodu zachodniego w składzie: sędzia ludowy - Zdrok, ławnicy Iudowi - Polosuchin i Baranow przy udziale sekretarza Zuczenko po rozpatrzeniu na siedzeniu w oskarżonego obywatela byłej grodzieńskiej guberni, kobryńskiego powiatu, siechnowskiej

wanych dokumentów pan Olczyk zapraszal do siebie, do Hajnówki.

Tego rodzaju wiadomości wstrząsały polską opinią publiczną. Związek Radziecki budził choć nazywano go rajem w cudzysłowiu. Trudno się więc dziwić, że nie wszyscy brali udział w budowie bram triumfalnych na powitanie oddziałów Armii Czerwonej wkraczających na Białostocczyzne po 17 września 1939 roku. To nie oni szli do raju - to "raj" szedl do nich.

Warte odnotowania jest także zjawisko, że ilość tych wstrząsających wiadomości narastala wraz z latami "cementowania" się włudzy radzieckiej. Sprawiało to wrażenie, że terror władzy jest najgłówniejszą podstawą radzieckiego ustroju. Przecież 6 lat wcześniej prasa donosiła jedynie o rozgrywkach wewnątrzpartyjnych. Oto Trocki mimo wydalenia z partii jesienia 1927 r. przemawiał na wiecu robotniczym na przedmieściach Mo-skwy Wiec rozpędzili wychowankowie nie-żyjącego już wtedy Feliksa Dzierżyńskiego. Trocki jednak zdążył oświadczyć, że listy z pogróżkami o zamachu na życie, które otrzymuje Stalin i inni dygnitarze partii komunistycznej są spreparowane przez GPU, który organizując tę prowokację usiluje skompromitować opozycję w oczach robotników.

Często też polska prasa zamieszczała informacje jak ta o urodzinach byłej carowej. Mieszkająca w Kopenhadze wdowa po carze Aleksandrze III — Maria Teodorówna obchodziła 80 rocznicę urodzin i z tej okazji otrzymał: mnóstwo telegramów holdowniczych od związków monarchistycznych i kleru prawosławnego emigracji rosyjskiej a także życzenia od eks-kaisera Wilhelma.

szych sfer partyjnych i monarszych. To podając "Kronika z przedmieścia" także wpisu-je się na listę tych, którzy likwidują białe

### czerwony, czerwony...

płyt w ostatnim czasie jest wydana w tym roku "A NEW FLAME", płyta, której bohaterem jest wspanialy SIMPLY RED. Sympatyczny rudzielec już wcześniej dał się poznać jako doskonaly wokalista, śpiewający w niekonwencjonalny sposób swoje utwory, Jego pseudonim Simply Red oznacza po prostu —

czerwony.

— Czy ten pseudonim sprawa koloru twoich włosów czy też może poglądów poli-

Powiedziałbym, że jedno i drugie. Natura obdarzyła mnie szopą prawie czerwo-nych włosów, przez co mia-lem zepsute całe dzieciństwo, bo wszyscy krzyczeli za mną rudy, rudy. Później dopiero zrozumiałem, że życie człowieka wcale nie zależy od kolowłosów, lecz od jego poglądów, charakteru i konstrukcji psychicznej. Inna sprawa to moje poglady polityczne. Gdyby je jakość sprecyzować to pewnie należałoby nazwać mnie lewicowcem, nie jestem jednak komunistą jak twierdzą niektórzy moi znajomi. Ten pseudonim wybralem

z innych powodów. Naprawde nazywam się Mick Hucknall i brzmi to bardzo zwyczajnie, a na scenę potrzebne jest coś wystrzałowego, coś co ludzie zapamietają na długo. Zdecydowałem się więc na te w sumie śmieszne pseudo.

— Czy jesteś osoba lubianą w swoim środowisku?

Raczej nie. Wszyscy uważają mnie za sukinsyna, któremu kariera i forsa poprzewracały w głowie. Nie jestem jednak taki jak głoszą plotkarze, po prostu ja wiem czego w życiu chcę i znam metody, którymi dochodzi się do realizacji swoich marzeń. Ludzie nie moga zrozumieć, że np. zakładam, iż nagram wspa-

cić ich na kolana. Zamykam się wtedy na kilka miesięcy w studiu, pracuję dniami i nocami, aż powstaje rzecz, z której jestem zadowolony. To jest cala tajemnica mojego powodzenia i ludzkiej zaz-

— Co sądzisz o swojej osta-tniej płycie "A New Flame", czy uważasz ją za dzieło ży-

— Pewne jest tu tylko jedno, że to moja najlepsza płyta, ale czy to dzieło mojego życia? Dotychczasowego -pewno, ale czy w przyszłości nie powstanie coś lep-szego? Najpewniej tak. Mam masę pomysłów, które bardzo powoli trzeba realizować. Dlatego powoli, że każdy szcze-gół musi być dopracowany do końca, żadna nuta, żaden dźwięk instrumentu nie mogą być przypadkowe. Cenię bardzo profesjonalizm i absolutnie nie uznaję sukcesu za wszelką cenę. Jeśli coś mi nie wychodzi, pracuję nad tym do czasu, aż wyjść musi. Uważam, że nie ma rzeczy nie-możliwych — zwiaszcza dla mnie.

 Z wykształcenia jesteś plastykiem, Czy ta profesja pomaga ci troche w karierze wokalisty i muzyka?

- Każdy prawdziwy artysta musi być człowiekiem bardzo wrażliwym. Malarstwo nau-czyło mnie wielu rzeczy i roz-winęło moją wrażliwość. Te-raz kiedy jestem zajęty nagraniami, nie znajduję już wiele czasu na malowanie, a szkoda, bo farby i pędzel bardzo mnie odprężają. Myślę, że kiekiedy pożegnam się z estrada - bo nastapić to bedzie musiało - powrócę do moich wcześniejszych zainteresowań. Jestem przecież rudzielcem, a rudzielcy, jak powiadają ludzie, są zawsze



EGENDARNY już dziś zespół z Ustrzyk Dolnych doczekał się wreszcie swojej plerwszej płyty. Nosi ona tytu "Pod prąd" i zawiera 13 utworów, które w zasadzie znane już są fanom z radia, koncertów punkowych czy chociażby kaset, które któś kiedyś nagrał i wprowadził na czarny rynek. kaset, które ktoś kiedyś nagrał i wprowadził na czarny rynek.

Pierwsze nagrania KSU pojawiły się w 1980 roku i poenodziły z pierwszego w Polsce festiwalu nowej fali, który wtedy zorganizowano w Kołobrzegu. Wtedy zespół uznawany był za czołowego przedstawiciela polskiego punka i płyta, która przed kilkoma tygodniami pojawiła się w białostockich sklepach byłaby w tamtym czasie wielkim wydarzeniem w naszym muzycznym światku. Dzisiaj jest tylko dokumentem, archiwalnym krążkiem, który warto mieć

### Konkurs Hitów"

Dawno w naszym kaciku nie było konkursu muzycznego – wiadomo wa-kacje – odpoczynek, kto ma głowę do pisania, za-stanawia się, skoro żar z nieba się leję, ciągnie nad jeziora czy w góry, albo też na handel do Turcji.

Dzisiaj po dlugiej przerwie mini-konkurs "Hi-tów...". Podaj prawdziwe nazwisko popularnego irpiosenkarza landzkiego Chrisa de Burgha. Odpowiedzi na kartkach przy-syłajcie pod znany Wam adres "Gazety Współ-czesnej".

# Prezentuje Krzysztof

KURIANIUK

aby wiedzieć, że i nasze chłopaki coś mieli do powiedzenia.

KSU istnieje już 12 lat, ale wcześniej grupa znana była jedynie w waskim kręgu fanów. Nie dlatego, że z Ustrzyk do studiów nagrań w Warszawie czy Krakowie jest daleko, ale nie zawsze istniało zainteresowanie decydentów od muzyki młodzieżowej tego typu twórczościa, Dbano o to, aby polska muzyka była grzeczna, uładzona, a jej treść wypełniona raczej opowieściami o skowronkach i miłości niż prawdami, o których mówiła młodzież. Lata minęły i muzycy z KSU doczekali się swego enires.

W tym roku występowali już

W tym roku występowali już 25 razy na dużych koncertach. Jest to o wiele więcej niż pod-czas całego okresu działania grupy. A początki były jak zaw-

Fatalna natomiast jest okładka płyty, którą zaprojektował Daniel de Latur. Szara z czerwonymi literami KSU i rysunkiem starych, rozczłapanych butów. Pewnie miało mieć to jakieś skojarzenia z Van Goghlem, a może tylko z wycieczkami w Bieszczady. Jedno i drugie beznadziejne, Druga strona okładki zawiera kilka szarych zdjęć z rodzinnych Ustrzyk, będących raczej kompozycją przypadkową. Całość materiału dźwiekowego calość materiału dźwiękowego zarejestrowano w rzeszowskim studiu RSC. KSU tworzą: Adam Michne (bas), Eugeniusz "Siczka" Olejarczyk (git. voc.), Bogdan Tutak (dr., voc.), gościnnie na gitarze zagrał też Andrzej Wiśniowski.

KSU

A KAOMA — to nowy zespół lansujący styl brazylijskiej muzykt tanecznej, który piosenką "Lambada" zdołał przebić się na czołowe miejsca europejskich list przebojów. We Francji singiel z piosenką "Lambada" sprzedano w 400 tyz. egzempiarzy, zaś podwójny album zespołu z brazylijską muzyką kupiło 200 tys. janów. Telewizja francuska w ciągu półtora miesiąca aż 227 razy pokazała teledysk z przebojem zespołu Kaoma...

Telewizja janatora aż 221 razy powadora miesiąca aż 221 razy powado tora miesiąca aż 221 razy powado i kaoma...

5 TANITA TIKARAM otrzymała z rak szeja wytwórni WFA platynową płytę za doskonale sprzedający się album "Ancient Heart". Piosenkarka przygotowuje kolejną niespodzianke...

5 MARILLION opublikował swoj pierwszy singiel zrealizowanu we wspotpracy z wokalistą nu we wspotpracy z wokalistą ny we wspołpracy z wokalista STEVE HOGARTHEM. Krążek ża-wiera nagranie "Hooks In You". W sklepach też pojawiła się duża piyta "Season's End"..

B MARTIKA zwierzyła się dziennikarzom, że najchętniej stucha piosenek KAREN CARPEN-TER – zwiaszcza gdy czuje się samotna i opuszczona. Robiąca coraż większą karierę piosenkarka pochodzi z kubańskiej rodziny osiadiej w Los Angeles. Zamin zazola kniewać próbowała nim zaczęła spiewać probowała swoich sił jako aktorka telewi-zyjna. Sukces przyniosia jej jed-nak piosenka "Toy Soldier"...

6 Nowy singlel zespołu BON JOVI zatytułowany "Lay Your Hands On Me" pochodzi z płyty "New Jersey", której sprzedano do tej pory aż 2 milionów egzem-

plarzy...

B CAMOUFLAGE - erefenow-B CAMOUFLAGE — erefenow-ska grupa, którą pamiętamy z przeboju "Great Commandment" wydała swój drugi album zaty-tułowany "Methods of Silence". Zespół rozpoczął promocyjne tour-nee po Europie, do Polski jednak nie przyjedzie...

woliły uściślić diagnoze --

# względnie czarne plamy historii. EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

# Z siekierą na rodziców

Ciąg dalszy ze str. 4

przewieziono do szpitala w Hajnówce.

Matka doznala dwu ran rąbanych głowy oraz zlamania kości twarzoczaszki. Na skutek obrażeń rozwinął się wstrzas krwotoczno-urazowy, który spowodował u pokrzywdzonej chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu". Ojciec doznał rany rabanej

głowy oraz uszkodzenia blaszki zewnętrznej kości czołowej i związanego z tym krwoto-

Tymczasem, w niecałe dwie godziny później, Iwona dociera do wsi Orla, gdzie budzi jednego z gospodarzy, opo-wiadając, iż pochodzi z Bielska Podlaskiego, była na zabawie w jakiejś wsi i gdy wybuchła awantura, uciekła nie zdążywszy zabrać ubrania, Prosi, aby zawieźć ją do Bielska. Dominik Bak wyprowadza swego żuka i odwozi dziewczynę do miasta. Wysadza ją w pobliżu Rejonowej Straży Pożarnej.

Iwona idzie teraz do mieszkania Włodzimierza Komara, gdzie nocuje, a rano prosi go, aby jak najszybciej sprowadził Dobiesława Kloneckiego.

Kiedy ten przyszedł, Iwona ani słowem nie wspomniała mu o chęci zamordowania ro-Chciała wyjechać. Chciala, aby zabral ja stad jak najdalej. Wyjechali do Lublina, gdzie mieszkała rodzina Dobiesława K.

Dopiero tutaj, w kilka dni po przyjeździe, Iwona opowiedziała, co wydarzyło się 16 stycznia w domu rodziców. Jeszcze później wujek Dobiesława K. poinformował go, że Iwona popelniła poważne przestępstwo, że był o tym komunikat w prasie i że dziewczyna jest poszukiwana przez milicję.

W tym czasie (28188 r.) matka na własną prośbę została wypisana ze szpitala. Ojciec wyszedł wcześniej.

Iwona i pomagający ie; Dobiesław Kionecki ukrywali się w Lublinie do 9 kwietnia, po czym wrócili w okolice Bielska Podlaskiego. 25-letni Dobiesław K., na-

rodowości cygańskiej, na stale zameldowany jest we wsi Orlanka, gdzie pracował w gospodarstwie swoich rodziców. Karany. Po zatrzymaniu przez milicję wyjaśnił, że po uświadomieniu sobie wszystkiego, załamał się psychicz-nie i nie wiedział, co dalej robić. Swoim postępowaniem wyczerpał dyspozycję art. 252 paragraf I k.k. (ukrywanie przestępcy). Przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Iwona Balcerowicz przyzna-

ła się także. Wyjaśniła, że czyn popełniła na skutek zachowania się rodziców, którzy zabraniali jej kontaktów z Dobiesławem K. Przy okazji wyjaśniła, że choć słyszala o satanistach, to nigdy do nich nie należała i nie ma żadnych znaków na ciele, o czym wspominala jej siostra. W rzeczywistości nie stwier-

dzono wyciętego na piersi krzyża ani trzech szóstek na biodrze, Jednakże w okolicy lewego stawu biodrowego widnieje blizna w ksztalcie arabskich cyfr "299". Przesłuchana wyjaśniła, iż cyfry te wycięła sobie sama żyletką dwa lata temu, w związku z zerwaniem ze swoją sympa-tią — Bogumilem N. Wyciętych cyfr mialo oznaczać nie widzenie się z chłopakiem przez 299 dni.

Biegli lekarze psychiatrzy i psycholog nie stwierdzili u dziewczyny objawów choroby psychicznej. Uznali, że w chwili dokonywania zarzucanych jej czynów miała zachowana zdolność rozumienia ich znaczenia. Natomiast nie wykluczyli, że zdolność kierowania mogla być ograni-

Tymczasowy areszt wobec Iwony B. uchylono w czerwcu 88 r. Oskarżona była w ósmym miesiącu ciąży.

W związku z powyższym rozprawa przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku ma się odbyć dopiero w tym

WYDMA P.S. Wszystkie imiona i nazwiska zostały zmienione.

W POPRZEDNIM WYDA-NIU BUL staraliśmy się wprowadzić Czytelników w dość trudne zagad-nienie, jakim jest utrata zdolności mówienia w wyniku uszkodzenia mózgu. Dzisiaj, rozważań o afazji ciąg

XXX

Do szpitala na oddział neurologii przywieziono młodego człowieka. Po przebada-niu stwierdzono: niedowład połowiczny prawostronny i połowiczne uszkodzenie czucia — objawy afazji całkowitej. Chory w ciągu dwóch dni przestał mówić. Nie wymawiał ani jednego słowa, nie wydawał żadnych dźwięków. Rozumienie mowy było mocno ograniczone. Przestał chodzić, poruszać prawą ręką i

Trudno znaleźć słowa na wyrażenie tragedii, jaką przeżywali rodzice tego człowie-ka i jego młoda żona. Miał dwadzieścia sześć lat, dyplom inżyniera architekta; z wywiadu przeprowadzonego z ojcem wynikało, że zarówno w szkole średniej, jak i na stu-diach świetnie sobie radził z nauką, posługiwał się bez-

błędną polszczyzną, znał ję-zyk angielski. W ciągu trzech dni wszystko to runęło. Lekarze rozpoczęli poszuki-

wanie przyczyn. Prześledzono rozwój chłopca, co pozwoliło stwierdzić, że w dzieciństwie dwukrotnie występowały u niego objawy omdlenia. Po-czątkowo fakt ten wiązano z bólami wyrostka robaczkowego, który został usunięty, gdy chłopiec ukończył 10 lat. Omdlenia ustapily.

Na kilka dni przed przywie-

zieniem już 26-letniego męż-czyzny do szpitala, uskarżał

się on na uporczywe bóle

głowy. Wstępne badania spec-

jalistyczne przemawiały za

guzem mózgu o zlych roko-

waniach. Próby leczenia far-

dać pomyślnych rezultatów.

Objawy wskazywały na u-szkodzenie okolicy lewej pół-

Późniejsze badania, przepro-

wadzone przy pomocy tomo-grafu komputerowego, poz-

kuli mózgowej.

krwiak mózgu.

W ciągu dwóch tygodni od stwierdzenia afazji wykonano operację w Klince Neurologii w Warszawie. Trzeciego dnia po udanym zabiegu chory zapytany co widzi za oknem, odpowiedział: tuu, tuu, śnieg! Co miało prawdopodobnie znaczyć: dziś pada śnieg lub -widzę, że pada śnieg. Leczenie szpitalne trwało

dwa tygodnie. Życie tego

człowieka zostało uratowane.

bilitacji logopedycznej,

ci mówienia.

Teraz nadszedł okres reha-

wracania utraconej zdolnoś-

Należało, krok po kroku,

odtworzyć proces rozwoju

mowy. Rozpoczęto leczenie po-

przez usprawnianie aparatu mownego, gromadzenie słow-

nictwa oraz kojarzenie zna-

czenia słów. Powoli wprowa-

dzano pacjenta w świat lu-

dzi mówiących. Pierwszym

krokiem było wytworzenie właściwej atmosfery między

chorym i logopedą, a także

Nikt nie zna swego przeznaczeni

między chorym a jego rodziną. Do tego procesu zaangażowano najbliższych pacjenta, a przede wszystkim jego żonę. Już od pierwszych dni po operacji, niemal całymi dniami, przebywała ona z meżem. Jej zadanie polena jak najczęstszym, bardzo wolnym, wyraźnym i naturalnym mówieniu do chorego, bez ponagleń w rodzapowiedz, powtórz, czy rozumiesz? ito.

prowadzona jednocześnie z

terapią psychiczną, nasta-

spekty językowe, takie jak:

rozwijanie mowy spontanicz-nej, mowy w różnych sy-tuacjach, na dialog, opisywa-nie obrazków, omawianie zdjęć itd. Pracowano też nie-

ustannie nad sprawnością ar-

tykulacyjną (wymowy) i ro-

zumieniem mowy, co badano i oceniano w różnych sytu-

cjach, m.in. poprzez śpiew, odtwarzanie przez chorego rytmu, linii melodycznej, in-

na a-

Działalność

wiona była głównie

tonacji, długości frazy, postruktury gramaprawnej tvcznej. Te wszystkie czynności, które zaledwie zarysowalem, spowodowały, że zaburzony do tej pory kontakt słowny z otoczeniem, powoli zaczął się odtwarzać. Dodać należy, że przed operacją chory nie mógł pisać ani czytać. Po zabiegu, stosowania ćwiczeń miare logopedycznych wracały tak-że pozostałe utracone właś-

zyczna została przywrócona

w ciągu pół roku, natomiast umiejętność posługiwania się

mowa, zdolność poprawnego pisania i czytania w ciągu

około roku. Po dwunastu miesiącach wróciła również

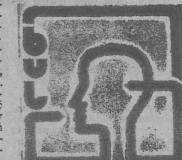
umiejętność rozumienia i po-

sługiwania się językiem an-

Minęły cztery lata od chwi-przeprowadzenia operacji.

Slady tragedii zostały zatarte. Trzydziestoletni już dzisiaj mężczyzna, nie ma kło-

potów z poprawnym mówie-



niem i bardzo dobrym rozumieniem mowy.

dr ANTONI BALEJKO

· Zdajemy sobie sprawe, że nie wyczerpalismy wszystkich problemów związanych z afazją. Przytaczając historię konkretnego człowieka dotkniętego tą dolegliwością, chcielismy przede wszystkim udowodnić, że nie wszystko jest stracone, namówić ro-dziny afatyków do podjęcia walki z przeznaczeniem.

Afatycy najbardziej po-trzebują kogoś, kto uwierzy, że ich choroba jest uleczalna i zrobi dosłownie wszystko, aby to sobie i innym udowod-

# automatu

N IE MA najmniejszej wątpliwości, że to, co od wielu miesięcy dzieje sie w Polsce jest z ogromnym zainteresowaniem obser-wowane nie tylko przez kra-je Europy Zachodniej, które między innymi liczą na to, że Polska zacznie wreszcie spła-cać swoje miliardowe długi, ale także przez kraje socjalistyczne. Dla Węgrów czy Rosjan być może to, co dzieje się u nas jest swoistym wzorcem, poligonem. Obserwuja i wyciągają wnioski. Jakich zmian dokonają w swoim państwie to ich sprawa i niko-nu nic do tego. Będą chcieli chodzić bez butów — ich sprawa, będą chcieli jeść kawior z szampanem na śnia-dante – też ich sprawa. Ale wezwanie ambasadora PRL w Bukareszcie do MSZ

i przekazanie przez sekreta-

1za KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej oświadczenia

w sprawie wewnętrznych spraw Polski, to już wyczyn żywcem wzięty z epoki stali-O co poszto? Otóż władze rumuńskie ba-

cznie śledząc wydarzenia, w naszym kraju doszły do kapitalnego wniosku, że nie chca ingerować w wewnętrzne sprawy Polski, alc powaga wydarzeń wykracza poza wewnętrzne sprawy Polski, a wobec tego KC RPK oświad-cza, że jako kraj socjalistyczny nie może spokojnie patrzeć jak w PRL opozycja formuje rząd, jak Solidarność s rrogęst się w Sejmie i Se-n.cie, jak kierownicza rola PZPh maleję, a sama PZPR staje się jedną z wielu partii wchodzących do remium sprawującego władzę. Rumuńska Partia Komunistyczna nie może wobec tego uznać, odejście od rewolucyjnej kon-cepcji budowy socjalizmu jest tylko wewnętrzną sprawa Pol-

Dalej z oświadczenia wynika, że RPK i jej Najjaśniej-szy Przywódca — towarzysz

Nicolae Ceausescu nie życzą sobie, aby w Polsce Solidarność tworzyła rząd i domagagają się bratniej pomocy innych krajów socjalistycznych. Trzeba przyznać, że jest to kuriosum jak na dzisiejsze

Biuro Polityczne KC PZPR udzieliło niemal natychmias-

towej odpowiedzi towarzyszom rumuńskim i aż milo jest czy-

rzenia jest wyłącznie wewnętrzną sprawą naszego naro-To, co dzieje się w Rumunii od wielu, wielu lat, także jest z niepokojem obserwo-

wane przez cały cywilizowany świat, bo też europejskie badź co badź państwo, w którym żona szefa państwa jest pierwszym wicepremierem, syn - szefem organizacji miodzieżowej, drugi syn -

gerować w problemy, które cheemy i musimy rozwiązać sami. Nagonka na polskie niekomunistyczne siły trwa w prasie rumuńskiej od dłuższego czasu, ale strona polska na szczęście – zachowuje – póki co – stoicki spokój w myśl zasady: psy szczekają, karawana jedzie dalej.

Rumunia - kraj na który z przymrużeniem oka pa-trzy dzisiaj cywilizowana Eu-

# Wejdą, nie wejdą?

my stwierdzenie towarzyszy rumuńskich, że udział w rządzie PRL przeastawicieli Solidarności służy "najbar ziej reakcyjnym kolom imperialistycznym i że jest to nie tylko wewnętrzna sprawa Polski. lecz dotyczy wszystkich krajów socjalistycznych.

Uważamy, że towarzysze rumuńscy nie mają żadnych podstaw do ferowania tego rodzaju ocen. Skład rzadu polskiego i sposób jego twor szym kraju nie pozwoli in-

prezesem największego klubu sportowego, to już ewene-ment. Ale czy ktoś się do Rumunów wtrąca? Owszem, międzynarodowe organizacje zajmujące się przestrzeganiem praw człowieka, bo jest to kraj, w którym jeszcze dzisiaj zdarza się, że ludzie po pro-stu znikają. mentarz.

Niezwykle ostry ton odpo-wiedzi strony polskiej świad-czy o tym, że żadna siła w

wspiera NATO, że odwraca się oa Układu Warszaw kiego. Odpowiedź strony pol-skiej zaczyna się od słów - "NIEDOPUSZCZALNE JEST..." i to wystarczy za ko-

Czy polskie przemiany rze-szkadzają Rumunii w budowie drogi do świetlanej przyszłości pod wodzą Najgenialniejszego Przywódcy? Czy ktokolwiek w Polsce podjudza in-

ne państwa przeciwko owieczkom towarzysza Nicolae? Biuro Polityczne KC PZPR

pyta towarzyszy rumuńskich: gdzie były wojska rumuńskie w roku 1968, gdy Układ Warszawski złapał za gardło czechosłowację? Skoro towarzysze rumuńscy z szczególna siłą podkreślają zasadę nieingerencji w ich spraw we-wnętrzne, to tym bardziej nikt im nie dal prawa wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

P O CAŁYM tym incy-

dercie w prasie pols'iej powinny ukazać się artykuły zaczynające się od słów: Rumunia – niewielkie, ubogie państewko w Europie Wschodniej. Skad sie wział naród rumuński, ten dziwny konglomerat, z którego krańca świata przywedrował... i'l., itp., ale czasy te "wzięli mine! czyli przeszli i poszli". Ida czasy żawodowców jak mówi Lech Wałesa.

Zyczę towarzyszowi Nicclas wszystkiego najlenszego. **NICZYPOROWICZ** 

### co, gdzie, kiedy?

W BIALYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki - "Koledzy" (mala scena), godz. 17. W terenie "Kontrakt" (premiers), godz. 19.15. (premiers), godz. 19.15. Białostocki Teatr Laick — "Ze-kochani", godz. 10 i 12.

Pokoj" KINA "Pokoj" – "Samotny wilk McQuace" (USA, 1 15) godz. 10.30, 12.30, 15 i 17.15 (ostatni dzień), "C.K. Dezerterzy" (polsk-weg., 1. 18). "Ton"

godz. 19.30. "Ton" — "Wall Street" (USA, 1. 15), godz. 9.30, 16 1 18.30, "Wi-rujący seks" (USA, I. 15), godz. 12 i 14 (Ostatnie dni), seans noc-ny: "Rybka zwana Wanda, czyli jak odzyskać lup" (USA-ang., 1.

18), godz. 21.
"Syrena" – "Kopalnie króla
Salomona" (USA, i 12) godz
10.00, "Nieśmiertelny", (ang. l. 15).
godz. 12.00, "Podejrzany" (USA,
i. 15), godz. 14.00 i 16.45, "Łuk Erosa" (polsk., l. 18), godz. 19, seans
nocny "Alchemik" (polsk. l. 18)
godz 21 FILHARMONIA

FILHARMONIA
Państwowa Fisharmonia, ul.
Podleśna 2 – Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry FB
pod dyrekcja A. Nurhana (Kanada) z udziałem E. Karaś-Krasztel. (fortenian) tel. (fortepian), godz. 19.

KINA W WOJEWODZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Mistrzyni
Wu Dang" (chińsk., l. 15),
Dabrowa Białostocka — "Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l.
15),

Hajnowka - "Co lubia trygrysy" (polsk., l. 18).
Łapy — "Kopalnie króla Salomona" (USA, l. 12).
Siemiatycze — "Szczęśliwa trzynastka" (chińsk., l. 12).
Sokółka — "Powrót na ziemię" (USA, l. 12).
Suchowola — "Kosmiczne ta-- "Kosmiczne ja-

Suchowola — "Kosm ja" (USA, 1. 12). LOMŻYŃSKIM LOMZYŃSKIM
Lomża "Millenium" – "Wirująey seks" (USA 1 15).
Lomża "Pażdziernik" – "Opowieść Harleya" (polsk., 1. 15).
Grajewo – "Łabedzi śpiew"
(polsk., 1. 16).
Szepietowo – "Oszołomienie"
(polsk., 1. 18). (polsk., 1. 18). Wysokie Mazowieckie — "Uciekinierzy" (franc., l. 12).
Zambrów – "Frantic" (USA.
Ł 15).

L 15), SUWALSKIM
Suwałki "Bałtyk" — "Fatalne
zauroczenie" (USA, l. 18),
Suwałki "Barnaba" — "Most na
rzece Kwai" (ang., l. 18),
Augustów — "Wall Street" (USA), 1. 15). Biała Piska – "Osaczona" (USA Elk "Orzel" — "Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15). Elk "Polonia" — "Swiat na u-bozzu" (ang., l. 15), "Nocne gry" (USA, l. 18). Elk "Zorza" — "Poskromienie žlośnika" (CSRS, l. 15). Głżycko — "Podejrzany" (USA Goldap - "Grzesznik" (radz.

Kowale Oleckie — "Stan we-metrzny" (polsk., I. 15) Lipsk — "Dom gry" (USA, I. Mikołajki – "Kosmiczne jaja" USA, 1. 12). Orzysz – "Dawne czasy" (alb., I. 15).

Pisz — "Fatalne zauroczenie"
(USA. 1. 18).

Prostki — "Obywatel Piszczyk"
(polsk., 1. 15).

Ruciane-Nida — "W imię przyjaźni" (franc., 1. 18).

Ryn — "Mała Wiera" (radz.,
1. 18). 1. 18),
Sejny — "Piłkarski poker"
(polsk., l. 15),
Wegorzewo — "Chora z milości" (franc., L 15),
Wydminy — "Jeniec Europy"
(polsk.-franc., L 15),

M U Z E A W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) czynne w godz 10—17 Wystawy stałe Pradzieje Białostocczyz-ny" "Galeria malarstwa polskie-Wystawa czasowa "Drewno tradycyjne kulturze wiejskiet Bisłostocczyzny'
Muzeum Wojska, ul Kilińskiego

**PRZEDSIEBIORSTWO** 

Oddział w Lublinie

oraz zapewniamy serwis.

w godz. 10-18.

szwajcarskiej, renomowanej firmy

w wersjach: duomatic 80 i electronik 6000.

"EXBUD"

stawy state: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny", "Wojsko Pol-skie w sztuce ludowej". "Rzeżba batalistyczna E. Majkowskiego" Wystawa czasowa: "Polskie woj-ska pancerne i motorowe 1939" Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 27 – czynne w

ul. Warszawska 37 - czynne w godz. 10-17. Wystawy "Mennica warszawska wieki" "Wrzesien 1939 r" W WOJ. BIAŁOSTOCKIM Muzeum Przyrodniczo-Leśne Bia-łowieskiego Parku Narodowego – czynne w godz. 9–16 (wstep do 15.30). Wystawa: "Galeria biało-

wieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim atusz) – czynne w godz, 10– Wystawa stała: "Nabytki mu-um w Bielsku Podlaskim" Wy-awy czasowe: "Polski Wrze-n", "Dokumenty ze zbiorów

sień", "Dokumenty ze zbiorów bielskiego muzeum"

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Głogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: "Judalca" — ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. "Nabytki z ostatnich lat".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe ul. Krzywe
Koło 1 – czynne w godz. 10–17.
Wystawa stała: "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: "Wrzesień 1939 na
Ziemi Łomżyńskiej".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM Muzeum Rolnictwa w Ciecha-towcu – czynne w godz. 9–16. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i podowił zwierzat gospodarskich w nodowił zwierząka, historia chowu hodowił zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskiel w I połowie XX w. Wystawy czasowe: "Wojna obronna 1939 r.", Higiena i profilaktyka produkcji mieka w gospodarstwach indywidualnych – zdrowe mieko". i mleka w gospodarstwach in ywidualnych — zdrowe mleko Skansen Kurpiowski w Nowo grodzie – czynny w godz. 9–16. Wystawy stale: "A. Chetnik – życie i jego dzieła", "Pradzleje Nowogrodu".

W SUWALKACH W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 – czynne w godz. 8–16.

Wystawy stałe: Historyczna, "Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", "A. Wierusz-Kowalski – życie i twórczość" Wystawa czasowa: "Suwalszczyzna w wa czasowa: "Suwalszczyzna latach 1914—1939".

W WOJ. SUWALSKIM Muzeum w Augustowie – czyn-ne w godz. 9–16. Wystawy: "Kul-tura materialna wsi okolic Au-gustowa", "Dzieje Kanału Augu-stowskiego".

towskiego".

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu
- czynne w godz. 10—17. Wystary: "Fauna Puszczy Piskiej",
Piśmiennictwo na Mazurach", "Z dziejów oręża polskiego". Muzeum K. I. Gałczyńskiego. Leśniczówka "Pranie" — czynne w godz. 9.30—16. Wystawa: "Ży-cie i twórczość K. I. Gałczyń-

nal", ul. Mickiewicza 2 - czyn-w godz. 10-18. Wystawa ma-rstwa Roberta Karata z Białe-stoku. Wystawy fotografii: 1) ilno i Wileńszczyzna w foto-afii Jana Bułnaka, 2) Barwy ku Wiktora Wolkowa, 3) Wy-awa poplenerowa fotografii Su--461 '88

Galeria Sztuki Współczesnej, 111 Manifestu Lipcowego 14 – czynn w godz. 10–17. Wystawa malar stwa i rzeżby twórców polskie od roku 1918 po czasy współczes

ne. Galeria "Art" P. P. "Sztuka Polska", ul. Sienklewicza 14 – czynna w godz. 10–18. Wystawy: "Malarstwa Tadeusza Gajla, Ma-larstwo i rysunek Georgi Andre-

ZAPRASZA P.T. KLIENTÓW

do nowo otwartego SALONU WYSTAWOWEGO przy ul. Wieniawskiej 8

OFERUJEMY supernowoczesne, skomputeryzowane maszyny dziewiarskie

Sprzedaż za waluty wymienialne. Udzielamy 12-miesięcznej gwarancji

Fachowa informacja na miejscu w Lublinie przy ul. Wieniawskiej 8,

6.10.1989 PROGRAM I

8.05 Przybysze z Matplanety: II rozkaz z Matplanety 8.35 "Domator" poczta, Kuchnia domowa

8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT - Wiadomości 9.25 "Nie ma soboty bez slońca" — film obyczajowy prod. kubańskiej 10.50 "Domator" - Szkola

dla rodziców 11.10 Od Wersalu do Poczdamu - "O Wolną i Niepod-

12.00 Spotkania z literatura kl. II lic. 13.30 i 14.00 TTR - Se-

mestr I 15.10 ... w szkole i w domu" 15.30 NURT - Mlode poko-

16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów:

"Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci; "Okienko Pankracego" 17.15 Teleexpress

17.55 "Nad kaszubskim morzem — mój czas osobny". film dokument. 18.25 "Od A do Z" - b jak bezrobocie — program publ. 18.45 "Weekend w Jedyn-

19.00 Dobranoc - "Kret i guma do żucia" 19.10 "Monitor Rzadowy" 19.20 Wybory w Piotrkow-

skiem — kandydaci 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 Akademia Filmowa: 2001 Odyseja kosmiczna" film prod. ang.

22.25 Konferencja prasowa - założenia programu gospodarczego rządu 23.10 DT - Echa dnia

PROGRAM II

17.25 Program dnia 17.30 "Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego" 18.00 Program lokalny 18.30 Piosenki Jonasza Kof-

19.30 "Dookoła świata" "Na poludniu Afryki" 20.00 Wieczór z Tele-9 crakowski magazyn kulturalny 20.50 Antyczny świat prof. Krawczuka - Sofokles

21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Sport. 22.25 Filmy Paula Coxa: "Kaktus" - film prod. australijskiej

23.55 Komentarz dnia TELEWIZJA RADZIECKA 4.30 Program informacyjno-mu-2yczny 6.35 "Lot sokola" — film tv. cz. IV 7.40 "...Do lat szesnastu t wię-

8.25 Filmy animowane 8.55 "Ty i my" — koncert 9.25 Film dokumentalny 10.15 Film muzyczny 13.35 "Markowskie wieczorki" 14.05 Film dla dzieci 13,23 Religia i społeczeństwo 15,55 Koncert zespołu pieśr tańca "Kantele"

TYDZIEN W TELEWIZII

16.10 "Sceny rodzajowe w malarstwie polskim"
16.25 Studio Sport
17.00 Balety świata: "Stapając po ziemi" — Jiri Kilian i holenderski Teatr Tańca —

18.30 Recital Krystyny Profi-

19.30 ,NRD - czterdziesto-

20.00 "Bylo akordeonistów

letnia" - program dokument.

wielu..." - koncert laureatów

skiego Konkursu Akordeono-

21.10 "Muzyka i polityka" -

21.45 "Chateauvallon" - se-

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 "Pieśni i tance narodów ZSRR"

7.00 Gra I. Ojstrach 7.35 Człowiek. Ziemia. Wszech-

13.00 Program muzyczny z NRD. 14.05 Film dla dzieci 15.40 "Planeta" — program re-

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 "Witamy o siódmei" -

9.00 Teleranek oraz film z

Notowania, Po gospodarsku

10.30 DT - Wiadomości

8.55 Program dnia

13.30 Studio Sport

serii: Janka"

8.35 Program telewizji NRD

10.05 Film animowany 10.25 W krajach socjalizmu 10.55 Konkurs fotograficzny 11.00 Program wojskowy 12.00 W świecie zwierząt"

"Nieudane inwestycje cara"

21.30 Panorama dnia

22.40 Komentarz dnia

rial prod. franc.

18.00 Program lokalny

film prod. RFN

16.45 Dziś na świecie 17.00 Postęp. Informacja, Rekia-PIATEK

na
17.30 Film animowany
17.40 Poeta N. Solowiew
17.55 "Lot sokola" — cz. 1V
19.00 Dziennik
19.40 "Konieczne dla bezpieczeń-

stwa państwa"

20.00 "To było... było..."

20.20 "Spojrzenie"

22.05 Film fabularny

0.15 Wiadomości

0.20 "Teatr. M. Esambajewa"

SOBOTA

PROGRAM I

7.05 i 7.35 TTR - Semestr 8.00 "Tydzień na działce" 8.20 "Na zdrowie" - pro-

gram rekreacyjny 8.40 Program dnia 8.45 "Pilkarska kadra cze-

9.00 Drops" oraz film z serii: ..Postrach miasta" 10.30 DT - Wiadomości 10.40 "Azymut" - wojskowy magazyn publicystyczny

11.10 Jutro "Polagra"

11.35 Magazyn "Morze" 11.55 Spotkanie z bluesem: Big Daddy Kinsey and the 12.35, 17.00, 18.25 Wybory w

Piotrkowskiem — kandydaci 12.45 Telewizyjny koncert 13.15 Jutro "Polagra" 13.30 Telewizyjny Teatr Pro-

zy: M. Duras - "O wpół do jedenastej wieczór, latem" 15.00 .. Flesz" - magazyn muzyki rozrywkowej 15.30 Telewizyjny Informa-

15.45 ,Komedie, komedie: "Awans" - film fab. prod. polskiei 17.15 Teleexpress

17.30 "Polska walcząca 1939 -1945" — program dokument. 18.30 "Butik" 19.00 Dobranoc dy Misia Colargola" 19.10 "Z kamera wśród

zwierząt" - Historia ogrodów zoologicznych: Tallin 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Miłość od pierwszego weirzenia" - film obyczajowy franc.

21.35 Telewizyjny przegląd 21.55 "Tydzień w polityce" - komentuje K. Szyndzielorz 22.05 Telewizyjna giełda piosenki - "Premie i pre-

23.05 Telegazeta 23.10 Klub Filmowy: "Niebieskie kolnierzyki" - film 1.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

14.25 "Nadzieja" - rozmowa z dr Stanisławem Burzyńskim z USA o nowych sposobach leczenia raka 14.45 Zwierzęta świata: "Afrykańskie antylopy" - film

przyrodniczy prod. USA 15.10 .. Spektrum" 15.25 "Ordy": — "Konstatny Ciołkowski — Podbój prze-

15.50 "Meandry architektury" - Perspektywa

PROGRAM II

9.40 Przegląd tygodnia dla niesłyszących 10.13 "Klan" — film dla niestyszących 11.15 "Peryskop"

11.45 "Jutro poniedziałek" 12.15 Powitanie 12.20 Polska Kronika Filmowa 12.30 "Sto pytań do..."

Jubileuszowego Ogólnopolne" - Pamięci Feliksa Raczkowskiego 13.30 Kino Familijne: "Niebezpieczna zatoka" - serial prod. kanadyjskiej 14.30 "Polacy": "Rektor"

film dokument, o Janie En-15.00 Podróże w czasie j

prof. W. Zina 16.10 "Legendy filmu" -

19.00 "Wywiady Ireny Dzie-

15.40 "Planeta" — program redakcji mlędzynarodowej
16.40 "Serce nie kamień" — film
tv. cz. I i II
19.00 Dziennik
19.40 Aktualny wywiad
19.50 Na koncercie A. Bajano-20.00 Studio Sport - "Pilwej 22.00 "Biegli prowadzą śledztwo" – film tv. cz. IV 23.30 Władomości 23.35 "Wokół śmiechu" — wie-czór humoru i satyry. ka w grze"

21.30 Panorama dnia serial prod. USA

10.35 "S.O.S. z gór, lasów i łąk": "Ginące olbrzymy" czech. film przyrodniczy 11.00 "Kraj za miastem" 11.30 Telewizyjny koncert

12.15 Teatr dla Dzieci: W. Smigasiewicz - "Włóczykij" 14.25 "Pieprz i wanilia" — nieznany kraj": "Fajka poko-

15.10 "Antena" 15.35 "Panna dziedziczka" serial prod. brazylijskiej 17.15 Teleexpress

17.30 Studio Sport 18.15 "Haftowane galgany" monodram Krystyny Sien kiewicz z piosenkami A. O-sieckiej i W. Korcza 19.00 Wieczorynka -

strzeńcy Kaczora Donalda" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Klan" -- serial prod. franc. (ostatni odcinek) 21.03 "Siedem dni - świat"

21.35 Sportowa niedziela 21.55 "Dzień samby" - program rozrywkowy 22.25 Premiery

"Strajk znaczy cios" — film dokument. 23.15 Telegazeta

## **UWAGA! UWAGA!**

PIWNICA ARTYSTOW "ARSENAL" Białystok, ul. Mickiewicza 2

ZNOW DZIAŁA!!!

Niepowtarzalny klimat zabytkowych wnętrz, rodzinna atmosfera.

najwyższa kultura obsługi I PRZYSTEPNE CENY! ORGANIZUJEMY przyjęcia weselne, bankiety, uroczystości rodzinne, na które zgłoszenia przyjmuje kierownik Piwnicy.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE! PRACUJEMY do godz. 22 i dłużej! WSTAP DO NAS!

TEJ SZANSY NIE WOLNO PRZEGAPIC! Reklamowo — Wydawnicza Agencja Dziennikarzy "Agred".

k 5071-1

13.10 "Aktualności kultural-

przestrzeni: "Badacze niezna-nych kultur" — "Margaret Mead" — ang. serial doku-15.55 "Być tutaj" - gawęda

Jack Nicholson 17.10 Studio Sport - Wyścikonne "Wielka Warszaw-

17.30 "Bliżej świata" – przegląd telewizji satelitar-

19.30 Galeria Dwójki - "Eko - Art"

21.00 "Dzieci Arbatu" spotkanie z A. Rybakowem -

21.45 "Wojna i pamięć" -22.45 Komentarz dnia TELEWIZJA RADZIECKA

8.00 Program wojskowy
9.00 "Poczta poranna"
9.30 Klub podróży i przygody
10.30 Film animowany
11.15 "Spojrzenie" — wydar
niedzielne

niedzielne

12.15 Magazyn muzyczny

12.45 Zdrowie

13.30 "Raduga"

14.00 "Dorośli i dzieci"

15.00 Program rolny

16.00 Międzynarodowa panorama

16.45 Film animowany

17.03 Eliminacyjny mecz w piłce nożnej do mistrzostw świata

NRD — ZSRR

19.00 Dziennik

19.40 Seans lekarza psychoterapeuty — cz. I

peuty — cz. I 20,40 A. Vivaldi — "Pory roku" 21,40 Przeglad piłkarski. 22,10 Film fabularny 0,20 Film muzyczny

### PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I 13.30 i 14.00 TTR - Semestr I

10 minut

RÓŻNE

19.00 Dobranoc

17.25 Program dnia 15.00 Powtórka przed matu-17.30 "Klub ludzi z prze-18.00 Program lokalny 15.30 NURT - Człowiek in-

teligentny 18.30 "Dla mojej Polski" 16.20 Program dnia - Telerep. A. Czerniakowskiej 19.30 "Blisko nieba" - Na gazeta 16.25 "LUZ" -- program skrzydlach

20.00 Non stop kolor: "Ci. którzy przetrwali - blues 17.15 Teleexpress dzisiaj" (2) - film prod. 17.30 "Gorace linie" 17.55 "Nastepny prosze" serial prod. ang.

21.00 ,,W kregu sztuki"; "Dzieje fotografii" — ang. serial dokument 21.30 Panorama dnia

21.45 Studio "Solidarność" 22.30 "Wojna światów stulecie" - film następne prod. polskiej

### 0.10 Komentarz dnia

11.10.1989 PROGRAM I

SRODA

8.03 Muzyka kl. I 8.35 "Domator" poczta, 10 minut dla urody 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT — Wiadomości 9.25 "Swieto" - film prod.

10.50 "Domator" - Przyjemne z pożytecznym 11.10 Najnowsze dzieje Polski - Wrzesień 1939

19.10 .W Sejmie i w Sena-12.00 Spotkania a literatura 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 Teatr TV: A. Ryba-

kow — "Dzieci Arbatu" 22.25 "Obok nas" — reportaż 22.55 DT — Echa dnia

PROGRAM II

17.30 Antena Dwójki

13.00 Program lokalny

stiwalu Rawa Blues '89

21.30 Panorama dnia

23.25 Komentarz dnia

22.25 Biografie:

prod. RFN-ang.

18.30 .. Czarno na białym"

19.10 Ireneusz Dudek na Fe-

19.30 "Polska muzyka w Berlinie" — Koncert z oka-

zji 50-lecia wybuchu II woj-

20.00 "Auto-moto fan klub" 20.30 "997" — wydanie spe-

21.45 "Ostatni" - reportaž

Beckett - cienie, portret i premiera" - film dokument.

WTOREK

10.10.1989

PROGRAM I

8.35 "Domator" - Rady na

życzenie, 10 minut dla urody

8.50 "Domowe przedszkole

9.25 "Cyklon Tracy" cz. II

- film prod. australijskiej 10.55 "Domator" - Rady na

12.00 Spotkania z literatura

19.30 1 14.00 TTR - Se-

15.30 "Kim być?" -- pro-

16.20 Program dnia - Te-

16,25 Dla dzieci "Tik-Tak"

serial animowany prod. au-

18.15 "Mozaika narodowoś-

19.10 "Polagra '89" — repor-

19.30 Dziennik Telewizyjny

- film fab. prod. austral.

21.35 .. Taniec jazzowy"

22.40 DT - Echa dnia

20.05 "Cyklon Tracy" cz. II

22.00 "Sprawa dla reporte-

PROGRAM II

zdrowego

16.50 "Cudowna podróż"

9.15 DT — Wiadomości

11.10 Historia kl. I lic.

gram dla maturzystów

17.15 Teleexpress

17.30 "Spojrzenia"

17.55 .Klinika

18.45 "10 minut" 19.00 Dobranoc

17.45 "Ojczyzna - poles-

17.25 Program dnia

najbliższy tydzień

przegląd PKF

ny swiatowej

cjalne

zyczenie

kl. VI

mestr III

legazeta

człowieka

ci" — Lódź

CZVZNA'

12.50 Spotkania a literatura ki. III lic 13.30 1 14.00 TTR - Semestr I 13.00 Wapółczesna genetyles - Kwasy nukleinowe 18.30 NURT - Edukacja

16.15 Program Gale - Telegazeta 16.20 Dia młodych widzów: 3.0.S. 16.40 "Cojak" - teleturniej dla dzieci

17.00 Studio Sport - Eliminacje do Mistrzostw Świata mecz: Polska—Anglia Ok. 17.45 Teleexpress (w przerwie meczul

18.50 \_10 minut" 19.00 Dobranoc 19.10 Program publicystycs-19.30 Dziennik Telewizyjny

20.05 Wojna i film: "Klucz" - film prod. ang. 22.15 "Wokół Sopotu" 23.15 DT - Echa dnia

### PROGRAM II

17.25 Program dnia 17.30 "Piccolo Coro dell'Antoniano" - Koncert Choru 18.00 Program lokalny

18.30 Piosenki Edith Platf śpiewa Irena Pająkówna 19.00 Hotel Zacisze" - serial prod. ang. 19.30 "Hiszpania" 20.00 "Od Bernsteina Bernsteina" — sezon

zyczny w telewizji 21.00 ... W Bracku i nad Baj-- rep. 21.30 Panorama dnia

21.45 "Telewizja noca" 22.30 "W labiryncie" — se-

23.00 Komentars dnia

### CZWARTEK

8.35 "Domator" - Nasza poczta, 10 minut dla urody 9.15 DT - Wiadomości - ang, serial kryminalny może przydać. 13.30 i 14.00 TTR - Semestr III

15.00 Fizyka dla humanistów – "Kopernik i jego 16.05 Program dnia - Tele-

wojskowy program dokument. 16.25 Dla młodych widzów: Kwant" oraz film z serii: "Świat, w którym żyjemy

wojskowy program publi-

17.55 Film dokumentalny 18.25 Program publicystyes-

19.00 Dobrance 19.10 Teraz" - tygodnik gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny

21.40 "Czas" - magazyn pu-22.10 Studio Sport

17.35 Program dnia 17.40 "Skarby kultury polskiej: "Panorama Raciawic-ka" cz. II — film dokument.

19.30 Zielone kino: "Przyroda polska" -- "Losie" -film przyrodniczy

21.00 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnja 21.45 Kino Studyjne Dwój. ki: "Erendira" — film prod.

# () w razie wypadku

Pogotowie MO - tel. 997. Straż Pożarna - tel. 998. Pogotowie Elektryczne - tel. Pogotowie Gazowe - tel. 992. Pogotowie Techniczne Wodocią-gów - tel. 994.

wia 22-222,
Ambulatorium Pogotowia —
czynne codziennie w godz. 19-7,
w niedzielę i święta czynne całą

ogólne, Ambulatorium Chirurgii Dzie-ciecej, ul Wołodyjowskiego 3a,

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Woj. Szpitał Zespolony im. J.
Sniadeckiego, ul M. Skłodowskiej-Curie 28, tel. 216-21 do 28 1
276-41 — Gyżuruje rehabilitacja
oraz oddziały dzieciece: chirurgia, reanimacja laryngologia,
wewnetrzny.
Specjalistyczny Dermatologiczny
ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3,
tel. 283-01 1 202-08
Woj. Szpitał Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul Zurawia 14
do godz 15 tel. 417-593 – dyżurują oddziały: zakażny, sztucznej
nerki, gruźlicy dzieciecej.

DYZURY SZPITALI

CHIRURGIA, REANIMACJA
KAHDIOLOGICZNA, WEWNETEZNY, LARYMGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAMAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital
Zespolony im. J. Sniadeckiego,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 28, tel.
115-21 do 28 i 370-41.

ODDZIAŁ GRUZLICY — Woj. Szpitał Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 1ė, tel. 417-553.
POŁOZNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłódowskiej—Curie, ul. Warszawska 18, tel. 357-71.

W LDMZY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 988 oraz 33-55. Pogotowie Chirurgiczne, Szoza Zambrowska 1/27 – czynne całą Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-61. Apteka nr. 68-003, ul. Głejczyń-ska 1, tel. 32-44.

TELEFONY ZAUFANIA Białystok – tel 983 – ezynny codziennie w goda, 17-6, Łomża – tel 983 – czynny w poniedziałki i czwarki w godz. 18-19.

DYŽURNE TELEFONY WSW

P.Z. "MERIMPEX" OFERUJE DOSKONAŁE KURSY JĘZYKOWE, REWELACJĘ RYNKU OD KILKU LAT I

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA \* SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA \* SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

k 4896-0



24 jednostki lekcyjne po 40 minut na 12 kasetach, oraz materiały drukowane niezbędne do nauki języka z naszych kaset

Cena jednego kompletu 144 000 zł Zamówienie wyślij na przekazie pocztowym wpłacejąc pełną sumę (144 000 zł) . Załączony kupon naklej na przekazie pocztowym w miejscu przeznaczonym na korespondencję ? Przekaz zaadresuj: P.Z. MERIMPEX Dział Sprzedaży Wysyłkowej

ul.Matejki 62/63 60-766 POZNAŃ Realizacja zamówienia w terminie 4-8 tygodni od dnie otrzymania zamówienia przez naszą firmę. Zamówienie bez pełnej opłaty nie bedzie przyjęta do realizacji !

k 5016-00

WIZY do: USA, RFN, Kanady, Belgii, Eswecji, Holandii oraz innych krajów najkorzystniej w Agencji Maxim. Bisłystok, Manifestu Lipcowego 13/15, tel. 271-60 (10—16), Rzemieślnik II. TELENAPRAWA, 134-338 Nowicki. TELENAPRAWA, 132-372, Gacki. AUTOALARMY, int. pg 5911-9 Gedymine 21. ZAKŁAD Krawiectwa koniekcyjnego poleca swoje wyroby. Jed-wabne, tel. 63.

POLONEZA (1988) — sprzedam. Tel. Kętrzyn 46-18. SPRZEDAM Wartburga z przy-dziełem karoserii. Łomża, ul. Ks. Anny 3/50, tel. 69-850. Eg 3828-1 SEYDE preadnia, blotniki tylne i pas do wertburge — sprædam. Palmowa 14 m 60, £epiński.

JELCZ wywrotka srt. 2, przy-czepa 10 t — sprzedam. Łomża, tel. 65-65. ZAKŁAD krawiectwa i obuwia "ESTA" zatrudni szwaczki zaopa-trzeniowca. Łapy, Grottgera 2. Tel. 15-31-01.

> NAJTAŃSZE **PRZEJAZDY AUTOKAREM**

KRAKOW--WIEDEN--KRAKOW

Informacia - rezerwa-

-671.

cja, Kraków, tel. 555k 5179-0

g 6004-1

NAJTANSZE WYJAZDY do Berlina Zachodniego

POLECA

Wyjazdy w każdy czwartek, powrót w sobote. Cena 75.000 zł Szczegóły - ul. Wyszyńskiego 8, tel. 235-33

"BIACOMEX"

k 5102-1

Zaprassamy

Szpitai Onkologiczny, ul. Ogro-dowa 12, tel. 857-71.

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego I, tel. biura wez-wań 999, tel. informacji pogoto-wia 22-222,

APTEKA (ostry dyżur)

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

W DNIU 6 X 1989

216-21 do 26 i 270-41.

Pogotowie Ratunkowe, tel 299. Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 69-846. Apteka nr 75-803, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-81.

Druk BZGraf

PROGRAM I

8.50 "Domowe przedszkole" 9.25 "Glina z wyższych sfer" 10.15 "Domator" - To sie

gazeta 16.10 "Obraz prawidłowy" --

17.15 Teleexpress 17.30 "Zolnierska przygoda"

18.45 "10 minut"

20.05 "Glina z wyższych sfer" – ang. serial krymiwal-

22.30 DT - Echa dnia

PROGRAM II

18.00 Program lokalny 18.30 "Chiny przed 4 czerwa" — reportaż 19.00 Magazyn "102"

20.00 Studio Sport - Wielki tenis

# meksykańskiej 23.25 Komentars dnia

w niedzielę i świeta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11 — tel. 240-41

— pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegow w domu chorego,

— ul Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.

Apteka nr 65-003, ul. Lipowa 43, tel. 233-65.

WSUWALRACH

Białystok - tel. 201-08. Giżycko - tel. 24-56.

# IC CO DZIWNE

Fotoreportaż z dymkiem



### 

Człowiek pracy '89: lep na fuchy.

Niektórzy chcieliby przyznania renty inwalidzkiej dla kaekich form systemowych.

Najgorzej, gdy nadbudowa sięga dna.

Novum nomenklatury: towarzysz właściwy i towarzysz to-

A może by tak i ideologię poddać reprywatyzacji?

Zwolenników urawniłowki zawsze więcej niż tych, któ-

rzy wyrównują poziom. Najtrudniej zdawać egzamin z przyszłości.

Czujność rewolucyjna budzi się niejednokrotnie wcześniej

ZBIGNIEW WAYDYK



To jest ta druga grani-

- Nie inaczej. Człowiek patrzy na ceny i oczy przeciera, i z tego wszystkiego nie wie czy śmiać sie, czy plakać. Instyk jemu podpowiada, żep on sie śmiał, bo jak to wszystko brać na poważnie, wtedy nic nie zostaje, tylko szniur na szyje i zadyndać

Rozmowa z CZEŚKIEM Rzond podnosił ceny, obywa-TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

- Co pan taki wesoly, panie Czesiu?

- Bo mnie kumpel wzieł i rośmieszył.

- Jest się z czego śmiać w tych ciężkich czasach? - Oni najbardziej do śmie-

chu sie tylko nadajo, te cza-- Naprawdę?

- Naprawde, Każdy jeden człowiek ma w sobie trzy granice..

- Co proszę?

- Jak sie chce dowiedzieć czego, to niech nie przeszka-dza. Człowiek ma trzy grafinansowe do przekroczenia. Przejdzie pierszo, to go zarez szlak trafia. U nas tak było na poczontku, chyba pamienta? Skoro jak tylko rzond podnosił ceny, ludzi cholera brała i stond byli te wszystkie zakrenty naszej ludowej demoralizacji.

- Chyba demokracji?

- Ja przeważnie wiem, co gadam. Demokracji nijakiej nikt nie widział, a demoralizacji było skolko ugodno, albo wiencej nawet. No wienc. a na czym to ja skończył? Acha!

teli piersze granice przeskakiwali i draka gotowa. Nie duża, kulturalna, możno powiedzieć. Granice drugie, wszystkie my dzisiej właśnie przekroczyli. To jest taka granica, że nie wiadomo czy ko już nie sobie. śmiać się po niej, czy płakać. Liter mleka prawdziwego o-siemset ziote. Ludzie, kto tu wariat? Slyszał ja w dawnych czasach, że dobra krowa pienć tysiency litry rocznie daje, albo i lepiej. Chłopu podobnież pół tysionca za li-

Na co pracować rolnikowi? Dwie krowy kupił, na trawnik wygnał i żyje jak basza. Troche pan przesadził. - Nic a nic. Niech sam obliczy, chyba rachować potrafi? Ja zreszto rolnikowi nie żaluje, tylko jak ide srania do sklepu to widze, że z dnia

dziadem sie zostaje.

ter w skupie placo, no to wzionć tylko i porachować.

Jedna krowa trzy razy wien-

cej grosza jemu wyrobi, niż

w roku amerytury dosta-

dzień coraz wienkszym

A trzecia granica? - Ona czuć dalej i nie dej Boże, żep my jo mieli kiedy przekraczać. A wystempuje jak sie ludzi polapio, że już dla nich kompletna klapa. Wtedy też szniur na szyje, tyl-

Komunikat

Samoobrony

Grupy

- zostaly

Konsumenckiei

Na liste towarów przezna-

czonych do całkowitego boj-

kotu, a więc takich, których

w żadnym wypadku nie po-

winniśmy kupować, na życze-nie naszych Czytelników wpi-

sujemy dzisiaj tak zwane so-

ki owocowe produkowane

przez firmy prywatne, w tym

także polonijne. Są one róż-

ne, ich ceny też różnią się od

siebie, jednak wszystkie są

zdecydowanie zbyt drogie.

Mają też inną wspólną cechę

sztucznie, na bazie nie obo-

jętnych dla ludzkiego organiz-

mu środków chemicznych.

Wprawdzie zostały dopuszczo-

ne do obrotu i spożycia, jed-

nak w najlepszym wypadku

nie posiadają żadnych włas-

ności odżywczych, poza tą tyl-ko jaką ma zwykły syrop z

Czy musimy dać się nabie-

rać? Płacac horrendalne sumy

za to bezwartościowe świń-

stwo napelniamy kleszenie różnym cwaniakom, i tyle.

Czy warto, czy powinniśmy? Pamiętajmy! Tak zwane soki

owocowe produkowane przez różne firmy od dzisiaj na na-

Czekamy teraz na następne

szej czarnej liście!

propozycje!

kaszanki?

Wieści

s od lady

Podstuchane w sklepie:

Klient - Proszę pięć deko kiel-

Ekspedientka - I cztery krupy

■ Cena giełdowa kompletu o-on do malucha sięga obecnie mi-ona złotych. I co pan na to owarzyszu Gierek?

Ponieważ w październiku, który jest tradycyjnym miesią-cem oszczędzania nikt jakoś do oszczędzania ostatnio nie zachęca,

Współcześniak proponuje własny slogan reklamowy:

OSZCZEDZAJ NERWY, NIE ZACHODZ DO SKLEPOW!

wyprodukowane

Wizja raczej straszna. - To nie wizja, to życiowa

- Pozostańmy w takim razie przy tej drugiej, bezpieczniejszej i mimo wszystko weselszej granicy. Powiedział pan na początku naszej rozmowy, że jakiś kolega pana rozśmieszył. Pośmiejmy się razem.

Prosze bardzo. Poszed ja do kumpla i mówie - Zenek, z tego wszystkiego dawaj pół litra chlaśniem. Popatrzyl on na mnie i pyta — A gdzie trzech pozostałych? — Jakich - ja mu na to. -Normalnych - mówi. - Dzisiaj jak dwóch chce kielicha machnąć i jeszcze zakonsić na dodatek, to najmniej pienciuch musi sie na to składać. Znaczy, w pienciuch zrzutka, żep przy stole dwóch mogło





# z przymrużeniem BARAN 21.03-20.04

W życiu zawodowym nadarzy się wyjątkowa okazja do poprawienia swojej pozycji. Jeśli teraz nie wypłyniesz na szersze wody, następna szansa szybko się nie powtórzy. Nieco zaniedbasz sprawy rodzinne, na szczęście możesz liczyć na wyrozu-

BYK 21.04-21.05

miałość najbliższych. Ważny Rak.

Jesienny nastrój nostalgii zawładnie toba energia i chęć zdobywania świata. Nieco podrażniona ambicia zawodowa zmobilizuje cie do ujawnienia twych największych atutów. Zdrowie i finanse zadowalające.

### BLIZNIETA 22.05-21.06

Emocjonujący tydzień. W sprawach uczuciowych nowe odkrycia i fascynacje. W dziedzinie zawodowej twoja przemyślana propozycja może zażegnać nabrzmiały problem. Pomyślne wiadomości z dziedziny finansów. Zdrowie dobre. Intrygujące Ryby.

### RAK 22.06-22.07

Tydzień interesujący, zwłaszcza w życiu prywatnym. Zastanów sie, czy nadarzający się flirt nie grozi zbyt poważnymi konsekwencjami. pracy wszystko na swoim miejscu, choć ktoś usilnie dąży do podważenia twojej pozycji. Lojalny Koziorożec.

### LEW 23.07-22.08

w pracy znajdziesz się w centrum zainteresowania, choć powody takiej sytuacji beda różnie oceniane przez najbliższe otoczenie. Dobre prognozy w sprawach rodzinnych i finansowych. Pomyśl o swoim zdrowiu Wskazane więcej ruchu.

### PANNA 23.08-22.09

Nowe szanse i konkretne propozycje na wszystkich frontach. Jeśli pomyślnie przebrniesz najbliższą próbę w pracy, otworzy się przed tobą niepowtarzalna perspektywa. Duże wydatki, nie zawsze potrzebne. Zdrowie dobre. Przychylny Wod-

### WAGA 23.09-22.10

W pracy nie będziesz narzekał na brak zajeć. Nowe zadania i oczekiwania wobec twojej osoby, a także ktoś nowy będzie cię s tego rozliczał. Nie sugeruj się "życzliwymi" radami, kieruj się własnym rozsadkiem i intuicja. Zdrowie i finan-

### SKORPION 23.10-22.11

W pracy ciągły wzrost autorytetu i autentycznego zaufania do twych kwalifikacji i zawodowej rzetelności. Nieco skomplikuje się sytuacja domowa, twoja odpowiedzialność za ten stan nie budzi watpliwości. Sprzyjający znak - Strzelec.

### STRZELEC 23.11-21.12

Male rozczarowanie na tle sercowym. Chyba zbyt wiele spodziewałeś się po nowej znajomości. Twoje samopoczucie poprawi spektakularny sukces w pracy, tym bardziej, że trochę przypadkowy i zupełnie niespodziewany. Finanse niezłe. Licz na Byka.

### KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Deficyt czasu, jaki odczuwasz w ostatnich tygodniach teraz jeszcze bardziej się poglębi. Będziesz musiał zrezygnować z niektórych zajeć, jeśli chcesz jeszcze panować nad tym, co robisz. Dodatkowy dopływ gotówki. Trzymaj z Bliżnietami.

### WODNIK 21.01-20.02

W pracy zawodowej nowe sytuacje i znaczne roszady personalne. Jeśli potrafisz się znależć w nowej sytuacji, korzyści będą znaczne i długotrwale. Pomyślna wiadomość finansowa. Unikaj hazardu i rad Koziorożca. Zdrowie znakomite.

### RYBY 21.02-20.03

Przypływ dobrej formy i pogodnego nastroju. Bardzo to może pomóc w przebrnięciu trudnych dní w pracy. Sprawy osobiste wyjątkowo pomyśl Kontakty z najbliższymi nacechowane wzajemna troska i zrozumieniem. Nie zapominaj

# KRZYZOW

CUKIER DOWIETLIS

POZIOMO: 1) s aż, 9) królewska ustawa, 10) to, czego nie powinno się robić z geby, 12) napisał "Monte Cassino", 13) czy można podeń wziąć łysego?, 15) do siania na brudnym ciele, 17) nadyma się w windykacji, 19) większa część protezy, 20) zwiastunka pekania, 21) E 1 m, 23) święta Kunegunda, 25) marcuje, 26) greckie forum, 27) powiedzenie bez słów, 28) osad z ogonkiem, 30) pozwala poszerzyć lub podłużyć ubra-nie, 32) Libia dokoła, 34) przed Muromcem i Erenburgiem, 35) opiekunka z kurą, 38) początek dziejów, 39) to-

PIONOWO: 2) rzec pro, 3) geba się rozdarła, 4) zimny galgan, 5) miejsce dla żrących, 6) dziennikarz go przeprowadza, agent w nim pracuje, 7) s kwa kwa kwa, 8) rączka w ręce, 11) niebezpieczna kobieta, 14) ruga s, 16) bron z Tamary, 18) nie "pod" i robi, 22) za kratami, 24) mocno, mocniej, jeszcze mocniej..., 25) wydziera sie, 29) co nagle, to po nim, 31) indiańska dłubanka, 33), 36) z r, 37) człowiek jak kon.

LESZEK

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą w terminie 6-dniowym bezblędne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 2.000 zł. Na kopertach prosimy umieścić dopisek:

# DZÍWY ŚWIATA ROŚI



### DYNIA

Pochodzi z tropikalnej części Ameryki, głównie z Meksyku. Obecnie uprawia się ją w wielu krajach świata również w Polsce. Istnieje parę odmian dyni i liczne hybrydy trudne do odróżnienia nawet dla specjalistów.

W lecznictwie znalazły zastosowanie świeże nasiona dyni pozbawione łupiny nasiennej. Podobne właściwości lecznicze mają świeże nasiona arbuza i ogórka, ponieważ te trzy rośliny są blisko ze sobą spokrewnione. Nasiona (tzw. pestki) zawierają liczne związki organiczne, w tym sole obfitujące w cynk, ale na szczególną uwagę zasługuje obecność kukurbitacyn. Kukurbitacyny są bardzo dobrym środkiem przeciwrobaczycowym. Przenikają do ciała pasożytów, porażając ich układ nerwowy. Nie są toksyczne dla człowieka, nie wchłaniają się bowiem w przewodzie pokarmowym i nie drażnią

Roztarte świeże nasiona zwalczają tasiemce, glisty, owsiki, a nawet tegoryjca dwunastnicy (Ancylostoma duodena-le). Na Zachodzie można nabyć gotowy, stabilizowany wyciag z nasion dyni o nazwie Fugietene, lek bez żadnych, szkodliwych działań ubocznych. My natomiast możemy przygotować bezpieczny środek przeciw tasiemcom. zmiksować, lub starannnie rozetrzeć na papkę ok. 200 nie wysuszonych nasion dyni i dodać do smaku trochę miodu. Lek podzielić na dwie porcje i przyjąć go rano na czczo w odstępie 30 min. Po trzech godzinach zażyć środek przeczyszczający. W przypadku chorych dzieci używa się od 30 do 100 nasion (zależnie od wieku dziecka).

Suszone nasiona przynoszą ulgę w niedomaganiach gruczołu krokowego; należy je miksować w mleku.

(Leng.)

warzyski wisielec, 40) przerzedzanie lasu.

"Krzyżówka z numeru 232"

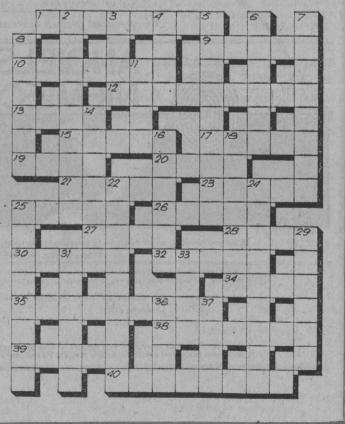
Ikar, członkini, para. rzepka, podrząd, Tros, mirabilit, aktyw, moskit, oczęta, Aragon, perla, tokaj, Bnin.

### NAGRODY

Za prawidłowe rozwiąza-KRZYŻOWKI nie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr 220 z 22 Z NUMERU 226 września br. bony oszczęd-POZIOMO: młocka, gryzmonościowe PKO wylosowali: ly, lasowanie, repasaczka, ra-Janina Maciejewska z Hajnówki, Zbginiew Mroczkowagenda, dzban, napad, ski z Radziłowa, Krzysztof klaun, wino, Capri, lizak, Kopańko z Elku, Andrzej złaz, ptak, rami, resor, adria, Ponichter ze wsi Jastrzębna okap, domek, korso, taras, kopacz, Styr, zabkowanie, narzędnik, italofil, faraon. ząbkowanie, oraz Zbigniew Wiśniewski z Zambrowa. PIONOWO: przedział, szpa-Nagrody wyślemy pocztą. ra, Polak, mysz, odwaga,

kanon, lacina, demagogia, okapnik, sanki, Edward, au-

Zawartość przesylki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)



bowiem wiedzieć, iż dyrektor ile razy. zlecal mi coraz to inne nadzwyczaj ważne zadania. Miedzy innymi, razu pewnego rozkazał bym żonę jego wziął na swój warsztat. Przypadek miejscu mu przeznaczam.

jaka Petronela z domu Smiercy najczęściej bywa zwana. Symptomy tej choroby są ocia najmniejszego o sprawach kiedy

TAK to jasnowidząc dla nie tych godzin, w których dyrektora szkoly mej sam lekcje prowadząc w dohiperrealnej, ukończyłem mu swym przebywać nie był ją byłem z dyplomem prymu- w stanie, takie oto zadanie mi sa, choć powiedzieć muszę, wyznaczyl: - Masz mi pożem się do nauki zbyt pilnie wiedzieć - nakazał - z kim nie przykladał. Nie miałem w onych chwilach żona ma zresztą na to czasu, trzeba to robi, w jaki sposób oraz

Bystry Czytelnik pojął natychmiast, iżem wychodząc od dyrektora gorączkowo się zastanawiał, co takiego niby ten nadzwyczaj był ciekawy, żona jego miała robić i dlateż słów kilka w tym czego z kim, a nie sama. Co do ilości razy to sprawa ta wydała mi się całkowicie dru-Zona dyrektora szkoły, nie- gorzędną, wychodzilem bowiem z logicznego założenia, dziszewska, secundo voto Ba- że najpierw muszę odkryć rabalczyk, chorowała na przy- istotę rzeczy, a dopiero popadłość, która w języku poza- tem zajmę się arytmetycznym medycznym wścieklicą maci- aspektem zleconej mi sprawy.

Pamietam jak dziś, żem zoczywiste i jasne dla każdego, stał przez dyrektora na prze- się ciemnym kurytarzem na kto tylko w kwestjach mesko ciąg kilku dni zwolniony ze pięterko oficyny, którą dyrekdamskich się wyznaje, wsze- wszystkich lekcji pod pozolako ja, dziecię jeszcze nie- rem gorączki niestrawnej, i wania całkowicie bezprawnie winne w owym czasie, poję- już na drugi dzień bodajże, zajął. Nie musiałem czekać tylko pedel zwany pici nie miałem. Dyrektor nie pierdolą Gerwazym dzwonem wiedział wszakże o tym, to swym oddzwonił początek ne kroki jakiejś tajemniczej też zlecając mi jasnowidze- szkolnych zajęć, podkradłem osoby i zobaczylem wyspor- czas ujrzałem! W pokoju, na



tor był dla swego pomieszkizbyt dlugo. Już po kilku minutach uslyszałem bezszelest-

towaną sylwetkę naszego pana dyrektorskiej kanapie, coś od gimnastyki i innych cie- zdumiewającego leżało rytlesnych zajęć. Był to męż- micznie drgając. Kląb jakoczyzna równie glupi co po- wyś nawpółgołego cielska, stawny, nazwiskiem Szkilądź ni to ludzkiego, ni zwierzębodajże. Patrząc tak na niego cego, z którego tu i ówdzie zrozumiałem natychmiast cze- wyrastały pojedyncze ręce, mu to znikał często na czas nogi i inne fragmenty jakby jakiś w trakcie prowadzonych ciała. Chyba jestem chory przez siebie zajęć. Kazał nam kiepsko widzę – pomyślałem stawać na glowach przy ścianie, sam zaś wychodził na dłu- ką żem zajmował w dwudzieżej, niby do ubikacji. — Ożesz stoosobowym pokoju internatu. ty draniu! - pomyślałem. -Teraz sam będziesz sobie na działem o widzeniu dyrektowłasnym ibie stawał!

wyraźniej umówionym zna- bardziej sensownego zobaczę. kiem, Zgrzytnał klucz w zamku, drzwi się otwarły, ręka oschle. - I tak zbyt wiele wijakaś upierścieniona ukazala, działeś smarkaczu. Zapomnij a więc z pewnością damska, za kolnierz go zlapala i do środka wciągnęła z trzaskiem. Najpierw słychać było jakieś przydrzwiowe chichoty i mla- dem, iżem rozkazu tego nie skania, a potem glosy oddalily się i już niczego nie bylem usłyszeć w stanie. Skupilem tedy wszystkie moje siły bezpośrednio zainteresowanej, wewnętrzne, naprężyłem się i w półswiadomość zapadlem. O, jakiż dziwny obraz wów-

Tymczasem Szkiłądź

i wróciłem na mą pryczę, ja-

Następnego dnia opowierowi, a później zapewnilem go solennie, że jak tylko wystukal trzy razy do drzwi naj- zdrowieję, niewątpliwie coś

- Nie trzeba - odpari teraz o tym co rychlej, a nade wszystko nikomu o swym widzeniu nie opowiadaj.

Muszę powiedzieć ze wstywykonał. Przy najbliższej nadarzającej się po temu okazji opowiedziałem me widzenie dzieki czemu w kilka minut później z chłopca mężczyzną

(cdn.)